Nr. 243. Piątek, 23 Października 1908. **Rok 98.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w biurze dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi Nr. 88.

Prenumerata

zamiejscowa:				miejscowa:			
rocznie	32 K.,	**ćwierćrocznie**	8 K. — h.	**rocznie**	24 K.	**ćwierćrocznie**	6 K.
półrocznie	16 K.	**miesięcznie**	2 K. 70 h.	**półrocznie**	12 K.	**miesięcznie**	2 K.

W Niemczech **3 K. 20 h.** miesięcznie. We wszystkich innych państwach **3 K. 80 h.** miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi **1 K. 50 h.**, drudzy **60 h.** **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje **8 K.**

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 14 października b. r. zamianować najmiłościwiej starostę, Bronisława Czernego, referentem spraw administracyjnych i ekonomicznych w krajowej Radzie szkolnej dla Galicyi.

Wyższy sąd krajowy w Krakowie przeniósł: oficyała kancelaryjnego, Andrzeja **Czerniawskiego**, z Leżajska do Tuchowa i kancelistę, Stanisława **Rakoczego**, z Mszany dolnej do Leżajska, oraz zamianował kancelistami: podoficera rachunkowego I. klasy 7 pułku huzarów, Dawida Meiera **Eichlera**, dla Jaworzna; sierżanta oddziału straży wojskowo-policyjnej w Krakowie, Antoniego **Gorączkę**, dla Mszany dolnej; podoficera rachunkowego 7 pułku ułanów, Antoniego **Czajkowskiego** i sierżanta 20 pułku piechoty, Michała **Werhuna**, obu dla Tyczyna, oraz podoficera rachunkowego 24 pułku piechoty, Szymona **Griffla**, dla Rozwadowa.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 22 października.

Sejm.

(23 posiedzenie I. sesyi IX. peryodu).

W dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia rozwinęła się obszerna dyskusya nad sprawozdaniem komisyi sanitarnej (ref. p. dr. **Mars**) o sprawozdaniu Departamentu V. Wydziału krajowego za czas od 1 grudnia 1906 do 15 maja 1908 i o sprawozdaniu inspektora szpitali krajowych za lata 1907 i 1908.

W dyskusyi zabrał pierwszy głos p. **Maryewski** i wyraził życzenie, aby przy szpitalach utworzono pawilony dla rekonwalescentów, a przy zakładach dla obłąkanych pawilony dla obłąkanych nieszkodliwych, za których gmina przynależności opłacałaby koszta utrzymania. — W końcu swej mowy wskazał mowca na potrzebę tworzenia sanatoryów dla chorych na gruźlicę, która zwłaszcza w straszny sposób szerzy się wśród robotników, poczem postawił do wniosków komisyi rezolucyę dodatkową.

W rezolucyi tej żąda mowca polecenia Wydziałowi krajowemu, aby zbadał sprawę założenia z funduszów krajowych dwu lecznic ludowych dla gruźliczo-słabych i zdał na najbliższej sesyi sprawę tak pod względem kosztów połączonych z założeniem tych instytucyj, jak i opinii kół lekarskich o ich użyteczności.

P. Edward hr. **Mycielski** zwrócił uwagę, że § 96 instrukcyi dla szpitali powszechnych żąda jedynie, aby zarząd szpitala w razie śmierci chorego zawiadamiał o niej gminę przynależności, sąd właściwy i tę władzę, która chorego przysłała do szpitala. Ponieważ zaś zarząd szpitala nie ma obowiązku zawiadamiania najbliższej rodziny, tak, że nieraz w tydzień lub 10 dni po pogrzebie najbliżsi członkowie rodziny dowiadują się dopiero o śmierci chorego, mowca, aby zaradzić temu, wniósł rezolucyę, w której żąda wezwania Wydziału krajowego, by na najbliższej sesyi przedłożył projekt zmiany § 96 instrukcyi do ustawy szpitalnej z r. 1897 w tym kierunku, aby w razie zaszłej śmierci winien był zarząd szpitala, prócz zwierzchności gminnej, sądu i władzy, natychmiast uwiadomić telegraficznie najbliższego członka rodziny zmarłego.

P. **Michałowski** w obszernem przemówieniu przedstawił na podstawie własnych spostrzeżeń smutne stosunki, panujące w Zakładzie obłąkanych w Kulparkowie, podnosząc, że chorzy z powodu przeciążenia lekarzy tamtejszych pracą, zdani są na łaskę i niełaskę brutalności dozorców i obojętności Sióstr Miłosierdzia.

Mowca podniósł dalej, że w Zakładzie kulparkowskim personal lekarski jest za szczupły i źle płatny, niema w Zakładzie apteki, Sióstr Miłosierdzia jest za mało, żadna z nich nie jest wyszkolona i dochodzi między niemi a lekarzami do licznych scysyj, wskutek tego, że są one od lekarza niezależne. Niższą służbę przyjmują i oddalają Siostry, a ta niższa służba, z ulicy wzięta i nędznie płatna, obchodzi się z chorymi brutalnie i doprowadza ich często do szału. Chory w Zakładzie tym niema opieki. Gdyby chciał, mógłby się zagłodzić. W Zakładzie nie dają chorym papieru do pisania, papierosów i t. p., chociaż rodziny dają na to fundusze; nie pozwalają zmieniać bielizny częściej, niż co dwa tygodnie, choć chorzy inaczej byli w domu przyzwyczajeni.

Mowca wykazywał dalej, iż w Zakładzie kulparkowskim brak jest dostatecznej bielizny i pościeli, brak wody na kąpiele, a czerwonka epidemicznie tam się szerzy. Chorzy pozbawieni są należytego dozoru i zdani są na łaskę swych dozorców, którzy im niejednokrotnie łamią żebra, lub wybijają zęby. Mowca domagał się przeto rozciągnięcia przez Wydział krajowy stałego dozoru nad tym Zakładem, odebrania Siostrom Miłosierdzia przywileju przyjmowania służby, zażądania od tamtejszych lekarzy, by pouczali służbę o obchodzeniu się z chorymi, podwyższenia płac dozorców i dozorczyń, zaopatrzenia Zakładu w dostateczną ilość sprzętów i pościeli, w ogóle uwzględnienia całego szeregu postulatów, jakie swego czasu przedłożył inspektor szpitali Wydziałowi krajowemu.

P. **Kurowiec** omawiając złe stosunki sanitarne, panujące w kraju, żądał uzupełnienia wydziału lekarskiego Uniwersytetu lwowskiego brakującemi klinikami, a w szczególności kliniką psychiatryczną. Nadto żądał mowca wezwania Wydziału krajowego, aby zwołał ankietę, która zastanowić się ma nad usunięciem złych stosunków sanitarnych, zwłaszcza w miastach i wynalezieniem środków, celem usunięcia malaryi w okolicach, nią nawiedzonych.

P. **Dumka** postawił szereg rezolucyj z żądaniem przeprowadzenia badań w sprawie egipskiego zapalenia oczu, które szerzy się zwłaszcza wśród dzieci szkolnych i zapobieżenia szerzeniu się tej choroby.

P. dr. **Landau** żalił się, że w zakładzie ks. Ogińskiej dla podrzutków w Bobrku pod Oświęcimem, gdzie na koszt Wydziału krajowego wychowują się dzieci urodzone w szpitalach zagranicznych z matek przynależnych do Galicyi, zakonnice niejednokrotnie wpajają w żydowskie dzieci niechęć do religii izraelickiej.

P. **Hanczakowski** żądał polecenia Wydziałowi kraj., aby uwzględnił wszystkie wnioski kraj. inspektora szpitali, odnoszące się do sanacyi stosunków Zakładu kulparkowskiego, a podniesione przez tego inspektora w marcowem sprawozdaniu b. r.

P. **Trzecieski**, jako zastępca Członka Wydziału krajowego i członek komisyi sanitarnej, zaprotestował przeciw ostrym wyrażeniom p. Michałowskiego, jakoby chorzy w Zakładzie kulparkowskim zdani byli na łaskę i niełaskę obojętności SS. Miłosierdzia, przyczem stwierdził, że Siostry te, owiane miłością bliźniego, z całem poświęceniem oddają się pielęgnowaniu chorych.

P. ks. **Stojałowski** omawiał stosunki sanitarne po wsiach, podniósł brak akuszerek okręgowych i poparł rezolucye pp. Kurowca i Dumki. Następnie zwracając się do wywodów p. Michałowskiego, wyraził zdanie, że gdyby w Zakładzie obłąkanych w Kulparkowie nie było zakonnic, więcej mielibyśmy wypadków połamania żeber chorym przez dozorców. W odpowiedzi na podniesione przez p. Landaua żale, dał mowca Żydom radę, iż jeżeli są tak troskliwi o wychowanie swoich małych współwyznawców w wierze izraelickiej, aby założyli własny zakład na wzór zakładu ks. Ogińskiej i zabrali sobie z Bobrku 40 dzieci żydowskich. W końcu poparł mowca gorąco rezolucyę p. Maryewskiego.

Listy paryskie.

(Za morze. — Polacy w Londynie. — Franco-british Exhibition. — Wycieczka kupców polskich).

Niema chyba narodu bardziej podróżniczego, jak Anglicy. Sąsiedzi ich i wytrwali do niedawna antagoniści Francuzi są narodem *par excellence* domatorskim, choć — przeciwnie jak Anglicy — nie przesiadują u komina, życie ich płynie po za domem, w biurze, w kawiarni, w teatrzyku, rzadko po za granicami miasta, nigdy po za granicami Francyi. Wzdychali też Paryżanie, namyślali się, drapali w głowę, gdy tego lata „wypadało ze względów politycznych“ odwiedzić Londyn i franco-brytańską wystawę.

Wprawdzie bilet powrotny kosztuje tylko 37 franków, wprawdzie czas podróży wynosi zaledwie 6—8 godzin, wprawdzie komfort podróży i śniadanie na statku zapewnione, lecz... ani szwagier, ani sąsiad, ani kolega po fachu, ani przyjaciel nie byli nigdy w Londynie. Jak tu się wybrać, z którego dworca wyjechać? Zapytać o to można chyba samego p. Fallières, który przecież jeździł tam niedawno. Przeszła wiosna, przeszło lato, ten i ów zdecydował się, był, obejrzał wystawę, powrócił zachwycony, coraz częściej poczęto „retardatair'om“ suszyć głowę: *Comment, vous n'etiez pas à Londres? Avez vous vu l'exposition? Mais il faut voir ça*, odzywały się głosy i cały Paryż, a za nim cała Francya sypnęła się wreszcie stadem „jak sojki za morze“; w końcu września pociągi nie mieściły podróżnych, statków przewozowych zabrakło. Lecz i Polacy, którzy w amatorstwie włóczenia się po świecie nie ustępują Anglikom, nie dążą zbytnio za kanał; już w pociągu i na statku ogarnia nas pewne zdumienie: zupełnie nie słychać polskiego języka, który w Paryżu, w pewnych dzielnicach, uważa się za współrzędny z miejscowym. Morze spokojne, jak tafla, cudowne brzegi Francyi majaczą, jak miraże, ginące w mgle oddalenia, delfiny i reje wyskakują na kilka metrów w powietrze, kąpiąc się w słońcu, a istotnie pięknemi wrażeniami można się dzielić ze współpodróżnymi tylko przy pomocy języków obcych, Polaka ani na lekarstwo. Pełno nas „nieproszonych gości“ w całych Niemczech, zalewamy Paryż z niezaprzeczonym wielkim uszczerbkiem dla sił umysłu i dla nerwów, bo Paryż jest miejscem, stworzonem dla zabawy i pozornie czynnego bałagulstwa, nigdy zaś dla normalnego rozwoju umysłu i spokojnego nabywania wiedzy. Ani środków po temu nie znajdujemy tyle i tak doborowych, jak w Niemczech, lub Anglii, ani fizycznej możności do oparcia się szalonemu wirowi lekkiej zabawy, która sprowadza powierzchowność i połyskliwość w pracy, pozbawiając ją istotnej treści.

Ważną trudnością i niewygodą przy odwiedzaniu Anglii jest nieznajomość języka, mało rozpowszechnionego w Polsce, lecz trudność ta dla młodzieńca poszukującego wiedzy, odpada przy znanej u nas łatwości przyswajania sobie języków obcych. Po przyjeździe na miejsce, każdy Polak nabywa potrzebnej na razie znajomości języka obcego już po paru miesiącach. Brak zaś wszelkiej organizacyi w nielicznej kolonijce polskiej w Londynie, zastępuje bezinteresownie i z niebywałą uprzejmością p. W. M. Woynicz, 68, Shaftesbury Avenue, znany w Europie uczony bibliograf, któremu dzielnie dopomaga w serdecznem przyjmowaniu przyjezdnych rodaków sympatyczny sekretarz p. August Zaleski, a w prywatnem mieszkaniu p. Woyniczowa, chociaż Angielka, wita przybysza doskonałą polszczyzną i ujmuje go sobie wytworną grzecznością i iście polskiem, gościnnem przyjęciem. [1])

Lecz nie uprzedzajmy wypadków.

Zamajaczyły w oddali wybrzeża mglistego Albionu. Francuzi współpodróżni zachwycają się niemi więcej niż inni: *Mais le brouillard n'est pas si épais que ça! Mais c'est vraiment beau l'Angleterre*, wykrzykują. Nasze wrażenie — po iście bajecznym pejzażu, owiniętym złocistym w słońcu pyłem mgły, jak w obrazach Turnera — ogranicza się do prozaicznego spostrzeżenia: Od chwili wstąpienia na wyspę brytańską znikają malowane kobiety, natomiast stacye kolejowe, wagony etc. są świeżo i czyściutko wymalowane, czego nadarmo szukalibyśmy we Francyi. Po godzinnej jeździe, a raczej po godzinnym pędzie wysiadamy na *Victoria Station*, w środku największego miasta w Europie. Liczbą mieszkańców przewyższa ono Paryż dwukrotnie, ale te siedm i pół miliona ludzi zajmują domami mieszkalnymi, gmachami publicznymi i niezliczonemi biurami przestrzeń ośmkroć większą od Paryża. Oto cały Londyn zabudowany jest willami jednopiętrowemi, każdy zaś domek stoi w środku ogrodu, miasto całe to jeden ogród, zapełniony małymi domkami, niby wieś olbrzymia.

Przyczyny takiego kontrastu z dążącemi w górę miastami kontynentu są rozliczne. Najpierw tedy praktyczność wrodzona zmusza każdego prawowitego Anglika do urządzenia się wygodnie, zajmuje on zatem wraz z rodziną cały dom dla siebie; jeśli jest biedny, domek jego ogranicza się do czterech małych pokoików, lecz Anglik nie znosi obcego w swym domu, chce być panem u siebie, w niczem i przez nikogo nie krępowanym. Ponieważ teren, na którym stoi miasto, należy do kilkunastu rodzin lordowskich, Anglik wydzierżawia od lorda plac pod budowę na przeciąg 99 lat, buduje tanio i pobieżnie, natomiast urządza się wewnątrz jak najwytworniej, nie żałując pieniędzy na to, co stanowi jego własność, t. j. na ruchomości; to też nawet robotnik posiada domek urządzony z komfortem, ten znany angielski „home“, zaś brzydkie, pospolite mury zakrywa mu zielona ogrodu, zajmującego nawet od strony ulicy dużą przestrzeń wynajętego terenu. Jedynie dwie dzielnice wewnętrzne, około „City“ i wzdłuż „Hyde Parku“ zabudowane są odmiennie; tam w starem centrum mieszczą się banki i pałace, biura i składy sklepowe, nieraz imponujące i okazałe, lecz jedynie pałace zamieszkałe są przez ich bogatych właścicieli, przeciętny śmiertelnik mieszka w małej willi, położonej w innej, odległejszej dzielnicy, a przyjeżdża codziennie do swego interesu (business). Ztąd powstaje olbrzymi ruch komunikacyjny. Po kilkadziesiąt tramwajów dąży szeregiem jeden za drugim, podziemna sieć kolejowa wypuszcza w pewnych godzinach po kilka naraz pociągów, ztąd nigdy tłoku niema, wszyscy znajdują miejsca w wagonach urządzonych, jak cacka „trains de luxe“, do stacyi zaś zjeżdża się windą, gdyż tunele kolei znajdują się w głębokości kilku piętr.

(Dokończenie nastąpi).

Henryk Różan.

[1]) Pani Woyniczowa zdobyła dziś zasłużoną sławę znakomitemi powieściami w językach: angielskim, polskim i rossyjskim.

P. dr. Bandrowski wytykał braki w stosunkach sanitarnych naszego kraju.

Do głosu zapisani są jeszcze pp.: Tracz, Cipser, Myroniuk-Zajaczuk, ks. Senyk, Jabłoński, Styła, Tertil, Skwarko i Staruch.

Na tem o godz. 3·30 po południu zamknął JE. P. Marszałek krajowy na wniosek p. Viviena posiedzenie, naznaczając następne na dzisiaj, godzinę 10 rano, przyczem podał do wiadomości, że na porządku dziennym piątkowego posiedzenia postawi ustawę łowiecką, w sobotę zaś budżet.

* * *

Z komisyj.

□ W komisyi reformy wyborczej przedstawił wczoraj subkomitet sprawozdanie z dotychczasowych swych obrad nad reformą sejmowej ordynacyi wyborczej. Subkomitet uchwalił dotąd, iż reforma wyborcza ma się opierać na powszechności, przez dopuszczenie do prawa wyborczego tych warstw, które dotychczas tego prawa nie miały, oraz na tajności wyborów.

Komisya przyjęła do wiadomości sprawozdanie subkomitetu, który obradować będzie dalej nad sprawą reformy wyborczej.

Następnie przyszedł pod obrady wniosek p. Tertila z projektem ustawy o ustanowienie permanencyi komisyi dla reformy wyborczej. Po krótkiej dyskusyi formalnej komisya przekazała ten wniosek subkomitetowi do załatwienia i przedłożenia komisyi sprawozdania.

W komisyi gospodarstwa kraj. referował wczoraj wieczorem p. Kleski wniosek p. Oleśnickiego w sprawie zmiany niektórych postanowień kraj. ustawy rybackiej, które to wnioski przekazał Sejm komisyi przy rozprawie nad czynnościami departamentu III. Wydziału krajowego. Komisya uchwaliła wnioski te przekazać wydziałowi krajowemu do zbadania.

Wniosek p. Kurowca o eksploatacyę sylwinu w Kałuszu przydzielono do referatu p. Marszałkowiczowi.

Na podstawie referatu p. Krzysztofowicza przyjęto przedłożenie Wydziału kraj. o kształceniu kobiet w gospodarstwie domowem.

W komisyi gminnej prowadzono dyskusyę informacyjną nad wnioskiem p. Bojki o połączeniu obszarów dworskich z gminami. W obradach wziął także udział JE. P. Namiestnik dr. Bobrzyński.

W komisyi administracyjnej prowadzono na podstawie referatu p. Zdzisława Tarnowskiego w dalszym ciągu dyskusyę ogólną nad przedłożeniem Wydziału krajowego o centralizacyi i ukrajowieniu urzędów pośrednictwa pracy.

W komisyi szkolnej przyjęto referat p. Adama o przedłożeniu Rady szkolnej krajowej o szkołach ludowych.

KORESPONDENCYE.

Wiedeń, 21 października.

(Chwilowa sytuacya).

(i) Spór między Czechami a Niemcami w Czechach, przechodził już fazy najrozmaitsze. Ostatnia obstrukcya w Sejmie czeskim stanowi w nim tylko epizod i to bynajmniej ani najdrastyczniejszy ani najważniejszy. Już wówczas, gdy Czesi po cofnięciu rozporządzeń językowych, powstrzymali za czasów gabinetu dr. Koerbera tok pracy w parlamencie kuryalnym obstrukcyą tam systematycznie przez szereg lat uprawianą, — odpowiedzieli Niemcy na to obstrukcyą w Sejmie czeskim. Przychodziło też już wówczas do scen gwałtownych, — na krześle marszałkowskiem zasiadał jednak wtedy książę Jerzy Lobkowitz, którego wielka powaga osobista i długoletnie doświadczenie zażegnywały rozbudzone namiętności w chwilach krytycznych. Gwałtowne starcie pomiędzy przeciwnemi sobie stronnictwami politycznemi na czwartkowem posiedzeniu Sejmu czeskiego, ten wybuch namiętności, który przerodził się aż w bójkę między posłami, wytworzył atmosferę niekorzystną dla usiłowań, zmierzających do umożliwienia jakiegoś porozumienia między wrogimi obozami, do skierowania prac nad projektem reformy wyborczej i innemi doniosłemi przedłożeniami rządowemi na drogę praktyczną. Następne posiedzenie Sejmu wyznaczone było na dzień następny, na piątek. Nasuwały się obawy, że w obec obustronnego rozdrażnienia mogą powtórzyć się sceny czwartkowe, rozdział pomiędzy obu stronnictwami może się pogłębić i widoki pozytywnej zgodnej pracy w tym Sejmie pogorszyć. Trzeba było działać szybko. Na czwartek późnym wieczorem zwołana Rada gabinetowa uchwaliła też Sejm odroczyć; posiedzenie piątkowe odpadło. Ze strony czeskiej jednak od pierwszej chwili, gdy w Sejmie praskim wystąpiła obstrukcya niemiecka, domagano się, by Sejm mimo tej obstrukcyi nie był odroczony, by posiedzenia odbywały się dalej aż do czasu, w którym zamknięcie, względnie odroczenie sesyi, było z góry zamierzone. Gdy zatem teraz nastąpiło natychmiastowe odroczenie sesyi sejmowej, obaj PP. Ministrowie czescy: dr. Fiedler i Praszek podali się do dymisyi. Ta sprawa jest obecnie w toku. Dzisiaj odbyć się ma w Wiedniu konferencya komisyi parlamentarnej klubu czeskiego; zajmie się ona kwestyą dymisyi Ministrów i jak nawet czeskie dzienniki przypuszczają, zgodzi się na to, by Ministrowie Fiedler i Praszek pozostali w urzędzie na wypadek, gdyby Korona dymisyi ich nie przyjęła. Jutro ma odbyć się konferencya przedstawicieli Czechów z JE. P. Prezydentem Ministrów bar. Beckiem, który dzisiaj jeszcze lub jutro rano powróci z Budapesztu, a następnie Prezes gabinetu uda się ponownie do stolicy Węgier, by przebywającemu na Zamku budzińskim Monarsze przedłożyć konkretne wnioski co do załatwienia przesilenia Ministrów czeskich. Tak sobie w kołach politycznych i publicystycznych przedstawiają rozwiązanie obecnych trudności w sytuacyi wewnętrznej.

Sprawa ta ma jednak jeszcze inną stronę. Chwila obecna, po ostatnim przewrocie na Bałkanach, po przyłączeniu Bośnii i Hercegowiny, wymaga ze względu na zagraniczne interesy Monarchii całego skupienia, skoncentrowania sił politycznych wewnątrz obu Państw Monarchii. Przedstawiciele obu Izb Rady państwa w Delegacyach, załatwiając szybko i zgodnie budżet spraw zagranicznych i kredyt okupacyjny w komisyi, złożyli wymowny dowód, że ocenili sytuacyę w całej pełni. Wypadki ostatnie w Czechach dowodzą jednak, że w czeskich i niemieckich kołach sejmowych już tego pełnego zrozumienia niema. Jest jednak nadzieja, że było to tylko chwilowe zboczenie z drogi jasnej i prostej i że obie strony ochłonąwszy z chwilowego podniecenia, przyjdą wnet do poznania swych obowiązków, jakie na odpowiedzialnych polityków i na poważne stronnictwa polityczne także w zakresie wewnętrznej ich taktyki, nakłada obecna sytuacya zagraniczna, — że po stronie czeskiej odtrącą i potępią „politykę" p. Klofača i innych nieprzejednanych żywiołów, po niemieckiej zaś pójdą za wskazaniami, jakie polityce niemieckiej w Austryi dał w sobotę w głębokiej i bardzo rozumnej mowie, wygłoszonej na zebraniu wyborców w Krems, P. Minister JE. dr. Gessmann. „Jeżeli nie potrafimy — mówił on zwracając swe słowa do Niemców austryackich wogóle — prowadzić teraz, w obecnej chwili, pełnej siły polityki realnej, wówczas przyjmiemy na siebie odpowiedzialność, której ciężar dźwigać będziemy musieli wszyscy, zarówno Niemcy z krajów sudeckich, jak i alpejskich, a która prawdopodobnie dość srogo da się nam odczuć. Nie zabraknie wówczas takich, którzy rozpowszechniać będą pilnie legendę, że w chwili, gdy Monarchia rzucić musiała na szalę całą sumę swej siły politycznej, Niemcy osłabili stanowisko Austryi wobec Węgier, które — jak dowodzi gładkie załatwienie zagranicznego budżetu w Delegacyi węgierskiej — starają się w sposób rozumny utrwalić swój wpływ w Monarchii".

Są błędy polityczne, które się mszczą srogo; doświadczenie liberalnych Niemców po r. 1878 — kiedy to zajęli stanowisko przeciwne okupacyi Bośnii i Hercegowiny — powinno być dostateczną przestrogą dla wszystkich odpowiedzialnych polityków i stronnictw w obecnej chwili. Należy się spodziewać, że zrozumieją to także obecnie po stronie czeskiej i niemieckiej.

Delegacye.

Komisya wojskowa Delegacyi austryackiej.

Na wczorajszem posiedzeniu komisyi wojskowej austryackiej Delegacyi, oświadczył del. dr. Petelenz, że uważając w obecnej sytuacyi instytucyę armii za konieczność, musi strzedz się jej przed skostnieniem i zestarzeniem. Delegacya i parlament austryacki spełniały zawsze swój obowiązek wobec armii, a szczególnie stronnictwo mowcy nie cofnęło się nigdy przed żadną ofiarą, aby przyznać armii wszystko, co potrzebne do jej utrzymania i rozwoju. — Z drugiej strony wszakże musi się żądać od armii, ażeby była w całem słowa znaczeniu austryacką, ażeby postępowano w niej wobec wszystkich narodowości sprawiedliwie i przychylnie, jakoteż, aby liczono się z ekonomicznem położeniem i potrzebami, a nsuwano wszystko, co może budzić niechęć do wojska. Szczególnie wszelkie niepotrzebne dokuczania i szykany wobec ludności, aż zbyt często dające powód do uzasadnionych skarg na armię — nie powinny mieć miejsca. Liczne żądania, powtarzane corocznie w Delegacyach, doczekały się tylko bardzo nieznacznego spełnienia. Dwuletniej służby wojskowej nie przeprowadzono do dzisiaj, mimo, że korzyści z niej, zarówno dla armii, jak dla opodatkowanych, górowałyby znacznie nad stronami ujemnemi. Pod tym względem mowca podziela poglądy del. Schuhmeiera, że w ostatnich czasach coś przecież zrobiono pod względem bardziej ludzkiego traktowania żołnierzy i w celu zmniejszenia liczby samobójstw w wojsku. Naturalnie wiele tu jeszcze pozostaje do poprawienia. Tak samo żądanie rewizyi udogodnień ze względów familijnych pozostało dotąd nie spełnione, pomimo, że powtarza się je już od lat wielu. Wykonanie ustawy o wsparciach dla rodzin rezerwistów jest niezadowalające, a lekarskie badanie rezerwistów, powołanych do ćwiczeń, z powodu braku lekarzy, niedostateczne. Podwyższenie gaż oficerskich i polepszenie strawy dla żołnierzy weszło wreszcie w życie, jednakże mowca nie może odstąpić od żądania podwyższenia żołdu dla żołnierzy. Muszą znaleźć się środki i drogi ku temu. Przy tej sposobności mowca uważa za obowiązek zaprotestować przeciw tym, którzy żałują wyższym oficerom podwyższenia gaży, gdyż oficerom daje się tylko to, co się im należy.

Następnie mowca ponowił żądanie zupełnego zniesienia rewersów demolacyjnych, powtarzane od lat 40 i wskazał, jak bardzo na tem cierpi przedewszystkiem Kraków w dzisiejszym swym rozwoju. W związku z tem użalał się mowca, że zarząd wojskowy, co do rozszerzenia dworca krakowskiego, stawia

---

29)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

PANIENKI.

Z francuskiego.

(Ciąg dalszy).

XI.

Pani Dorly zadowolonem okiem pogoniła za Meyerleinem. Jego obecność tutaj, pozór serdecznej przyjaźni z tym domem, była to dla niej nader przyjemna gwarancya.

Pozostawszy same obie matki uścisnęły się za ręce serdecznie. Pani Dangé wydawała się zlewać z wyżyn swego imponującego oblicza fale słodyczy na krótką masę pani Dorly, na kapeluszu której poruszała się kita marabuta. Nieprzemożona sympatya skłaniała je do wynurzania zobopólnej przyjaźni, dotychczas dość obojętnej, do prześcigania się w najczulszych jej objawach.... Widząc, jak zarzucały się temi strzałami, jedna mała i krągła, druga słuszna i sycząca, można by powiedzieć, że witają się z sobą smukła armata polowa i gruba śmigownica, naładowane nabojami po samą szyję.

— Kochana przyjaciółko, jakże jestem szczęśliwa, że panią widzę — zakończyła pani Dorly, sadowiąc się w fotelu.

Pani Dangé, siedząc na brzegu krzesła, panowała nad sytuacyą.

— Nie więcej niż ja!

— Czy mój bilecik ci w czem nie przeszkodził?... Nie miałaś żadnych zamiarów na dziś?...

— Przyjaźń zawsze na pierwszym planie....

— Bardzo ładnie z twojej strony.

Nastąpiła krótka chwila milczenia. Pani Dorly przerwała je ze słodyczą:

— Może się domyślałaś, że w okolicznościach, w jakich się znajdujemy, skoro jedna mama pisze do drugiej....

— Proszę o uroczystą rozmowę....

— To znaczy, że mają do pomówienia o tem, co je najbliżej dotyka....

— Marta! — dorzuciła pani Dangé.

— Jakób! — wyrzekła jak echo pani Dorly. — Ech! tak, przyszłość naszych drogich dzieci!... W naszym wieku.... chcę powiedzieć w moim wieku. Bo ty, kochana przyjaciółko, jesteś jeszcze młoda....

— Och!

— Owszem, owszem! Jesteś młoda....

Pani Dangé mizdrzyła się:

— Tak się tylko wydaje.

— A więc, tak jest!... Mogę jednak powiedzieć: w naszym wieku, bo serce matek nie ma wieku....

— To wielka prawda!

— ....Jedyna rzecz, która nas na prawdę interesuje, to istoty, któreśmy uformowały — przedłużenie, odnowienie nas samych....

Pani Dangé złowiła z kolan pani Dorly grubą rękę i uścisnęła z przejęciem nieskalaną białość rękawiczki.

— Jak my się rozumiemy!

— Tak.... To też z głębokiem zadowoleniem widziałam, jak pomiędzy naszemi dziećmi rodziła się.... serdeczność, wkrótce, namiętność, która pociągnęła Jakóba....

— I Martę, możesz dodać.... Byłam tego świadkiem.

Uśmiechnęła się, przypominając sobie, jak ich złapała wtedy i ów pocałunek, który rozstrzygnął całą sprawę. Pani Dorly westchnęła.

— Tak, Jakób mi opowiedział wszystko, twoje wejście, wzruszenie wasze.... Ach! są to bardzo słodkie chwile....

— Po których nastąpią inne, równie słodkie, mam nadzieję.

Marabut pochylił się w energicznem potakiwaniu.

— Jestem tego pewna!... Charakter twojej Marty taki przedziwny! Prawdziwy klejnot wdzięku z temi sprytnemi oczami i delikatnymi rysami twarzy!... Zadziwiająco do ciebie podobna!...

Pani Dangé, chociaż zdecydowana wszystko potwierdzać, nie mogła się powstrzymać, aby nie pomyśleć: „Przesadza!... Marta jest żywym obrazem swego ojca. Nic ze mnie nie wzięła.... Chyba tylko może oczy...."

Pani Dorly puściła się dalej:

— Umysł wesoły, żywy, zawsze uśmiechnięta. A przy tem wszystkiem poważna. Kobieta z głową. Och! dom jej będzie dobrze prowadzony.

Pani Dangé zauważyła ze skromnością:

— Rzeczywiście, posiada zalety....

Następnie, z pospiechem, aby nie dać się uprzedzić, zaczęła mówić:

— Ale co przedewszystkiem mnie cieszy w naszych zamiarach, to pewność, że jeżeli zostanie żoną Jakóba — przebacz mi, że już się przyzwyczaiłam nazywać go tak, jak by był moim synem! — on oceni ją, jak znawca.

— Muszę przyznać, rzeczywiście, że Jakób posiada takt prawdziwie kobiecy — wtrąciła pani Dorly.

— A przecież, ta delikatność uczuć łączy się w nim ze zmysłem męskości, z wyższym umysłem, którego inteligencya wybornie harmonizuje — to tak rzadko się zdarza! — ze wszystkiemi zaletami serca.... Wybitna kultura, dystynkcya, praktyczność... Ach! kochana przyjaciółko, możesz się pochwalić, że bardzo szczęśliwa z ciebie matka.

— Jestem nią. Ale się tem nie chwalę!... Pojmujesz, iż syn, to zupełnie co innego niż córka. A przytem, ci mężczyźni, tak szybko nabierają przyzwyczajenia więcej żądać, niż dawać z siebie.... Przywiązanie, to tak, jak pieniądz. Im więcej się daje, tem więcej wymagają.

Pani Dangé oświadczyła wspaniale:

— Och! ja się z tem nie liczę.

— Może masz słuszność. Matki na to stworzone, aby w końcu o nich zapomniano.

— Powodzenie dzieci zawsze je pociesza. I zdaje mi się, że co do tego.... pan Dorly, o ile słyszałam, jest w trakcie zdobycia w adwokaturze stanowiska... bardzo pięknego....

Skupiona w sobie, pani Dangé czekała rezultatu swego badania.... Dość już tego wahania! Czas rozpocząć rozmowę na seryo.... Pani Dorly potwierdziła skromnie:

— Bez wątpienia. Och! będzie z niego bardzo dobry adwokat obrońca.... Spryt, uczuciowość, wymowa.... posiada wszystko co potrzeba.... Nie jeden zbrodniarz będzie mu życie zawdzięczał!... Na razie jednak, przepełnienie. Nadto dużo starych adwokatów. Trzeba, aby niektórzy z nich pomarli, robiąc miejsce w szeregach....

— Miejsce dla młodych! A co za piękny zawód!

Wtrąciła mimochodem, ale znacząco:

— Mówiono mi, że może zarabiać szalone sumy.

Pani Dorly rzuciła tonem stanowczym:

— Znany adwokat zarabia sto tysięcy franków rocznie. Czasami więcej.

— A inni!

— To zależy. Ale skoro ma szczęście....

— I zasługi!...

— Tak, zawsze się wypływa — zakończyła pani Dorly. — A tymczasem, nie mam prawa się uskarżać.

Pani Dangé, zawiedziona, spróbowała z innego tonu:

— Spodziewam się!... Jesteś spokojna o karyerę syna.... Co mówię! Nawet dumna!... Tak, masz do tego prawo.... Wszystko ci się uśmiecha na tym świecie! Posiadasz nie tylko moralne zadowolenie, ale, co wcale nie przeszkadza, zadowolenie materyalne. Życie twoje oparte na szerokich, stałych podstawach....

— Mój Boże! trzeba umieć zastosować tryb życia do środków, którymi się rozporządza!... Trzymam w równowadze mój budżet, oto wszystko.

— Ach! majątek! — zawołała pani Dangé. — Może sobie mówić kto chce, że to nie stanowi szczęścia.... Być może.... Ale w każdym razie jest pomocą.

— W tem cała kwestya.

— To prawda!... Skoro się ma, można się śmiać.

Pani Dorly potwierdziła z równą szczerością:

— Pragnęłoby się mieć.

— Tak!

(Ciąg dalszy nastąpi).

warunki niewykonalne. Żądanie del. dr. Kurowca co do traktowania poszczególnych narodowości w armii, są zupełnie zrozumiałe, co do używania zaś asystencyi wojskowych, mowca uważa za polecenia godne propozycye hr. Latoura. W każdym razie jednak takie asystencye muszą występować w sposób dostatecznie imponujący, ażeby osiągnąć cel zamierzony bez krwi rozlewu. Żądanie zaprowadzenia ruchomych kuchni polowych, należy poprzeć jak najgoręcej w interesie żołnierzy. Reforma wojskowej procedury karnej jest równie nagła, jak reforma ustawy wojskowej.

Na podział armii w myśl żądań węgierskich — ciągnął mowca dalej — bezwarunkowo zgodzić się nie można. — Co do ewentualnej decentralizacyi zarządu kolejowego, jak również z powodu pogłosek, jakoby zarząd wojskowy sprzeciwiał się budowie kanałów — należałoby oczekiwać wyjaśnień ze strony P. Ministra. Życzenie Zarządu wojskowego co do urządzenia stałych placów ćwiczeń, zgadza się z żądaniami różnych innych interesentów. Jest to niegodne tak wielkiego Państwa, jak Austrya, że inwalidzi wojskowi nie otrzymują dostatecznego zaopatrzenia.

Dalej domagał się mowca spełnienia życzeń co do przeniesienia prochowni w Radymnie. W końcu zaś przeszedł do kwestyi lekarzy w wojsku i wyraził przekonanie, że trzeba ich zupełnie postawić na równi z oficerami liniowymi, dziś bowiem czują się w wojsku upośledzeni.

Materyał lekarski, jaki otrzymała armia w ostatnich lat dziesiątkach, nie jest najlepszy i ubolewać należy, że poniechano „Józephnom“, które dostarczało wybornych lekarzy. W ostatnich jednak latach Zarząd wojskowy więcej nieco dba o wykształcenie lekarzy.

Mowca zakończył życzeniem, ażeby armia się rozwijała, równocześnie pragnie jednak, aby spełnił to życzenie ludności, które jej pozyska przychylność a zarazem ofiarność ludności.

Po del. Petelenzu zabrał głos del. Cegliński. Mowca rozpoczął rzecz swą wyrazami ubolewania z powodu, iż *exposé* P. Ministra wojny utrzymane było w tonie nazbyt pessymistycznym.

Zdaniem mowcy, nie może być mowy o tem, jakoby narażano armię na skostnienie, a wadliwe w wielu kierunkach stosunki, jakich istotnie armii dzisiaj nie brak, dałyby się najlepiej usunąć przez to, gdyby armia, z ludu przecie wyjęta, była naprawdę armią ludową i uwzględniała interesy ludu.

W rzędzie życzeń, które zwłaszcza ze strony Galicyi dochodzą Zarząd wojskowy, wymienia mowca przedewszystkiem kwestyę rewersów demolacyjnych i domaga się, by żołnierzy traktowano po ludzku, tych zaś, którzy źle obchodzą się z nimi, karano surowo. Czasu służby wojskowej możnaby doskonale użyć na wykształcenie żołnierzy, ku czemu nadawałyby się najlepiej szkoły pułkowe.

Użalał się następnie mowca, że jakkolwiek ruska ludność dostarcza armii 8 prc. ogólnej liczby żołnierzy, do pełnienia służby duszpasterskiej używa się zaledwie jednego ruskiego proboszcza polowego i 2 ruskich kuratów polowych. Przytem boleśnie daje się ruskim kuratom polowym odczuwać okoliczność, że traktuje się ich tak, jakby zajmowali niższe stanowisko, niż kuraci rzymsko-katoliccy. Mowca żąda więc pomnożenia liczby ruskich kuratów polowych i zrównania ich praw z prawami rzymsko-katolickich duszpasterzy, dopuszczania ich do wojskowo-duchownych konkursów po upływie 10 lat służby, wreszcie zachowywania świąt grecko-katolickich i urządzania nabożeństw wedle przepisów tej Cerkwi.

Zdaniem mowcy także z językiem ruskim, jako pułkowym, sprawa źle stoi. Najlepszą drogą do załatwienia tej kwestyi, byłoby wydanie odpowiedniej książki i zaprowadzenie przymusu nauki języka ruskiego w kadeckich szkołach we Lwowie i Krakowie.

W dalszym ciągu swych wywodów potępił mowca bezwzględność, z jaką postępuje się przy kwaterunkach, poczem omawiał sprawę dostarczania asystencyi wojskowej przy wyborach i strejkach w Galicyi. Należy wydać ścisłe przepisy, które chroniłyby armię przed używaniem jej do podobnych celów.

W końcu wyraził mowca ubolewanie z powodu, że uzasadnione zupełnie podwyższenie gaż oficerskich obrzydzono zarówno oficerom, jak całej ludności przez odłączenie tej sprawy od sprawy podwyższenia żołdu żołnierzy. Oświadcza przytem delegat, że albo sam wniesie rezolucyę, albo też poprze rezolucyę wniesioną z innej strony z wezwaniem do Rządu, aby uchwałę Delegacyi z 12 marca 1908 jak najrychlej wprowadził w życie.

Po tej przemowie posiedzenie odroczono do popołudnia.

O godz. 3 podjęła komisya obrady na nowo.

Del. Axmann (chrześć. soc.) wyraził niezadowolenie z powodu, że nie spełniono życzeń co do podwyższenia żołdu żołnierzy i zapowiedział, że gdyby tak dalej trwało, to stronnictwo jego musiałoby zmienić kierunek swej polityki. W sobotę odbędzie się posiedzenie pełnego klubu we Wiedniu, od którego zależy ostatecznie decyzya co do zachowania się w tej sprawie agrarnych członków klubu.

Del. Schlegel przyłączył się do wywodów poprzedniego mowcy i oświadczył, że wobec niespełniania uchwalanych rezolucyj, stronnictwu chyba pozostanie tylko ostateczny środek: stania się niewygodnem. W końcu mowca zapytywał P. Ministra wojny w sprawie uzbrojenia artyleryi w nowe działa i domagał się, ażeby P. Minister obrony krajowej stawał przed austryacką Delegacyą tak, jak minister honwedów przed Delegacyą węgierską.

Następnie przemawiali del. Stanick, Hinzel.

P. Minister wojny gen. Schoenaich, zabrawszy głos, omawiał przedewszystkiem zajścia w Lublanie i powiedział, że świadkowie stwierdzili, iż porucznika Mayera i jego oddział obrzucono kamieniami. Po kilkakrotnem, bezskutecznem wezwaniu do rozejścia się, wojsko użyło najpierw bagnetów, a potem wydano komendę do strzelania. Jednakże żołnierze strzelali bez komendy dalej co było błędem, ale usprawiedliwionym z jednej strony wrzawą, z drugiej zaś tem, że żołnierze podnieceni byli szyderstwami tłumu i tem, że już trzy noce nie spali. Salwy jednak nie oddano, lecz tylko 10 strzałów.

Dalej P. Minister wskazał na to, że rzucano na wojsko nietylko kamieniami, lecz także cegłami i szklankami — i odpierał ataki przeciw porucznikowi Mayerowi.

Następnie P. Minister omawiał podwyższenie gaż oficerskich i żołdu żołnierzy i oświadczył, iż w czasie, kiedy polityka zasadza się na kompromisach, nie można robić zarzutów Rządowi, iż zawarł kompromis w celu urzeczywistnienia swego postulatu.

W końcu P. Minister omawiał sprawę dwuletniej służby wojskowej.

W dalszym ciągu swych wywodów oświadczył P. Minister Schoenaich, że brak lekarzy wojskowych po części tłumaczy się wogóle zmniejszaniem się liczby lekarzy cywilnych od szeregu lat. P. Minister wojny postanawia zapobiedz brakowi lekarzy przez polepszenie awansu i stanowiska lekarzy wojskowych. Co do znęcania się nad żołnierzami wskazuje na poprzednie dotyczące oświadczenia, że wszystko uczyni, ażeby ubolewania godne objawy skutecznie zwalczać. Zarząd wojskowy widzi w usunięciu maltretowania żołnierzy swój obowiązek i stara się o wytępienie ducha brutalności; wydano w tym kierunku liczne rozporządzenia i przypomnienia dotyczących przepisów.

W sprawie wojskowej procedury karnej wskazał mowca na oświadczenie, złożone przez węgierskiego ministra obrony krajowej w Delegacyi węgierskiej, według którego Rada Ministrów wkrótce w sprawie tej poweźmie decyzyę.

Co do uzbrojenia artyleryi, jest ono w pełnym toku i można zapewnić, iż na wiosnę przyszłego roku będzie ukończone.

W przedmiocie urlopów podczas żniw oświadczył P. Minister, że poczynione w r. b. próby i zebrane doświadczenia będą podstawą dalszego postępowania w tym kierunku P. Minister zaprzeczył dalej wiadomości, jakoby Zarząd wojskowy był przeciwny budowie kanałów. Zarząd ten w ogóle ze sprawą kanałów nie ma nic do czynienia i o zajmowaniu stanowiska w tej sprawie niema mowy. Sprawa prochowni w Radymnie jest obecnie w toku. Toczące się już od lat rokowania w przedmiocie rewersów demolacyjnych idą bardzo powoli. Ze stanowiska wojskowego nie może oświadczyć się za zabudowaniem okolic fortecznych, mimo to wszędzie, gdzie to możliwe, nie stosuje się zanadto ściśle odnośnych przepisów.

Następnie zabrał głos sprawozdawca del. Kozłowski, który nadmienił, że zajścia w Lublanie powinny doprowadzić do rewizyi postanowień regulaminu służbowego o używaniu broni przy rozruchach, albowiem skutkiem większej siły obecnej broni palnej niejednokrotnie ranieni zostają niewinni.

Mowca nie może zarzucić ani teraźniejszemu P. Ministrowi wojny, ani jego poprzednikowi niesprawiedliwości pod względem narodowym i wyraża nadzieję, że duch sprawiedliwości narodowej przeniknie cały korpus oficerski i całą armię. Żąda również mowca, by oficerowie trzymali się zdala od polityki, żyli w zgodzie z wszystkiemi narodowościami Austryi i nie mieszali się do waśni narodowych i walk partyjnych. Bojkot kupców i lokali ze strony osób należących do armii, a to ze względów narodowych lub politycznych, wywołuje wielkie rozgoryczenie i psuje dobre stosunki między armią a ludnością.

Mowca polemizuje w dalszym ciągu z wywodami del. Günthera i zastrzega się przeciwko podziałowi armii, który zresztą jest niemożliwy wobec istnienia cłowego związku z Węgrami. Należy mieć jednak nadzieję, że jedność armii dłużej trwać będzie, aniżeli związek cłowy. Uwagi delegatów hr. Clama i Schoenburga o konieczności załatwienia różnic z Węgrami ze względu na zadania dzisiejszej polityki zagranicznej. Mowca broni dwuletniej służby w wojsku przeciw zarzutom hr. Latoura. Aby tem lepiej wykształcić żołnierzy, koniecznem jest, by oficerowie w większej mierze niż dotychczas władali językiem pułkowym. W dalszym ciągu mowca zapytał P. Ministra wojny o jego zapatrywanie na jednoroczną służbę wojskową, domaga się prowadzenia ewidencyi urlopów, udzielanych podczas żniw, prostuje uwagi P. Ministra wojny w sprawie doświadczeń, poczynionych przez armie innych państw co do udzielania żołnierzom nauki rolnictwa i stwierdza, iż wcale nie czyni P. Ministrowi wojny zarzutu z tego powodu, że go o tej sprawie źle poinformowano, gdyż P. Minister, który ma pod sobą 310.000 ludzi i przeszło 380 milionów koron wydaje, niema w istocie czasu na przeprowadzenie źródłowych badań w poszczególnych kwestyach ekonomicznych. Mowca biurom: ewidencyjnemu, prasowemu i statystycznemu czyni zarzut, iż podają informacye niedokładne, podnosi atoli równocześnie, że informacye Ministerstwa wojny w sprawach wojskowych, technicznych i o broni są znakomite. Należałoby tylko życzyć sobie ulepszenia informacyj, dotyczących spraw, które związane są z interesami ludności cywilnej. Odpowiednio do życzenia del. Axmanna mowca wstawił w swe sprawozdanie energiczny ustęp, dotyczący wykonywania przez Zarząd wojskowy uchwał Delegacyi w sprawie podwyższenia żołdu żołnierzy, ale musi wystąpić przeciw wywodom P. Prezesa gabinetu i oświadczyć, że nawet przy największej życzliwości, sprawozdawca wobec niewykonywania uchwał Delegacyi nie może pozostać głuchym, niemym i ślepym.

Z zadowoleniem wita mowca reformę prawa użalania się przy wojsku, ale podnosi, że termin wyznaczony dla wniesienia skargi jest za krótki i wskazuje, że wnoszenie skargi powinno być dozwolonem także przed wykonaniem kary dyscyplinarnej, naturalnie bez wszelkiego wpływu na jej odroczenie. Domaga się prowadzenia ewidencyi samobójstw, wzmocnienia wśród żołnierzy uczuć religijnych i poszanowania narodowych właściwości żołnierzy, jak również ludzkiego obchodzenia się z nimi. Oparty na cyfrach dowodzi, że stosunki sanitarne w armii w porównaniu z armiami innych państw są dobre, a śmiertelność jest mniejsza. Następnie żąda mowca pomnożenia liczby lekarzy wojskowych, podniesienie ich stanowiska społecznego i kontraktowych zobowiązań się do dłuższej służby u stypendystów. Mowca przyłącza się do wywodów del. Exnera, który P. Ministra wojny ze względu na jego działalność na polu technicznem nazwał Ministrem nowoczesnym i wyraza życzenie, aby P. Ministrowi wojny danem było uzyskać także miano Ministra nowoczesnego na polu ustawodawczem przez stworzenie nowoczesnej ustawy wojskowej i przez ostateczne załatwienie nowej karnej procedury wojskowej. Jeżeli procedura karna wojskowa nie może być załatwioną dlatego, że jej nie czytał ban, to mowca musi zauważyć, że ban potrzebuje na to nadzwyczaj wiele czasu (wesołość), bo przecież odpowiedni projekt wypracowany został jeszcze w latach ośmdziesiątych zeszłego wieku. W odpowiedzi na wywody del. Ceglińskiego, który wyrażenia P. Ministra, iż armie tak u nas jak i za granicą usychają, nie zrozumiał widocznie, podnosi mowca, że armia, która ma na czele tak znakomitego Ministra i genialnego szefa sztabu generalnego, dzielną konnicę, bardzo sprawną artyleryą, bardzo sprawną piechotę, która rozporządza najlepszym systemem manewrów, bardzo dobremi działami polnemi i wybitnym, choć nieco za małym oddziałem transportowym, której duch i dyscyplina są bardzo dobre, to armia taka w żadnej mierze nie może usychać, choć są niejakie luki w jej organizacyi, jak n. p. niedostateczny kontyngent rekruta, brak oddziału automobilowego i za mały oddział transportowy. Mowca pojmuje niecierpliwość P. Ministra, który chciałby te luki, jak najprędzej, wypełnić. Dowodzi to, że pragnie on jak najsumienniej spełnić swój obowiązek. Mowca z zadowoleniem przyjmuje do wiadomości zapewnienie P. Ministra, że program swój będzie przeprowadzał stopniowo i że naglące sprawy będą zaraz załatwione.

Mowca polemizując z wywodami del. ks. Schoenburga w sprawie żołdu żołnierzy, zauważa, że żołnierze zapewne czytali dwie uchwały Delegacyj, dwa oświadczenia P. Ministra wojny i oświadczenie P. Ministra spraw zagranicznych, ale mimo to ciągle jeszcze nie dostają o 5 halerzy więcej żołdu. Co do drugiej części mowy del. ks. Schoenburga zaznaczył mowca, iż przysłuchiwał się jej z wielką uwagą i przywiązywał wielką wagę do każdego jej słowa. Mowca popiera wywody ks. Schoenburga w sprawie obowiązków, jakie na Delegacye nakłada zewnętrzna sytuacya polityczna, a mianowicie w pierwszym rzędzie obowiązek za pomocą przyjacielskich rokowań wyjaśnić i ustalić kwestye wojskowe między Rządem wspólnym a rządem węgierskim popiera mowca. Podczas tegorocznych obrad Delegacyj należy unikać wszelkich wycieczek przeciw Węgrom, przyznać armii to, czego ona koniecznie potrzebuje do uzupełnienia swej organizacyi, przedewszystkiem zaś nietylko w komisyi wojskowej, ale także w plenum utrzymać tę jedność, która ze względu na położenie zewnętrzne jest imperatywnym obowiązkiem dla Państwa.

Jako *communis opinio* przeważnej części mowców, którzy brali udział w dyskusyi wytacza mowca następujące punkty: 1. naglącą konieczność wyjaśnienia wszystkich stosunków, związanych ze sprawą porozumienia się z Węgrami; 2. Konieczność odpowiedniego podwyższenia kontyngentu rekruta, celem przeprowadzenia naglącego uzupełnienia organizacyi armii i wprowadzenia dwuletniej służby wojskowej; 3. Jak najszybsze przedłożenie nowej ustawy wojskowej, opartej już na dwuletniej służbie wojskowej; 4. Podwyższenie żołdu żołnierzy w myśl poprzednich uchwał Delegacyi i oświadczeń Ministrów wspólnych; 5. Rewizyę postanowień o używaniu broni podczas tumultów; 6. Konieczność ludzkiego obchodzenia się z żołnierzami; 7. Surowe ściganie wszelkich znęcań się nad żołnierzami i jak najszybsze przedkładanie odnośnych dochodzeń Ministerstwu wojny przez poszczególne korpusy armii; 8. Ustawiczne utrzymywanie w Ministerstwie wojny ewidencyi ilości i rodzaju tych wykroczeń: 9. Przedłożenie ustawy o wsparciach dla żołnierzy, którzy ulegli nieszczęśliwemu wypadkowi podczas służby i ich rodzin, potrzebujących pomocy; konieczność rewizyi ustawy wojskowej celem rozszerzenia prawa uwolnienia od służby wojskowej osób, utrzymujących rodziny; 10. Usunięcie biurokratyzmu w armii i reformę jej administracyi; 11. Jak najszybsze przedłożenie nowej karnej procedury wojskowej; 12. Pomnożenie liczby lekarzy wojskowych, podniesienie ich stanowiska społecznego, polepszenie stosunków awansu, obsadzenie posad wakujących i dokładna i ciągła ewidencya zasłabnięć i wypadków nieszczęśliwych podczas manewrów, prowadzona przez Ministerstwo wojny; 13. usunięcie nadużyć przy poborze tak co do uwalniania od służby wojskowej popisowych zupełnie zdrowych, jakoteż asenterowanie do służby popisowych chorych; dokładne badanie lekarskie rezerwistów powoływanych do ćwiczeń wojskowych; 14. popieranie krajowego rolnictwa i przemysłu przez odpowiednie rozdawanie dostaw; 15. coroczne podawanie Delegacyom ilości urlopów, udzielanych na żniwa; 16. przyznanie wynagrodzenia za ograniczenie prawa własności w rejonach fortifikacyjnych. W końcu odpowiednio do wywodów hr. Latoura wnosi mowca rezolucyę w sprawie utworzenia korpusu zawodowych podoficerów, odpowiedniego liczbą i jakością, jako konieczne uzupełnienie dwuletniej służby wojskowej.

Po tem przemówieniu sprawozdawcy i całego szeregu faktycznych sprostowań uchwalono budżet wojskowy.

Dziś o godz. 9 m. 30 przed południem zebrała się Komisya na obrady. Na porządku dziennym budżet marynarki.

Z Delegacyi węgierskiej.

Na wczorajszem plenarnem posiedzeniu Delegacyi węgierskiej po przemowach del. Okolicsanyego, Babica-Gyalskiego i Ugrona dyskusyę zamknięto. Porucznik okrętowy Lucksch, złożył w odpowiedzi na rozmaite uwagi, poruszone w ciągu dyskusyi, oświadczenie, w którem zaznaczył, że obecnie budują się trzy liniowe okręty o pojemności 114.500 ton i jeden pospieszny krążownik, a wkrótce rozpocznie się budowa 12 torpedowców.

Na Bałkanach.

Zakaz wywozu materyałów wojennych.

Wiener Ztg. ogłasza rozporządzenie Ministerstwa skarbu w sprawie zakazu wywozu i przywozu materyałów wojennych, amunicyi, broni i t. d. do Serbii i Czarnogóry.

Ministerstwo zastrzega sobie też kontrolę przesyłek podobnych artykułów, o ile pod fałszywą deklaracyą byłyby przesyłane.

Stanowisko Turcyi.

Wpływy młodotureckie, które zdawały się maleć, w ostatnich dniach znów, bardzo wzrosły. Ostatnie decyzye zarówno w sprawie ogłoszenia rozkazu mobilizacyjnego, jak i jego cofnięcia, zapadły nie w Konstantynopolu na Radzie ministrów, lecz w Salonikach na posiedzeniu komitetu wykonawczego stronnictwa młodotureckiego. Nadto — jak już wczoraj doniesiono — na żądanie Młodoturków ma nastąpić rekonstrukcya gabinetu w ten sposób, iż wejdą do niego reprezentanci centralnego komitetu młodotureckiego, tak, by komitet ten, który dotychczas oddziaływał tylko pośrednio na postanowienia rządu, mógł oddziaływać nań bezpośrednio. Jak słychać,

wejdzie do gabinetu prawdopodobnie Achmet Riza, Ferid basza i Said basza.

Cała prasa turecka nagle stanowczo zwraca się przeciw konferencyi europejskiej i oświadcza, iż o wiele korzystniejsze będzie dla Turcyi bezpośrednie porozumienie się z Austro-Węgrami i Bułgaryą.

Między innemi pisze organ młodoturecki *Szuraj Umet*, że każdy naród sam powinien uporządkować swe sprawy. Turcya powinna porozumieć się z Bułgaryą bezpośrednio, apelowanie do mocarstw sprawiło, że ułożony został program konferencyi, w którym sprawę kreteńską, bułgarską i bośniacką uważa się za załatwione tak, że konferencya jest właściwie niepotrzebna.

W Konstantynopolu spodziewają się, że Porta również z Serbią wejdzie w bezpośrednie porozumienie.

Położenie w Serbii.

Na wczorajszem posiedzeniu Skupczyny, przedłożył minister skarbu budżet na r. 1909 w wysokości 93,000.000 denarów.

Prezydent ministrów Velimirowić oświadczył, że rząd, oparty na jednomyślnem zaufaniu Skupczyny, weźmie pod rozwagę życzenie reaktywowania spensyonowanych oficerów, obecnie jednakże nie może rozwiązać tej sprawy.

Nacyonalista p. Ribaracz zapowiedział, iż ewentualnie sprawę tę przypomni.

Z kolei Skupczyna przyjęła w drugiem czytaniu ustawę o 16 milionowym, nadzwyczajnym kredycie wojskowym,

Nastrój wojenny w Serbii ciągle jeszcze daje się spostrzegać. Zebranie stronnictwa narodowego z całej Serbii uchwaliło jednogłośnie rezolucyę z oświadczeniem, że członkowie jego gotowi są poświęcić życie swe na ołtarzu ojczyzny, a związek kobiet serbskich zgłosił 250 kobiet i dziewczyn chętnych do obsługi szpitalnej na wypadek wojny.

Angielskie dzienniki otrzymały doniesienie, że ostatnie przemówienia serbskiego następcy tronu do tłumu, oraz jego odezwania się do najbliższego otoczenia, dały powód do zwołania nadzwyczajnej Rady koronnej pod przewodnictwem króla, w której oprócz ministrów wzięli udział najwyżsi oficerowie. Ks Jerzy był także obecny.

Gdy król i ministrowie bez ogródek oświadczyli mu, że gotuje przez swe nierozważne postępowanie zgubę narodowi, następca tronu nie zdołał się pohamować i rzucił się na ojca tak, iż zdawało się, że spoliczkuje króla. W krytycznej chwili oficerowie zdołali przeszkodzić czynnemu znieważeniu króla, poczem wywiązała się formalna bójka, w której rezultacie następca tronu został poprostu wyrzucony z sali.

Król i doradcy zastanawiali się w dalszym ciągu nad sposobami poskromienia następcy tronu, ten zaś udał się na zebranie młodych oficerów i studentów i wygłosił tam mowę oświadczając, że nigdy nie dopuści do tego, aby ojcu udało się powstrzymać narodowy ruch przeciw aneksyi.

Stosunki bułgarsko-tureckie.

Na giełdzie paryskiej nastąpiła wczoraj nagła *baissa* w walorach rossyjskich i tureckich z powodu pogłoski, że na granicy bułgarsko tureckiej przyszło do starcia między Bułgaryą a Turcyą.

Także w Londynie otrzymano wiadomość z Salonik, że nad granicą bułgarsko-turecką doszło do starć między wojskiem tureckiem i bułgarskiem. Po stronie bułgarskiej miało paść 70 ludzi, po tureckiej 10. Oprócz tego zjawiła się pogłoska, że pod miejscowością Palanka, Turcy rozbili większą czetę bułgarską.

Londyński agent dyplomatyczny bułgarski nie otrzymał jednak wcale wiadomości o tem rzekomem starciu. Oświadczył on, że rząd bułgarski zdecydowany jest pokój utrzymać nawet wtedy, gdyby zaszło jakieś starcie graniczne.

Wedle informacyj, wczorajsza Rada ministrów tureckich zajmowała się misyą specyalnego posła bułgarskiego Dymitrowa, który też odbył konferencye z dyplomatami państw obcych.

KRONIKA.

Lwów, 22 października.

— **Kalendarz.**

Piątek (23 października):

Jana Kapistrana. — Włastymira. — Jewłampia.

Wschód słońca o godzinie 5·59 rano, zachód słońca o godzinie 4·13 po południu.

— **Najprz. ks. Arcybiskup dr. Józef Bilczewski** wyjechał na kilka tygodni do Rzymu.

— **Prokurator skarbu,** radca Dworu dr. Karol Maryan Engel powrócił z urlopu i objął urzędowanie.

— **Dyrekcya kolei państwowych** donosi: Z powodu nawału towarów na liniach kolejowych leżących w obrębie dyrekcyi kolei Północnych tylko towary następujące można nadawać do tamtejszych stacyj jako to: zwierzynę żywą i zabitą, mięso, wyroby z mięsa, mleko, wyroby mleczne, chleb, pieczywo, słonina, tłuszcze mięsne i roślinne, jaja, jarzyny, owoce, kartofle, dziczyznę, ryby, woda mineralna, buraki cukrowe, odpadki z buraków cukrowych i cukier surowy.

— **Ruch** na kolei Tarnopol-Zbaraż został podjęty wczoraj pociągiem nr. 5.355.

— **Z lwowskiego Towarzystwa lekarskiego.** Posiedzenie naukowe odbędzie się w piątek, dnia 23 b. m., o godz. 6 wieczorem w sali Towarzystwa (ulica Dominikańska l. 11, parter).

— **Posiedzenie Towarzystwa filologicznego** odbędzie się w sobotę, dnia 24 b. m. o godzinie 6 w sali VII. na Wszechnicy (I. p.) Na porządku dziennym odczyt prof. dr. Tadeusza Siuki p. t.: „Chromologia pism Lukiana“.

— **Tadeusz Błotnicki,** docent Politechniki, znany i ceniony artysta-rzeźbiarz, powrócił z wycieczki naukowej za granicę do Lwowa, objął swój posterunek, a zarazem powrócił do prac artystycznych w pracowni przy ul. Sapiehy l. 9.

Pomnik ś. p. Michalskiego, który jest ostatniem dziełem artysty, ustawiają obecnie na cmentarzu łyczakowskim. Odsłonięcie nastąpi prawdopodobnie w dniu Wszystkich Świętych, d. 1 listopada.

— **Z »Sokoła-Macierzy«.** Z początkiem września b. r. rozpoczęły się w „Sokole-Macierzy“ ćwiczenia gimnastyczne równocześnie w obu salach. Możność rozporządzania większą ilością godzin pozwoliła na racyonalniejszy podział ćwiczących się i tworzenie grup poszczególnych, zbliżonych do siebie wiekiem i rozwojem fizycznym. W szczególności stworzono trzy grupy uczniów, z których pierwsza obejmuje chłopców w wieku od 6 do 10, druga od 10 do 14, trzecia od 14 do 18 lat, dwie grupy dziewcząt w wieku od 6—10 i od 10—18 lat, prócz tego odbywają się godziny dla członków i pań w wieku wyżej po nad lat 18. Uwzględniając potrzebę ruchu fizycznego także dla starszych pań zamężnych, jako też panów, stworzono odrębne godziny dla tej kategoryi ćwiczących się, stosując ćwiczenia odpowiednie do płci i wieku z szczególniejszem uwzględnieniem ćwiczeń nie wysilających zbytnio mięśni, a wpływających na pobudzenie lepszego krążenia krwi, i t. p.

Bliższych szczegółów, dotyczących dni i godzin, udziela kancelarya „Sokoła-Macierzy“ codziennie od 5—8 wieczorem. Opłata za naukę w trzech godzinach tygodniowo wynosi dla członków 1 k. 60 h. miesięcznie.

— **»Sokół IV.«** urządza w niedzielę, 25 b. m., wieczór wokalno-deklamacyjny, połączony z ćwiczeniami gimnastycznemi, ku czci Tadeusza Kościuszki, w sali gimnastycznej szkoły męskiej im. św. Antoniego. Początek o godzinie 7 wieczorem. Strój sokoli.

— **Nowa składnica pocztowa.** Z dniem 1 listopada b. r. zaprowadza dyrekcya poczt i telegrafów w miejscowości Gródek Jagielloński na przedmieściu czerlańskiem, należącej do okręgu doręczeń urzędu pocztowego w Gródku Jagiellońskim, składnicę pocztową ze zwykłym zakresem czynności.

— **Skutki gołoledzi.** We wtorek padło na ulicach Lwowa, pokrytych z rana i wieczorem cienką warstwą lodu, wiele koni pociągowych. Jeden koń złamał nogę i zginął na miejscu. Dwa inne, które również doznały złamania nogi, musiał rakarz dobić.

— **Oświetlenie miasta.** W budżecie na rok 1909 gazownia m. Lwowa, krocząc systematycznie ku rozwojowi oświetlenia gazowego ulic, a zmniejszania światła naftowego, preliminuje 2700 latarń systemu Anera, które będą świeciły do godziny 11 w nocy i 700 latarń całonocnych; latarń naftowych będzie już tylko 300 północnych i 50 całonocnych.

Przed laty 10, w r. 1899 miał Lwów ogółem zaledwie 862 latarń gazowych.

W miarę rozszerzania Zakładu gazowego, producya jest coraz tańszą; koszt oświetlenia tego jest dziś już blisko o jedną trzecią tańszy, aniżeli naftowego; tak n. p. 1 płomień całonocny gazowy kosztuje rocznie 100 koron, naftowego zaś 131 koron; jeden płomień północny („ferye księżycowe“ już całkowicie zniesiono) — gazowy kosztuje rocznie 46 koron, gdy naftowy 60 koron.

— **Gruźlica.** W szeregu miast stołecznych i miast większych naszego kraju, największy procent śmiertelności z gruźlicy wykazuje Kołomyja, gdzie w pierwszym tygodniu b. m. zmarło 50 prc. ogółu zmarłych; w Nowym Sączu stosunek ten wynosi 33 prc., w Tarnowie 26·6 prc., w Krakowie 23·3 prc., we Lwowie 23·2 prc., w Tryeście 23·1 prc., w Wiedniu 21·6 prc., w Grazu 14 prc., w Pradze 14·4 prc., a w Czerniowcach 13·6 prc.

— **Pomnik Kościuszki w Ameryce.** Twórca pomnika Mickiewicza we Lwowie, prof. Antoni Popiel — jak wiadomo — bawi już od półtora roku w Chicago, gdzie pracuje nad wspaniałym pomnikiem, jaki stawia Ameryka bohaterowi obu półkul.

Dzieło to — jak obecnie donoszą — jest już w dwu trzecich częściach prawie ukończone, główna postać Kościuszki jest już w odlewarni, a przed dwoma tygodniami komisya rządowa, złożona ze znawców i artystów, przyjęła „Grupę racławicką“, mającą zdobić cokół pomnika. Grupa ta składa się z dwu postaci podwójnie naturalnej wielkości człowieka i sama przez się, zdaniem znawców, stanowić mogłaby wspaniały monument.

Na pierwszym planie pada ugodzony kulą oficer polski na faszynę, z twarzy widać boleść, lecz oczy pełne jeszcze ognia patrzą w stronę wroga, prawa ręka wzniesiona, wskazuje żołnierzom zbliżających się nieprzyjaciół, z ust zda się płyną słowa zachęty do boju. Z tyłu podtrzymuje rannego wspaniała postać kosyniera o typowej twarzy polskiej. Groźny mars na czole, z oczu czytasz groźbę, prawa ręka wznosi kosę, aby nią ugodzić silnie i pewnie.

Komisya artystyczna i krytycy przyjęli dzieło z uznaniem, z podziwem dla syntezy i siły tej grupy.

Artyście pozostaje jeszcze do wykończenia druga grupa amerykańska i druga półkula, co potrwa do maja przyszłego roku. W jesieni pomnik będzie ustawiony w Chicago, a na wiosnę 1910 r. odsłonięty, poczem artysta powróci do Lwowa.

— **Z powodu zawiei śnieżnych** wstrzymano ruch towarowy na przestrzeni Borki wielkie-Grzymałów, prawdopodobnie na 48 godzin. Ruch osobowy odbywa się bez przeszkody.

— **Nowy gmach dla dyrekcyi poczt.** Ponieważ obecny gmach pocztowy jest oddawna za ciasny i musiano donająć za 42.000 kor. rocznie w prywatnych domach pomieszczenie dla kilku departamentów, Ministerstwo handlu zgodziło się na budowę nowego gmachu. W poszukiwaniu placu pod nową budowę, wybrała dyrekcya poczt z wielu ofert, ofertę gr. kat. kapituły, oferującą parcelę przy placu św. Jura i ten plac Ministerstwu zaleciła. Nowy gmach ma być gotów w roku 1914.

— **Rozprawa karna** w sprawie rozruchów w Koropcu, toczącą się od kilku dni przed trybunałem orzekającym sądu obwodowego w Stanisławowie, zakończyła się wczoraj wieczorem wyrokiem, skazującym Semena Maryasza na dwa miesiące aresztu, Iwana Maryasza na czternaście dni, dwu innych oskarżonych po dziesięć dni, jednego na siedm dni, dziesięciu na 3 lub 2 dni. Czternastu podsądnych uwolniono.

— **Wykaz chorób zakaźnych** we Lwowie za czas od 11 do 17 października b. r.: dyfteryi i dławca było 6 wypadków zachorowania, 1 zgonu; kokluszu 2 wypadki zachorowania, w czem 1 obcy, płonicy 55 wypadków zachorowania (w tem 2 obce) i 5 wypadków śmierci (w tem 2 obce); duru brzusznego 6 wypadków zachorowania (w tem 4 obce); czerwonki 1 wypadek zachorowania.

△ **Zgubiono:** w drodze z ulicy Sakramentek do gmachu teatru miejskiego czarny zegarek damski ze złotym wisiorkiem; książeczkę pocztowej Kasy oszczędności nr. 393 301, opiewającą na 64 kor.; kartkę zastawniczą na dwie pary złotych kolczyków; siwe sukno trykotowe, wartości 15 kor.; damski zegarek srebrny z monogramem E. O.; złoty pierścionek z brylancikami i dyamentem; pulares damski z kwotą 43 kor.

△ **Śmierć wskutek zaczadzenia.** W realności przy ul. Ogrodowej l. 4 zmarła wczoraj wskutek zaczadzenia 24-letnia służąca Marya Maryńska, kochanka zaś jej, dozorcę tej realności, 27-letniego Marcina Szymańskiego, zdołał przyprowadzić do przytomności lekarz Pogotowia Towarzystwa ratunkowego. Szymańskiego odwieziono do szpitala powszechnego, zwłoki Maryńskiej odstawiono do kostnicy Zakładu medycyny sądowej. Powodem śmiertelnego wypadku było zawczesne zatkanie pieca.

△ **Błąkającą się** wczoraj w ulicy Sobieskiego klacz kasztanowatą z gwiazdką białą na czole, oddała policya w opiekę komisaryatowi II. dzielnicy.

△ **Pierwsza ofiara ślizgawicy.** Dozorca realności Franciszek Kibał, przechodząc wczoraj pasażem Mikolascha, pośliznął się na chodniku, a upadłszy na bruk, złamał prawą nogę. Pierwszej pomocy udzieliło mu pogotowie Towarzystwa ratunkowego.

△ **Do szpitalika św. Zofii** przywieziono wczoraj 4-letnią Stanisławę Migocką, która bawiąc się zapałkami, podpaliła na sobie sukienkę. Dziecko odniosło tak silne poparzenia, iż stan jego jest bardzo groźny.

△ **Ogień sklepowy.** W sklepie z naftą przy ul. Zyblikiewicza l. 17 wybuchł wczoraj o godzinie 7·45 wieczorem ogień, który pogotowie straży pożarnej wkrótce ugasiło. Ofiarą płomieni padło całe urządzenie sklepowe i kilka beczek nafty.

Powodem wybuchu pożaru było nieostrożne obchodzenie się z ogniem sklepiczarki.

△ **Kronika policyjna.** Z kojca, znajdującego się na dziedzińcu realności przy ul. Grodeckiej l. 141, skradziono wczoraj w nocy p. Teofilowi Nowakowi pięć indyków, wartości 40 kor.

Za kradzież kosza jaj na szkodę podróżującego agenta Michała Petkowicza, aresztowała policya zarobnika Michała Otockiego.

W przechodzie z głównego dworca kolejowego do wozu tramwayowego elektrycznego skradziono wczoraj p. Annie Hykównie czarny pularesik z kwotą 12 kor., złoty pantofelek, wysadzany kamyczkami i kilka innych drobiazgów.

— **Zmarła** w Krakowie Teresa z Sobańskich hr. Tyszkiewiczowa, w 62 r. życia.

— **Samobójstwo.** W Krakowie odebrał sobie we wtorek życie, zażywszy kwasu solnego, 20-letni malarz pokojowy, Władysław Zięba. Powodem samobójstwa miał być zawód w miłości.

— **Podziękowanie Tołstoja.** Pisma wiedeńskie ogłaszają podziękowanie hr. Lwa Tołstoja za liczne życzenia, przesłane mu w 80 rocznicę jego urodzin, przyczem powiada, iż szczególną radość sprawiły mu listy i depesze, jakie otrzymał od chłopów i robotników.

— **Poświęcenie kościółka.** Dnia 18 b. m. odbyło się w Czerniowcach poświęcenie i otwarcie rzym. kat. kościółka przy ul. Kolejowej, wybudowanego staraniem tamtejszych kolejarzy. Ceremonii dokonał ks. prałat Schmidt.

Notatki literacko-artystyczne.

»Przewodnik naukowy i literacki«, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, wyszedł za miesiąc październik i zawiera: I. „Zezwolenie księcia względnie pana na zawarcie małżeństwa według dawnego prawa polskiego“, napisał dr. Przemysław Dąbkowski. — II. „Województwo ruskie wobec rokoszu Zebrzydowskiego“, napisał Antoni Prochaska. — III. „Materyały do historyi polskiej XIX. wieku. Działalność emigracyi z r. 1831 na terenie Turcyi do pokoju paryskiego“, napisał Fr. Rawita-Gawroński. — IV. „Stosunek muzyki polskiej do zachodniej w XV. i XVI. wieku“, napisał Adolf Chybiński. — V. „Zarys dziejów edukacyjnych Polski porozbiorowej na obczyźnie“, napisał Antoni Karbowiak. — VI. „Z życia Kajetana Węgierskiego“. Pamiętniki i listy, wydał dr. Stanisław Kossowski. — VII. „Wycieczka do Parany (Stanu Rzeczypospolitej Brazylii)“. Dziennik podróży, napisał dr. Stanisław Kłobukowski. — VIII. „Ostatnie dramaty Ibsena“, napisał Adam Stodor. — IX. „Ostatni“ Z. Krasińskiego, napisał Karol Kwieciński.

Z muzyki. (I. koncert orkiestry wiedeńskiego Towarzystwa symfonicznego).

Wczorajszy wieczór w Filharmonii dał sposobność licznie zebranej muzykalnej publiczności lwowskiej poznania słynnej orkiestry Towarzystwa symfonicznego. Od ostatnich występów naszej orkiestry filharmonicznej nie wiele mieliśmy wieczorów poświęconych wyłącznie muzyce symfonicznej i nie słyszeliśmy orkiestry tak licznej i doborowej. Że materyał, jakim rozporządza wiedeńskie Towarzystwo symfoniczne jest doskonały — dowodzić tego nie potrzeba. Wczorajszy wieczór przekonał o tem słuchaczy dowodnie. Większa ich część to artyści prawdziwi. Kieruje niemi znany nam dobrze z kwartetu czeskiego Oskar Nedbal. — Przed kilku laty porzuciwszy zespół, w którym pracował lat kilkanaście, przeniósł się do Ameryki — a wróciwszy ztamtąd objął kierownictwo młodej orkiestry symfonicznej. Wiedniowi dał się poznać jako kompozytor utworami swoimi, granymi na koncertach symfonicznych, a także baletem „Leniwy Janek“, cieszący się ogromnem powodzeniem. W piątek będziemy mieli sposobność poznać go także jako kompozytora.

Jak już wyżej wspomniałem, zespół ten orkiestrowy stoi wysoko. Słuchając wykonywanych utworów, ma się wrażenie, że to organizm zupełnie jednolity, tak z sobą zgrany — że gdyby mu brakło kierownika — obejśćby się bez niego potrafił. Zadanie dyrygenta jest więc bardzo ułatwione, p. Nedbal też główną zwraca uwagę na stronę czysto zewnętrzną wykonania. Efekty dynamiczne wychodzą nadzwyczajnie — są jednakowoż miejscami nadużywane — zdają się być przejaskrawione. Ztąd forte ich jest trzykroć tak silne i na słuchacza działa nużąco. Także instrumenty dęte i perkusyjne są doskonałe i czuć, że spoczywają w rękach artystów.

Wieczór rozpoczęła Goldmarcka uwertura do „Sakuntali“ — rzecz u nas niegrana, bardzo piękna, nosząca w sobie wszystkie znamiona wybitnej indywidualności autora. Muzyka o tematach wschodnich — w których malowaniu Goldmarck jest dziś jedynym. Wykonano ją wzorowo. Griega Suita liryczna op. 54 podobała się bardzo — szczególnie Pochód karłów. Wolelibyśmy byli usłyszeć w miejsce IV. poematu symfonicznego Smetany jego Wełtawę, n. p. z tego samego cyklu — rzecz dużo wyżej stojąca, niż wykonana.

Naturalnem było, że największe zainteresowanie budziła VI. Symfonia Czajkowskiego („Pathétique“ zwana). Rzecz u nas parokrotnie wykonywana — podobała się i tym razem

bardzo — szczególnie śliczne *allegro con grazia*. Grali ją Filharmonicy świetnie.

Zakończeniem koncertu była R. Wagnera uwertura „Polonia“. Wagner bardzo byłby zadowolony z opracowania jej i wykonania — szczególnie strona dynamiczna, dla której potrzebują jest siła żywiołowa, wypadła doskonale. Wolelibyśmy w miejsce jej utwór któregoś z naszych kompozytorów, tak będziemy musieli ograniczyć się jedynie do Stańczyka Różyckiego, którego wykonanie zapowiada program piątkowego koncertu. Wykonawców i dyrygenta nagradzano licznymi oklaskami. *M. B.*

Z dramatu St. Wyspiańskiego „Sędziowie“ i z komedyi Szekspira „Stracone zachody miłości“ odbywają się próby sceniczne, — oraz próby zbiorowej z opery Goldmarka „Królowa Saby“. Artyści operetki przygotowują się do wystawienia operetki Leona Falla „Księżniczka dolarów“.

Repertoar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś, we czwartek, po raz trzeci „Madame Butterfly“, opera w 3 aktach Pucciniego; występ Janiny Korolewicz-Waydowej i Tadeusza Łowczyńskiego.

W piątek, po raz drugi „Dyabeł“, komedya w 3 aktach z węgierskiego, przez Franciszka Molnara.

W sobotę, o godzinie pół do 4 po południu, dla młodzieży szkolnej „Uriel Akosta“, tragedya w 5 aktach Gutzkowa, z p. Żelazowskim w roli tytułowej.

W sobotę, o godzinie pół do 8 wieczorem, po raz czwarty „Madame Butterfly“, opera w 3 aktach Pucciniego, występ Janiny Korolewicz-Waydowej i Tadeusza Łowczyńskiego.

W niedzielę, o godzinie pół do 4 po południu, „Posłaniec nr. 6666“, operetka w 3 aktach K. Ziehrera.

W niedzielę, o godzinie pół do 8 wieczorem, po raz trzeci „Dyabeł“, komedya w 3 aktach przez Fr. Molnara.

W poniedziałek, po raz czwarty „Dyabeł“, komedya w 3 aktach przez Fr. Molnara.

We wtorek, po raz piąty „Madame Butterfly“, opera w 3 aktach Pucciniego; występ Janiny Korolewicz-Waydowej i Tadensza Łowczyńskiego.

We środę, po raz piąty „Dyabeł“, komedya w 3 aktach, przez Fr. Molnara.

We czwartek, po raz szósty „Mademe Butterfly“, opera w 3 aktach Pucciniego, występ Janiny Korolewicz-Waydowej i Tadeusza Łowczyńskiego.

W piątek, po raz szósty „Dyabeł“, komedya w 3 aktach z węgierskiego, przez Franciszka Molnara.

W sobotę, o godzinie pół do 4 po południu dla młodzieży szkolnej „Kopciuszek“, fantastyczne widowisko ze śpiewami i tańcami w 8 odsłonach Adolfa Walewskiego.

W sobotę, o godzinie pół do 8 wieczorem po raz siódmy „Madame Butterfly“, opera w 3 aktach Pucciniego, występ Janiny Korolewicz-Waydowej i Tadeusza Łowczyńskiego.

Z TEATRU.

(„Dyabeł“, komedya w 3 aktach, przez Franciszka Molnara. Przekład z węgierskiego).

Historya zrazu, jakich wiele. Gdzieś na wsi, w zapadłym kącie, przekwitła razem z bzami i zawodzeniem słodkiem słowików, miłość wiośniana młodej dziewczyny i studenta. „Między niemi nic nie było, nic ich z sobą nie łączyło“ — oprócz pocałunku, jakim pożegnali oboje to pierwsze, najsilniejsze drgnienie serc swoich. Jan poszedł w świat szukać szczęścia, a Jolanta — poślubiła bogatego przemysłowca, Zandena.

Lata minęły, z pani Jolanty wyrosła czarująca pełnią wdzięków kobieta, Jan stał się sławnym i uwielbianym artystą. Po długiej rozłące sprowadził ich dopiero przypadek i odtąd nie rozstali się już więcej.... Na razie była między niemi przyjaźń. Przyjaźń braterska, idealna, oparta na szacunku i wspomnieniach. Jolanta królowała w salonach, Jan nosił jej barwy, jak paź z bajki, marzący o zaczarowanej księżniczce, co nie przeszkadzało mu zresztą malować i całować na przemian białe lica pięknej modelki Mizzi i starać się, za namową Jolanty, o rękę kuzynki jej Elzy. Słowem, życie potoczyło się swoim kołem, a księżycowa idylla Jolanty i Jana błękitniała coraz więcej w dalekich przestworzach przeszłości. I wszystko zmierzało już ku końcowi, który miał w sobie mdły posmak dnia codziennego, gdyby nie.... kaprys pani Jolanty, maleńka fantazya zachwycającej kobietki, aby Jan wymalował jej portret, zanim Elza zostanie jego żoną. Mąż, handlarz kukurudzą, zgodził się na to chętnie, poddając nawet projekt pozy: omdlewające oczy i biust nagi, przyćmiony białą gazą.

Wyznaczono posiedzenie. Pani Jolanta zjawia się w pracowni i ślicznym ruchem zawstydzenia poczyna przygotowywać się do pozowania. Rozpina stanik, gdy wtem z pustego przed chwilą fotelu zrywa się — jakiś obcy mężczyzna. Nikt nie wie, zkąd się tu wziął, kto go wprowadził? Sam przyszedł. Coś tam bełkoce na swoje usprawiedliwienie, przypomina Janowi Monte Carlo, pożyczkę pieniężną i nazwisko swoje, które majaczy w pamięci malarza... Dr. Müller, Schmidt, Dubois, czy coś w tym rodzaju. Na bliższy namysł niema jednak czasu. Intruz wlepia już skośne, palące oczy w rozebraną kobietę.

— Jestem tu, aby pozować do portretu — usprawiedliwia się mimowoli Jolanta.

— Spotkałem niegdyś piękną kobietę u dentysty — mówi dr. Müller, czy Dubois. — Zaklinała się, że przyszła chora na zęby. I pozwoliła sobie wyrwać ząb zdrowy, aby mnie o tem przekonać!

Kimże jest ów nieznajomy? Molnar podszeptuje nam, że... dyabłem. *Sapristi!* Od czasów „Fausta“ i Kraszewskiego nie pokazał nam nikt jej szatańskiej mości we własnej osobie. Jakże on wygląda? Czy podobny do Mefista? Gdzież tam! Dwudziesty wiek zmodernizował go doszczętnie. Nie różni się nawet niczem od pierwszego lepszego... komiwojażera, który kocha się w czerwonych kamizelkach, koralowych bižuteryach i pozach bulwarowego Don Juana. Tylko włosy strzyżone w kąty ostre na skroniach budzą pewne wątpliwości, czy tam właśnie nie kryją się... przypadkiem rogi.

Ten dyabeł cierpi zresztą na neurastenię, pija rum z herbatą, a w wolnych od zajęć piekielnych chwilach czyta z zapałem Oskara Wildea, Shawa, z tak wielkim dla siebie pożytkiem, że umie na pamięć wszystkie ich dowcipy, paradoksy, półuśmiechy i dreszcze, które powtarza przetransponowane na ton fejletonu p. Makuszyńskiego lub... salonowego Zaratustry!

Ukazawszy się bez siarki i ognia w pracowni Jana ujmuje od razu ster wypadków silną i dyabelską ręką. Zadanie jego zresztą nie trudne. Jej szatańskiej mości ulegają bowiem wszyscy. On myśli i działa za wszystkich, a głupi *plebs* słucha.

Mimo miłostek z modelką i zachwytów nad dziewiczością Elzy, Jan kocha się w Jolancie, a Jolanta w Janie. Uczucia te żarzą się w popiołach obowiązków i etyki, pozbawione wszakże podkładu zmysłowego, nie mogą wybuchnąć na zewnątrz. Dyabeł stara się więc najpierw rozbudzić w nich pożądanie. Mówi im o prawach do szczęścia, o kłamstwie kodeksów życiowych, a potem wznieca w Janie zazdrość.

„Głupcze — mówi doń — Ona jest jak owoc dojrzały. Jeżeli ty go nie zerwiesz, ja sięgnę po niego. I wtedy zawyjesz z bólu. Zginiesz w torturach zazdrości. Oto mknie ulicą kareta. Kto tam siedzi? My! Za każdą kotarą będziesz słyszał szmer naszych pocałunków. Spiesz się, bo dziś jeszcze moją będzie ta święta!“

Grając dalej po mistrzowsku, na tych strunach, dyabeł odnosi jedno zwycięstwo za drugiem. Na balu u Zandenów wygrywa nareszcie ostatni atut. Szepce do Jolanty na pewnej jeszcze miłości malarza:

— Ubierz się w długie *sortie de bal*, tak długie, aby przykrywało cię całą. Niechaj będzie widać tylko ramiona i końce stóp....

A przed nim się przechwala: Jolanta już moja. Przyjdzie tu posłuszna w płaszczu, który otuli jej nagość. Co to za kobieta! Renesansowa bachantka o oczach anioła.

Po chwili uchylają się drzwi sypialni. W duszy malarza kotłuje piekło myśli, żądz, nienawiści i żalu. Oto Jolanta ukazuje się, jak posąg komandora, okryta płaszczem, pod którym....

I tutaj rozgrywa się jeden z najciekawszych momentów akcyi. Gdy Jan rzuca się na nic niepomny, aby zedrzeć zasłonę i przekonać się naocznie o prawdzie słów uwodziciela, Jolanta broni się rozpaczliwie, jak gdyby naprawdę była Monną Vanną w obozie nieprzyjaciela. Dla czego to czyni? Nikt nie wie. Nawet sam czart, którego cała mądrość kończy się tam, gdzie zaczyna — spryt kobiecy.

Jest to piękny ukłon złożony w hołdzie płci niewieściej srodze zresztą napastowanej tutaj przez p. Franciszka Molnara. Po tym akcie kurtuazyi, autor zmierza już szybko do celu. Jeszcze jeden pyszny paradoks, naperfumowany mocno Shawowską wonią, jeszcze maleńka, doskonale napisana scena, w której dyabeł usuwa z drogi modelkę Mizzi i narzeczoną Jana, aby rosnącej jego namiętności nic już nie stało na przeszkodzie i.... *voilà*, zwycięstwo gotowe. Jolanta pisze płomienny, przesycony pocałunkami list: „kochany, najdroższy, weź co twoje, mój Janku!“ i spieszy w objęcia malarza.

Drzwi sypialni zamykają się za niemi. A przed alkową, z której płyną szepty uniesień i słowa gorętsze od lawy, staje on, rajfur z karykatur Goyi, Ropsowski symbol kałuży żądz i instynktów, i wskazując ręką poza siebie, przechwala się cynicznie dziełem swojem, które jest tryumfem siły namiętności nad duszą ludzką.

Dyabeł kończy i zaczyna ową sztukę. Nie schodzi ani na chwilę z oczu, więzi ciągle uwagę widza, bawi swoją stylowością, cynizmem i fajerwerkami słów, mających czasem błyski prawdziwych brylantów. Dla niego napisana jest cała sztuka. Młody autor węgierski okazał w niej talent i zręczność pierwszorzędną, artyzm zgoła nie powszedni i oryginalny. Szkoda tylko, że wszystkie te zalety tego pióra skupiły się wyłącznie w jednej postaci — dyabła. Ona jest słońcem komedyi. Bez niej gaśnie jej fabuła, jak księżyc pozbawiony światła, naruszając przez to równowagę architektoniczną całości.

Rola dyabła jest dlatego niezmiernie trudna. Podwójny jej charakter, w którym łączy się fantastyczna bajkowość z formami realnemi życia, nakłada ciężki obowiązek na barki aktora. Musi on balansować ustawicznie między.. operetkowem piekłem a ziemią, aby nie zatracić stylu i linii wyłącznej tej kreacyi.

Zadanie to przypadło w udziale p. Wostrowskiemu.

Charakteryzacya dyskretna, obmyślana ze smakiem, akcenty zewnętrzne bez zarzutu, mimika wyrazista, rysunek szczegółów trafny i wzorowa kompozycya tej roli, przynoszą prawdziwy zaszczyt p. Wostrowskiemu, któremu do doskonałości brakowało jedynie więcej demonizmu wewnętrznego, więcej potęgi duchowej w tych momentach, gdzie ustaje już błyskotliwe rezonerstwo dyabła, a powinna działać wprost jego siła hypnotyczna, suggestya woli, głosu i spojrzenia.

P. Irena Trapszo (Jolanta) miała wczoraj doskonałe momenty, szczególniej w akcie II., dużo miękkości kobiecej i wdzięku. Całokształt tej roli był wogóle bardzo trafnie zarysowany, zasługuje też na słowa wyróżnienia i pochwały.

P. Bednarzewska wykazała nowe zupełnie atuty swego talentu. Obok subtelnie cieniowanego liryzmu i szczerości uczucia, umie on widocznie zdobyć się na silne akcenty charakterystycznej naiwności o bliskiego komizmu, dzięki czemu postać modelki Mizzi zyskała na plastyce i tak niezbędnej w tym zespole wyrazistości.

P. Jankowska wywiązała się także ze swego zadania bardzo poprawnie. Z bladej, kilkoma liniami zaznaczonej roli Elzy, wydobyła to, co jest jej wartością: szczerość i prostotę. Janem był p. Brzozowski, a chociaż nie godzę się z interpretacyą psychologiczną tej postaci, to jednak przyznać muszę, że artysta opracował ją sumiennie i starannie. Z reszty wykonawców nie można pominąć milczeniem świetnej sylwety starego sługi, która dzięki p. Walewskiemu przyczyniła się niemało do ożywienia „martwych momentów“ tej komedyi. — Mówiąc zaś o całości wczorajszego przedstawienia nie można nie uznać pracy reżysera, uwieńczonej poza zbiorową sceną aktu drugiego, nie dość jeszcze zgraną i jednolitą, jak najlepszymi wynikami. Na zakończenie jedna tylko uwaga. W akcie drugim, reżyserya postarała się o wspaniałe, nawet wytworne i pełne smaku ramy dekoracyjne dla akcyi, która toczy się, jak wiadomo, w pałacu milionera. Dlaczegóż więc nie wypełniono tych ram odpowiednio? Wszak w personalu naszego dramatu nie brak przecież pań obdarzonych wszelkimi warunkami po temu, aby stworzyć barwny i wierny obraz wykwintnego towarzystwa. Ach, te „damy“ wczorajsze!!

Alfred Wysocki.

Szkarlatyna.

Stan szkarlatyny we Lwowie z dnia 20 października:

		Razem osób	W tem miejscowych	obcych	w domu	w szpitalach
Stan z dnia 19 października 1908		225	209	16	159	66
Przybyło d. 20 października 1908		2	2	—	1	1
Razem . .		227	211	16	160	67
Wyzdrowiało	13	—	13	—	12	1
Umarło	1	—	1	—	—	1
Razem ubyło		14	14	—	12	2
Pozostaje w leczeniu		213	197	16	148	65

Nowo zgłoszeni chorzy pochodzą: w II. okręgu sanit. z ul. Paulinów; w VI. okr. sanit. z pl. Krakowskiego. Wiek i płeć: dziewczynki lat 6 i 9 wieku. W szpitalu epidemicznym na Janowskiem zmarł z płonicy chłopak sześcioletni.

Wedle stwierdzenia lekarzy epidemicznych, wśród poprzednio zgłoszonych chorych znajduje się jedna siedmioletnia uczenica szkoły ewangelickiej i dziewięcioletnia szkoły Sienkiewicza. Zarządy szkół o wypadkach tych zawiadomiono, rodzeństwo wykluczono od nauki.

Ogółem od otwarcia szkół zachorowało na płonicę 50 dzieci szkolnych.

Płonica we Lwowie w dniu wczorajszym znów się zmniejszyła; liczba chorych spadła do 206.

Sejm.

(24 posiedzenie I. sesyi IX. peryodu).

Lwów, 22 października.

Dzisiejsze posiedzenie Sejmu otworzył JE. P. Marszałek kraj. Stanisław hr. **Badeni** o godzinie 10 minut 30 przed południem, zawiadamiając Izbę, iż p. Górskiemu udzielił 3 dniowego urlopu z powodu choroby.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego odczytał sekretarz p. M. **Urbański** szereg wniesionych petycyj:

P. **Winniczuk** popierał petycyę Tow. „Szkilna Pomicz“ w Stanisławowie o subwencyę.

Z kolei zabrał głos JE. P. **Marszałek krajowy** i zawiadomił Izbę, że w odpowiedzi na wysłany z mocy uchwały Sejmu telegram do Ojca św. nadeszła od kardynała sekretarza stanu ks. Merry del Val wczoraj wieczorem następująca telegraficzna odpowiedź:

Summus Pontifex effusa vota et caritatis filialis pignora laetatus gratiam ex animo agit, simul coelestium munerum auspicium testemque benevolentiae suae benedictionem Apostolicam peramanter impertit.

Card. Merry del Val.

(Ojciec św. przyjmując radosnem sercem przedłożone życzenia i dowody synowskiej miłości, z duszy dziękuje, a zarazem jako zadatek darów niebieskich i objaw Swej życzliwości przesyła z całego serca błogosławieństwo Apostolskie).

Z porządku dziennego odesłał Sejm w pierwszem czytaniu do komisyi administracyjnej dodatkowe sprawozdanie Wydziału krajowego w sprawie zezwolenia Reprezentacyi powiatowej w Białej na zaciągnięcie imieniem powiatu pożyczki na pokrycie połowy kosztów budowy szpitala w Białej.

P. **Leo** uzasadniał następnie wniosek swój, pp. Battaglii i Rutowskiego z projektem ustawy zmieniającej postanowienia §§ 3, 4, 6, 11 i 12 statutu krajowego i z projektem ordynacyi wyborczej sejmowej. (Wniosek ten w obszernem streszczeniu podaliśmy zaraz po jego wniesieniu. *P. R.).*

W uzasadnieniu tego wniosku podniósł mowca na wstępie swego przemówienia, iż cały postęp w rozwoju myśli politycznej od lat wielu jest zwycięstwem idei solidarności społecznej nad ideą odrębności klasowej i stanowej. Jedną z podstaw życia konstytucyjnego naszego i wszystkich państw nowoczesnych jest zasada, że każdy poseł reprezentuje nie swój okrąg i swoich wyborców, lecz cały kraj, względnie całe Państwo. Jeżeli zbawiennem jest to wszędzie, to konieczne jest także w warunkach, w których znajduje się nasz naród i społeczeństwo. Nam — mówił p. dr. Leo dalej — nie wolno osłabiać się wzajemnie; wielkie wypadki dziejowe stoją przed nami, musimy do nich należycie się przygotować. Gdzie znajdziemy — pyta mowca — środki do walki, gdzie armię, jeżeli nie w zorganizowanych masach ludności, złączonych wspólną ideą, uczuciem miłości ojczyzny, miłości tej ziemi, która nie może i nie powinna być dla nich macochą, lecz wspólną jedyną matką. W tych masach ludowych i robotniczych, uświadomionych pod względem kulturalnym i narodowym, widzimy najsilniejszą broń, którą walczyć musi nasz naród i społeczeństwo w czasach, kiedy powołany będzie do rozstrzygnięcia o najtrudniejszych zagadnieniach społecznych i innych, o tak wielkiej dla nas zagadce dzisiejszej, jaką jest przyszłość naszego narodu i społeczeństwa.

Omówiwszy w dalszym ciągu swej mowy istotę przywileju, zapytywał mowca, czy nie byłoby krzywdą, gdybyśmy wykluczyli z powszechnego prawa wyborczego samodzielnie zarobkujące, ze szkół wyższych wyszłe kobiety, które przyczyniają się do ponoszenia ciężarów publicznych, którym społeczeństwo przeznaczyło tak ważne funkcye w różnych zawodach, jak n. p. w nauczycielskim. — Z chwilą dopuszczenia kobiet do wyższych studyów naukowych, do wykonywania różnych funkcyj, mających znaczenie dla życia publicznego, wykluczenie tych przynajmniej kobiet z prawa wyborczego byłoby rażącą niesprawiedliwością.

Sejm 4-letni przepisywał rewizyę stosunków i zasad konstytucyi co lat 25. Nasza konstytucya dzisiejsza obchodzić będzie wkrótce półwiekowy jubileusz. Czyż zmiana stosunków w XIX. wieku odbywała się powolniej, niż u schyłku XVIII. w.? Galicya z owych czasów, a Galicya, patentów nie są do siebie podobne. Generacya ówczesna wymarła, wymarły idee rządzące społeczeństwem, narodzili się nowi ludzie, nowe idee jednak rodzą się prędzej i pierwej przychodzą, niż generacye ludzkie. Przeobrażenia gospodarcze, społeczne, dokonywują się niejako po nad naszemi głowami, prędzej, niż zmiana stosunków i form prawnych. Zmieniające się faktyczne stosunki rozsadzają przestarzałe formy prawne; wiele form prawnych i ustaw nie odpowiada dzisiejszym stosunkom. Idea zmiany przestarzałych form prawnych zwyciężyła już u nas w różnorodnych dziedzinach administracyi, czego dowodem nowe ustawy: szkolna, drogowa, łowiecka.

Obecnie przystąpić ma Sejm do zasadniczej reformy ustroju lokalnego samorządu na tej głównej podstawie, aby usunąć przestarzałe odrębności i wyłączności, stworzyć organizm jednolity, zdolny do wykonywania bardzo trudnych i doniosłych funkcyj życia publicznego w gminie.

Ta sama idea zniesienia przestarzałych przepisów prawnych musi przyświecać nam w chwili, kiedy przystępujemy do rozwiązania wszystkich problematów reformy wyborczej. Powszechne prawo wyborcze do parlamentu przyspieszyło jedynie ewolucyę, a nie jest powodem, dla którego żąda się tej reformy. Stosunek polityczny Sejmów do parlamentu ludowego uległ zasadniczej zmianie.

Wspomniawszy następnie o niechęci Rządu centralnego do rozszerzenia praw Sejmów, zaznaczył mowca, że projekty przedkładane przez Rząd Sejmom są projektami czysto mechanicznymi, które opierają się na przyłączeniu do istniejących kuryj nowej kuryi proletaryatu. Jeżeli lewica demokratyczna przeciwna jest wszelkim kuryom, jako instytucyi nieodpowiadającej dzisiejszemu ustrojowi społecznemu i państwowemu, tembardziej musi być przeciwna kuryi V., dlatego, iż reforma taka byłaby przejściową i byłaby nowem zarzewiem niezgody i walki. Stronnictwo demokratyczne chce załatwić pokojowo sprawę reformy wyborczej, w sposób, który zapewniłby spokój społeczny i polityczny w naszym kraju na dłuższy czas.

Mowca podniósł, że projekt lewicy jest projektem kompromisowym. Obok czteroprzymiotnikowego głosowania wprowadza ten projekt reprezentacye interesów zawodowych.

W końcu apelował mowca do dobrej woli, poczucia obywatelskiego, poczucia miłości ojczyzny wszystkich posłów i prosił Izbę, aby prac nad reformą wyborczą nie odraczała.

Z kolei przystąpiła Izba do dalszej dyskusyi ogólnej nad sprawozdaniem komisyi sanitarnej o sprawozdaniu departamentu V. Wydziału krajowego za czas od 1 grudnia 1906 do 15 maja 1908.

Pierwszy zabrał głos członek Wydziału krajowego i szef departamentu sanitarnego p. Onyszkiewicz. Mowca omawiając po kolei podniesione uwagi i zarzuty, wspomniał, że tworzenie nowych szpitali prowincyonalnych zależy w głównej mierze od ofiarności powiatów, gmin lub osób prywatnych. Liczba tych szpitali wzrasta z roku na rok, nie można jednak wymagać zbyt szybkiego tempa, gdyż wobec wielkich wymagań sanitarnych i hygienicznych, oraz podrożenia budulca i robocizny, budowa szpitali wymaga bardzo znacznych ofiar.

Mowca zapewnił następnie Izbę, że Wydział krajowy ma również na oku polepszenie stosunków w szpitalach prowincyonalnych już istniejących i uważa to za ważną działalność programową, aby przełamać uprzedzenie ludności włościańskiej do szpitali, jak niemniej ulżyć ciężaru szpitalom stołecznym.

Co do szpitali stołecznych, to koniecznem jest — zdaniem mowcy — także współdziałanie Rządu, mianowicie co się tyczy Lwowa, potrzebne jest ewakuowanie klinik, a co do szpitala krakowskiego jest konieczną budowa osobnego domu dla położnic.

Omawiając następnie szereg postulatów, podniesionych przez mowców poprzednich, przyznał mowca konieczność ich załatwienia, brak jednak finansów krajowych na to na razie nie zezwala.

Przechodząc do zarzutów p. Michałowskiego co do Zakładu w Kulparkowie, zaznaczył mowca, że nie dziwi się, iż poseł ten, zwiedzając może po raz pierwszy tak smutny Zakład, jakim jest szpital dla obłąkanych, odniósł tak przykre wrażenie. Mowca nie może podzielać zapatrywań p. Michałowskiego, jakoby w Zakładzie kulparkowskim były stosunki zastraszające.

Zdaniem mowcy p. Michałowski oparł swój sąd ujemny o Zakładzie na słowach chorego na umyśle.

Co do poruszonej przez p. Michałowskiego sprawy pomnożenia w Zakładzie kulparkowskim sił lekarskich i polepszenia ich płacy, oświadczył mowca, że Wydział kraj. przedłożył już Sejmowi odpowiednie wnioski. Wziąwszy następnie w obronę Siostry Miłosierdzia przed atakami p. Michałowskiego, polemizował w końcu mowca z przemówieniem p. Kurowca, przyczem stwierdził, że pod względem kontroli nad personalem lekarskim Wydział kraj. nigdy nie kieruje się względami politycznymi.

P. Tracz podniósł rzekome krzywdy ruskiego narodu w zakresie szpitalnictwa. Mowca żalił się, że w szpitalu kosowskim i innych wprowadził Wydział krajowy służebnice polskie, a nie ruskie, mimo, że powiat kosowski jest prawie czysto ruski. Zdaniem mowcy jestto ze względów wykonywania praktyk religijnych ze strony ruskich chorych i ze względów praktycznych porozumiewania się z chorymi nieodpowiedniem. Nie umieszczono też na szpitalu kosowskim ruskiego napisu, a świadectwa ubóstwa dla chorych wysyła się do ruskich urzędów parafialnych w języku polskim. Co się tyczy lekarzy okręgowych, to rzeczywiście trafiają się wypadki, że lekarze ci nienależycie wykonują przyjęte na się obowiązki. Powodem tego jest, że przy małej płacy lekarz okręgowy oddaje się prywatnej praktyce, bądź przyjmuje na siebie obowiązki, które nie harmonizują z ich stanowiskiem, jak n. p. obowiązek funkcyonaryusza Prokuratoryi państwa.

P. Cipser podniósł, na jakie trudności narażone było miasto Dolina, gdy budowało szpital powszechny. Powodem tych trudności było to, że miasto Dolina zamiast do Wydziału krajowego, zwróciło się o poradę do Rady zdrowia. Nieuwagę tę swoją przypłaciło wielkimi wydatkami, jakie ponieść musiało w skutek tego, że Wydział krajowy kazał poczynić w budynku szpitalnym rozmaite rekonstrukcye. Mowca przestrzegał przeto zarządy miast, by w sprawie budowy szpitali zwracały się zawsze do kompetentnych władz.

P. Myroniuk-Zajaczuk domagał się wezwania Rządu, aby przystąpił do energicznego zwalczania w zastraszający sposób szerzących się chorób wenerycznych przez urządzanie szpitali w powiatach, gdzie choroby te szczególnie przybrały obszerniejsze rozmiary. W tym też duchu postawił mowca odpowiednią rezolucyę.

P. Sandulak żądał sanacyi stosunków zdrowotnych w Karpatach wśród ludności huculskiej, u której w zastraszający sposób szerzą się choroby weneryczne i alkoholizm. Przemówienie swe zakończył mowca postawieniem rezolucyi, wzywającej Rząd o wydanie zakazu wstępu do karczem dzieciom i kobietom z dziećmi u piersi.

P. ks. Senyk żalił się na złe obchodzenie w szpitalach z ludnością włościańską, co jest powodem, iż ludność ta nie ma do szpitali zaufania i boi się ich jak ognia, poczem postawił rezolucyę, domagającą się od Rządu, aby w jak najkrótszym czasie urządził we Lwowie Zakład szczepienia ochronnego przeciw wściekliźnie.

P. dr. Jabłoński poparł rezolucye pp. Bandrowskiego i Maryewskiego, a przedstawiwszy obraz gospodarki sanitarnej w naszym kraju, przyznał, iż w ostatnich czasach bardzo wiele na tem polu zrobiono.

W końcu żądał mowca wprowadzenia w szpitalach krajowych i powiatowych organizacyi służby szpitalnej. W tym też duchu postawił odpowiednią rezolucyę.

P. Styła wniósł rezolucyę z wezwaniem do Rządu, by obok zamianowanych akuszerek uwzględnił funkcyonowanie babek wiejskich, mających praktykę przy porodach i nie karał ich zbyt skwapliwie za wykonywanie zawodowych czynności.

P. dr. Tertil żądał większej opieki ze strony Wydziału krajowego nad uzdrowiskami i zdrojowiskami w naszym kraju, poczem omówiwszy rozmaite wady w urządzeniach tych zdrojowisk, które należałoby jak najprędzej usunąć, postawił rezolucyę, polecającą Wydziałowi krajowemu zastanowić się nad stworzeniem organu dla spraw zdrojowisk i uzdrowisk.

Następnie przemawiali jeszcze pp. Staruch i Skwarko, oraz dla faktycznego sprostowania pp. Michałowski i ks. Senyk.

Po przemówieniu referenta p. dr. Marsa przystąpiła Izba do dyskusyi szczegółowej.

W dyskusyi szczegółowej zabierali głos pp.: ks. Stojałowski, dr. Bernadzikowski, Styła, Jabłoński, Hańczakowski, Wasung i Onyszkiewicz, poczem Izba przyjęła wszystkie wnioski komisyi sanitarnej, podane przez nas we wczorajszym numerze, z poprawkami pp. Bandrowskiego i Jabłońskiego.

Nadto przyjął Sejm wszystkie w toku dyskusyi postawione rezolucye z wyjątkiem rezolucyj p. Dumki i dr. Tertila, które przekazano komisyi sanitarnej do zbadania i zdania sprawy w bieżącej jeszcze sesyi.

Rezolucyę swą p. Hanczakowski cofnął.

P. T. Staruch uzasadniał w końcu nagły wniosek o pomoc materyalną dla ludności włościańskiej, która z powodu zbyt wczesnych śniegów nie mogła jeszcze zebrać z pola wszystkich płodów.

Na tem o godzinie 3 minut 45 po południu zamknął JE. P. Marszałek krajowy posiedzenie, naznaczając następne na jutro, godzinę 10 rano.

OSTATNIA POCZTA.

* Najj. Pan udzielił Najw. Sankcyi uchwalonej przez Sejm galicyjski ustawie upoważniającej gminę miasta Lwowa do podjęcia za poręką kraju pożyczki w kwocie 14 milionów koron.

= Najj. Pan przyjął wczoraj o godzinie 11 przed południem na Zamku budzińskim na posłuchaniu węgierskiego ministra Andrassego. Jak dzienniki węgierskie twierdzą, posłuchanie to było w związku ze sprawą reformy wyborczej.

= Do Budapesztu przybył marszałek Sejmu czeskiego, ks. Lobkovitz.

= Budapeszteński *Dziennik Urzędowy* donosi, że wiceprezydent trybunału administracyjnego Latkocsy (skompromitowany w sprawie przekupstwa) ustąpił ze stanowiska. Dymisyę jego przyjęto.

= Prezes gabinetu francuskiego Clemenceau zaproponował prezydentowi Republiki p. Fallières zamianowanie Picquarda, byłego dyrektora ostatniej wystawy światowej w Paryżu, ministrem marynarki.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Delegacye.

Budapeszt, 22 października. Na dzisiejszem posiedzeniu Komisyi wojskowej Delegacyi austryackiej, w dyskusyi nad etatem marynarki, pierwszy zabrał głos sprawozdawca del. Schwegel i przyłączył się do wyrazów uznania, jakie Ministrowi wojny oddano z powodu jego tegorocznego *exposé*, zwłaszcza co do ustępu, dotyczącego marynarki wojennej i konieczności jej poparcia, oraz intenzywnego rozwoju. Po raz pierwszy zdarza się, iż marynarka jest wymieniona w *exposé* P. Ministra wojny. Mowca spodziewa się, że pod tym względem nastąpi zwrot na lepsze i marynarka nie będzie więcej po macoszemu traktowana. Mowca podnosi, że marynarka wojenna wogóle, a flotylla dunajowa specyalnie, potrzebują nieodzownie poparcia ze strony Delegacyj. Za szybkość i precyzyę, z jaką dokonano mobilizacyi flotylli dunajowej, należy się gorące uznanie komendantowi marynarki. Z zadowoleniem podnosi mowca, iż zarząd marynarki wykonał uchwałę Delegacyi co do podwyższenia żołdu żołnierzy marynarki i wyraża mu za to podziękowanie.

Kraków, 22 października. *(Tel. pryw.)*. Koła poinformowane na tutejszej stacyi kolei Północnej twierdzą, że przyczyną opóźniania się pociągów osobowych i pospiesznych między Wiedniem a Krakowem, dochodzącego od 40 do 50 minut, jest zaostrzenie się biernego oporu na stacyach bliżej Wiednia położonych. Według tych informacyj, do obstrukcyi mieli się przyłączyć urzędnicy linji państwowych i prywatnych, łączących się z liniami kolei Północnej. Pociągi towarowe spóźniają się po kilka godzin. Bierny opór na tutejszej stacyi trwa dalej. Od godziny 12 w nocy, do dziś godz. 10 rano wysuczono z Krakowa do Podgórza 4 pociągi towarowe, gdy w normalnych czasach w tym samym terminie wyprawia się 6 do 10 pociągów.

Prognoza na jutro.

Wiedeń, 22 października. Prognoza na 23 października. W Galicyi wschodniej: Pogoda piękna, mierne wiatry, zimno, miejscami mgła poranna, mróz trwa dalej.

W Galicyi zachodniej: Pogoda piękna, mierne wiatry, zimno, miejscami mgła poranna, mróz trwa dalej.

Wiedeń, 22 października. *Wiener Ztg.* ogłasza rozporządzenie Ministerstw skarbu, handlu i spraw wewnętrznych w sprawie zakazu importu i sprzedaży pewnych artykułów kauczukowych.

Budapeszt, 22 października. *Dziennik urzędowy* zamieszcza rozporządzenie Ministerstwa, wydane w porozumieniu z gabinetem austryackim, a zakazujące importu i przewozu na liniach kolejowych obu Państw, a nadto w Bośnii i Hercegowinie, broni, amunicyi, materyałów wybuchowych, koni, osłów, mułów, gołębi, jakoteż wszelkich innych materyałów, służących do celów wojennych, do Serbii i Czarnogóry.

Rzym, 22 października. *Osservatore Romano* donosi, że Ojciec św. zamianował nowych członków kongregacyi papieskiej i sekretarzy kancelaryjnych. Między nowo mianowanymi członkami kongregacyi papieskiej, której prefektem jest Papież, znajduje się książę biskup krakowski ks. Kardynał Puzyna.

Poznań, 22 października. *(Tel. pryw.)*. Komisya kolonizacyjna nabyła w ostatnich czasach w Prusach Zachodnich dwa wielkie majątki, a mianowicie dobra rycerskie Głuszyn ze Szczepankowem, w powiecie świeckim, obszaru 3880 morgów i dobra Szynwałd w pow. grudziądzkim, o obszarze 4280 morgów.

Nowy York, 22 października. Wskutek oberwania się chmury w miejscowości Spabbney 20 osób straciło życie.

Kair, 22 października. *(Niem. Tow. kablowe)*. Strejk na kolei miejskiej skończony. Przed podjęciem ruchu przyszło do starć. Policya i straż pożarna, strejkujących, którzy położyli się na szynach, oblała gorącą wodą. Wiele osób jest rannych. Dokonano licznych aresztowań.

Sprawy wschodnie.

Berlin, 22 października. Bawiący tu serbski minister spraw zagranicznych Milovanović w rozmowie ze współpracownikiem *Local Anzeigera* oświadczył, że życzeniem ludności serbskiej jest, aby uznano jej słuszne pretensye, przyczem musi ona otrzymać gwarancyę najżywotniejszych interesów serbskiego państwa i narodu, jako podstawę dla zapewnionej egzystencyi. Czy to się stanie na konferencyi mocarstw, czy przez akt dyplomatyczny, jest dla Serbii kwestyą drugorzędną. Serbia musi dążyć do tego, aby, pomimo przeszkód, kwestya ta została załatwiona. Grożące niebezpieczeństwo wojny minęło obecnie. Następnie Milovanović wziął w obronę następcę tronu serbskiego i podniósł, iż nie zgadza się z prawdą ten, kto przypisuje mu jakieś samolubne ambicye, lub twierdzi, iż jego agitacya skierowana jest przeciw ojcu.

Konstantynopol, 22 października. Usposobienie jest tu niepokojące, zwłaszcza zdaje się wzrastać zaniepokojenie wśród ludności chrześciańskiej. Zaniepokojenie to głównie wywołały plakaty i ulotne pisma rozrzucone wszędzie, a wzywające do mordowania chrześcian. Pogłoski te może są rozszerzane z umysłu, celem wywołania rozdrażnienia. Niepokój wzmaga także ogólne zbrojenie się mahometan, ze względu na rzekomo mający nastąpić ruch przeciwko obudzeniu się prądów reakcyjnych. W tym celu oprócz trzech batalionów III. korpusu, które już przybyły do Konstantynopola, mają być powołane tam jeszcze inne wojska. Prawdziwość wszystkich tych pogłosek trudno stwierdzić, należy jednak przypuszczać, że Młodoturcy rzeczywiście obawiają się powrotu reakcyi i czynią przygotowania, tak, że starcie Młodoturków z reakcyjnymi Staroturkami nie jest rzeczą niemożliwą. Jak słychać komitet młodoturecki, zwołany na konferencyę do Salonik, ma powziąć decydujące uchwały w tej mierze. Tak z europejskich, jak i azyatyckich prowincyj dochodzą wiadomości o wzmożeniu się prądów reakcyjnych, które na razie trudno osądzić.

Konstantynopol, 22 października. Dziennik *Ikdam* donosi, że ambasador angielski oświadczył wczoraj kategorycznie wielkiemu wezyrowi, że nie są pożądane bezpośrednie pertraktacye z Bułgaryą.

Ten sam dziennik dowiaduje się, że Turcyę na konferencyi mocarstw reprezentować będzie minister spraw zagranicznych Tewfik basza.

Dziennik *Sabah* donosi, iż Porta otrzymała wiadomość, że Bułgarya pomimo zapewnień o pokoju, dalej czyni wielkie przygotowania wojenne.

Cetynia, 22 października. Nieprawdziwą jest wiadomość, jakoby książę Mikołaj wysłał do cara list, w którym domaga się wynagrodzenia dla Czarnogóry przez przyznanie jej części Sandżaku nowobazarskiego.

Położenie w Rossyi.

Petersburg, 22 października. *(Ag. tel.)* Rada ministrów uchwaliła przedłożyć Dumie projekt ustawy w sprawie zmiany postanowień o sprzedaży wódki. Nowy projekt ma na celu zmniejszenie konsumcyi wódki.

Petersburg, 22 października. W drukarni pisma *Weczer* odbyto rewizyę i skonfiskowano skrypta oraz pisma.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

NADESŁANE.

Ogromna nędza.

Sercom ofiarnej publiczności polecamy najgoręcej Józefę Sikosińską, zamieszkałą przy ul. Romanowicza l. 10, u Michała Miśków, dotkniętą nieuleczalną wadą serca, sparaliżowaną, chorą na oczy, pozbawioną wszelkich środków do życia. — Zwracamy się z prośbą o nadsyłanie łaskawych datków do Administracyi naszego pisma.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 22 października 1908.

Hotel George'a.

PP. hr. F. Wolański ze Lwowa, hr. Z. Zamoyska z Wysocka, F. Podlewska ze Stanisławowa, W. Czajkowski z Pietniczan, L. Kaden z Tarnobrzegu.

Hotel Victoria.

PP. K. Udrycki z Mostów wiel., ks. T. Madej ze Stryja, dr. W. Borysiewicz z Monasterzysk.

Hotel Europejski.

PP. dr. K. Dłuski z Zakopanego, S. Cetnarski z Łańcuta.

Hotel pod Trzema Murzynami.

PP. E. Petrowicz z Orawczyka, J. Piotrowski z Zimnej wody.

Hotel „Narodna Hostynnycia“.

P. W. Prociów ze Stanisławowa.

Hotel pod Trzema Koronami.

P. L. Połoszynowicz z Baszni.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 22 października.

	płacą K	płacą h	żądają K	żądają h
	walutą koron.			
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	565	—	572	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	400	—	410	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	550	—	558	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	350	—	400	—
II. Listy zastawne za 100 kor. (bez kuponu bieżącego)				
Banku h. g. 5 pr. w. a. wyl. z 10 pr.	110	—	110	70
„ „ „ 4½ pr. „ los w 50 l.	99	10	99	80
„ „ „ 4 prc. „ 60 l. po 200 k.	93	20	93	90
„ kra 4½ pr. „ los w 51 l.	100	—	100	70
„ 4 pr. „ los w 57 l.	93	25	93	95
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. (pierwsza emisya)	97	—	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4 pr. los w 41½ lat	97	—	—	—
4 pr. los w 56 lat	92	20	92	90
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	97	20	97	90
Bukow. funduszu propin. 5 pr. w. a.	101	—	101	70
Komunalne Ban. kr. 5 pr. (2 em.)	—	—	—	—
„ „ „ 4½ pr. (3 em.)	100	—	100	70
„ „ „ 4 pr. (4 em.)	93	—	93	70
Kol. lokalne dtto 4 pr.	92	80	93	50
Pożyczki kr. 4 pr. po 200 kor. z roku 1893	95	—	95	70
Pożyczka m. Lwowa 4 pr.	91	80	92	50
„ „ „ 4 konwer.	92	60	93	30
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	103	—	110	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	30	11	38
20 frankówka	19	04	19	20
100 rubli rossyjskich srebrnych	250	—	253	—
„ „ „ papierowych	251	—	253	—
100 marek niemieckich	117	20	117	60

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 20 października 1908

Koronowa waluta.	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	95 80	96·—
styczeń-lipiec	95 75	95 95
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	98 85	99 05
kwiecień-październik	98 85	99 05
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 4 pr.	151·50	155·50
„ „ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	217·—	221·—
„ „ „ 1864 po 100 zł.	261·—	265·—
„ „ „ 1864 po 50 zł.	261·—	265·—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	291·50	292 50
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	114·85	115·05
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	95 95	96·15
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	95·30	96 30
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	113·—	114·—
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	455·—	457·—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	117·70	118·70
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye)	95·50	96·50
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	95·80	96·80
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	103·50	104 50
w złocie za 200 zł. 5 pr.	121·10	122·10
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	95·50	96·50
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	95·80	96·80
Kol. północnej ces. Ferdynanda em z r. 1886, 4 prc.	97·60	98·60
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc. (sr.)	97·75	98·75
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc.	98·10	99 50
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1888, 4 prc.	98·—	99·—
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 prc.	98·10	99·10
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1898, 4 prc.	97·65	98·65
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 prc.	98·60	99·60
Kol. bukowińskiej lokalnej za 400 kor. 4 pr.	95·15	96·15
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	95·25	96·25
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z roku 1894 4 pr.	95·20	96·30
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	113·90	114·90
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	109 70	109 90
„ „ „ w wal. kor. 4 pr.	92·05	92·25
„ obl. pr. regul. Cisy 4 prc.	139·50	143 50
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	184 25	188 25
„ „ „ „ 50 zł. (100 kor.)	184 25	183·25
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	93·50	94 50
Węgier za 100 zł. 4 pr.	92·20	93 20
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	102·50	103·50
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	94·—	94·75
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	101·—	102·—
Gal. poż. kr. z roku 1893 4 pr.	94·10	95·10
Gal. obl. prop. z roku 1889 4 pr.	96·75	97·75
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 pr.	91·70	92·70
Renta włoska za 100 lirów (96 koron) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	97·50	103 50
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	179·75	180·—
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo-Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l 4 pr.	94·60	95 60
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	266·—	272·—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	258·75	264·75
Bukow. zakł. kred. ziem. los 5 pr.	101·—	102·—
„ „ „ „ „ 4 pr.	94·75	95·75
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	109·75	110·25
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	99·—	99·30
„ „ „ „ „ 60 l. 4 pr.	93·25	94·25
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	92 15	93·15
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	97·—	98·—
„ „ „ „ 4 pr. stare	96·35	97·85
Banku kraj. dla Galicyi Lodomeryi 4½ pr. 51½ lat zwrotne	100·—	100·15
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat 4½ pr.	99 85	100·—
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	92·75	93 75
Austro-węg. banku 50 lat 4 pr.	97·80	98 80
„ „ „ 50 lat w. k. 4 pr.	98·85	99 85
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr.	110·80	111·80
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	111·40	112·40
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	88·—	88·50
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	94·20	95·20
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 300 zł. 5 pr.	101·25	102·25
„ „ „ „ 1890 „ 4 pr.	92·75	—·—
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	19·85	21·85
Zakład kred. dla handl. i przem. 100 zł.	465·50	475·50
Clary 40 zł. m. k.	146·—	156·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł	110·—	120·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	105·—	115·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	63·—	69·—
Palfy 40 zł. m. k.	—·—	—·—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	47 75	51 75
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	25·50	27 50
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	68·—	72·—
Salma 40 zł. m. k.	230·—	240·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	108·—	115·—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	293·50	294·50
Peszt. Banku handl. 500 zł.	3365·—	3370·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	632·—	633·—
Węg. Banku kredyt. 200 zł.	738·—	739·—
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	584·—	586 50
Galic. banku hip. 200 zł.	568·—	570·—
„ „ dla han. i przem. 200 zł.	405·—	409·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	432 25	433 25
„ Austro-węg. 1400 kor.	1737·—	1747·—
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	542 50	543 50
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	245·—	246·—
Zivnosteńska banka 100 zł.	237·50	238 50
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	416·—	450·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	396·—	420·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5080·—	5105·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	415·—	425·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	551·—	555·—
„ Lwów-Kleparów-Jaworów lok. 400 kor.	350·—	356·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	984·—	990·—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	711·—	716 50
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	567·—	573 50
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	652 75	653·75
Prag. tow. żelazn. przem. 200 zł.	2546·—	2556·—
Schodnicy 500 kor.	455·—	465·—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	377·—	378·—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	267·—	273·—
N. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	—·—	—·—
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	239·57½	239·77¼
Paryż za 100 franków	95·42½	95·60
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	—·—	—·—
Niemieckie banki	117·32½	117·52½
Włoskie banki	95·22½	95·37½
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95·27½	95·42½
O. Waluty.		
Dukat cesarski	11·32	11·34
Austr.-węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·14	19·17
20-markówka	23·48	23·52
Rossyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	117·35	117·55
Włoskie banknoty za 100 lir.	95·15	95·35
Ruble	2·51¼	2·52¼

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 708/8 (4) (9480 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie p. Benjamina Grossa w Krzeszowicach odbędzie się dnia 10 listopada 1908 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9 licytacya połowy realności lwh. 85 gm. Filipowice objętej złożonej z dwóch parcel budowlanych wraz ze stojącymi na nich domem drewnianym i stodołą i kulkunastu parcel gruntowych.

Połowa nieruchomości wystawiona na licytacyę, jest oceniona na kwotę 2554 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi 1703 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniemia i t. d.) może każdy, jamacy chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Krzeszowice, dnia 3 października 1908.

L. cz. E. 683/8 (4) (9424 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Kasy sierocej c. k. Sądu powiatowego w Grzymałowie, zastąpionej przez kuratora Mayera c. k. notaryusza w Grzymałowie, odbędzie się dnia 11 listopada 1908 o godzinie 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5 w Grzymałowie, licytacya realności lwh. 1891 ks. gr. gm. kat. Grzymałów objętej z parcel pgr. ks. 967/1, 968/1 i 970/1, składającej się wraz z przynależnościami składającymi się z plonów rolnych na tych parcelach.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, oceniona jest na 300 kor., przynależności zaś na 45 kor.

Najniższa cena wynosi 230 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i za przedłożenie których przyznaje się 10 kor. 52 hal. i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Grzymałów, dnia 24 września 1908.

do L. 15.625/08. (9443 3—3)

Obwieszczenie.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego w Nowym Sączu rozpisuje II (drugą) publiczną licytacyę na dzień 4 listopada 1908 od godziny 9 do 12 w południe w celu wydzierżawienia prawa poboru podatku spożywczego od mięsa i wina w poszczególnionych poniżej okręgach dzierżawnych na trzy lata t. j. 1909, 1910 i 1911 bezwarunkowo lub warunkowo na rok 1909 z milczącem przedłużeniem kontraktu na dalszy rok 1910, względnie 1911.

Warunki licytacyjne, jakoteż wykazy miejscowości należących do każdego okręgu dzierżawnego mogą być przeglądnięte w biurze Nr. 17 c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Nowym Sączu, tudzież w odnośnych Nadzorach straży skarbowej.

Oferty pisemne opieczętowane i zaadresowane z uwidocznieniem na kopercie przedmiotu dzierżawy należy wnosić najpóźniej do godziny 2 po południu ostatniego dnia poprzedzającego ustną licytacyę t. j. do dnia 3 listopada 1908 do rąk Dyrektora okręgu skarbowego w Nowym Sączu lub jego zastępcy.

Wadyum w wysokości 10% ceny wywołania ma być przy pisemnych ofertach do oferty dołączone, zaś przy licytacyi ustnej do rąk komisyi licytacyjnej złożone. W razie złożenia wadyum w papierach wartościowych należy przedłożyć spisy tych papierów w trzech egzemplarzach na drukach przepisanych, które w każdym urzędzie podatkowym nabyć można.

Kwity kasowe opiewające na kaucyę z niewygasłej dzierżawy, książeczki kas oszczędności i losy nie będą jako wadya licytacyjne przyjmowane.

L. porz.	Okręg dzierżawny	Przedmiot	Klasa taryfy	Cena wywołania K.	h.
1	Nowy Targ	Podatek spożywczy od wina	C.	11700	
1	Muszyna	Podatek spożywczy od mięsa	III. klasa taryfy	6595	
2	Nowy Targ			23000	
3	Stary Sącz			9536	

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego.

Nowy Sącz, dnia 15 października 1908.

L. cz. E. 2378/8 (6) (9422 3—3)

Edykt licytacyjny.

Dnia 5 listopada 1908 o godzinie 9 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym oddział V., licytacya całych realności objętych lwh. 7, 8, 15 i 75 ks. gr. gm. Demaszkowce.

Nieruchomości te oceniono a) lwh. 7 na 1225 kor., b) lwh. 8 na 225 kor., c) lwh. 15 na 1400 kor., d) lwh. 75 na 500 kor.

Najniższa cena wynosi ad a) 816 kor. 67 hal., ad b) 150 kor., ad c) 933 kor. 33 hal., ad d) 333 kor. 33 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w kancelaryi sądowej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Bursztyn, dnia 12 września 1908.

---

do L. 3586/08. (9358 2—2)

Ogłoszenie licytacyi.

Celem zabezpieczenia robót około budynków kolonii robotniczej przy c. k. Zarządzie salinarnym w Wieliczce przez jednego lub więcej koncesyonowanych budowniczych rozpisuje się niniejszem rozprawę ofertową.

Koszta budowy obliczono okrągło na kwotę 667.630 koron.

Postanowienia dotyczące wnoszenia ofert i złożenia wadyum, ogólne i szczegółowe warunki kosztorysy i plany można przejrzeć w czasie godzin urzędowych w podpisanym Zarządzie.

Należycie ostemplowane oferty mają być wniesione w zapieczętowanych kowertach z napisem „Oferta N. N. na budowę kolonii robotniczej w obrębie c. k. Saliny w Wieliczce. Wadyum wewnątrz w kwocie . . najpóźniej do 11 godziny przed południem dnia 5 listopada 1908 r. do c. k. Zarządu salinarnego.

Otwarcie ofert, przy którem mogą być obecni oferenci, nastąpi tegoż dnia w biurze c. k. Zarządu salinarnego o godzinie pół do 12 w południe.

Wadyum w wysokości 5 prc. oferowanej kwoty ma być do oferty dołączone.

Później wniesione oferty nie będą uwzględnione.

Nadmienia się, że o wyniku tej rozprawy ofertowej, rozstrzygać będzie c. k. krajowa Dyrekcya skarbu we Lwowie i że tylko ci oferenci mogą być uwzględnieni, którzy wykażą w sposób wszelką wątpliwość wykluczający swą techniczną i finasową zdolność do wykonania tej budowy, następnie, że c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu przysługuje prawo dowolnego wyboru między oferentami lub też nieuwzględnienia żadnej z wniesionych ofert.

Budynki mają być do końca roku 1909 nakryte dachem a wykończona cała kolonia najdalej do końca czerwca 1910.

C. k. Zarząd salinarny.

Wieliczka, dnia 15 października 1908.

L. 15.857/08. (9398 2—3)

Ogłoszenie.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego w Wadowicach podaje niniejszem do wiadomości, że w dniu 4 listopada 1908 między godziną 8 a 12 przed południem odbędzie się w kancelaryi Urzędu miejskiego w Zatorze rozprawa względem zawarcia solidarnej ugody, co do prawa poboru podatku konsumcyjnego od mięsa w okręgu poborowym „Zator“ na rok 1909 a warunkowo t. j. z prawem wypowiedzenia na lata 1910 i 1911 lub też bezwarunkowo na powyższy trzech letni okres czasu.

Jako cenę ugodową na ten przedmiot ustanawia się roczną kwotę 4162 kor. 50 hal. słownie cztery tysiące do sześćdziesiąt dwie kor. 50 hal.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego.

Wadowice, dnia 16 października 1908.

L. 23.891/08. (9444 2—3)

Obwieszczenie.

Celem wydzierżawienia prawa poboru podatku konsumcyjnego od mięsa od 1 stycznia 1909 począwszy, na okres lat 1909, 1910 i 1911 bezwarunkowo, względnie na lata 1909 i 1910 z warunkowem na rok 1911 albo na rok 1909 z milczącem przedłużeniem na lata 1910 i 1911 a mianowicie w okręgach dzierżawnych.

1. Brzeżany z ceną wywołania 23,066 kor. 98 hal.

2. Gliniany z ceną wywołania 6.070 kor. 50 hal., ogłasza c. k Dyrekcya okręgu skarbowego w Brzeżanach publiczną drugą licytacyę w drodze ustnych nadaży i pisemnych ofert.

Licytacya odbędzie się 10 listopada 1908 od 10 rano do 12 w południe.

Pisemne oferty, zawierające wadyum w wysokości 10 prc. ceny wywołania należy wnosić opieczętowane do 10 listopada 1908, godziny 9 rano na ręce c. k. Dyrektora okręgu skarbowego w Brzeżanach, z wyraźnem uwidocznieniem na kopercie dotyczącego okręgu i przedmiotu dzierżawy.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego.

Brzeżany, dnia 15 października 1908.

L. cz. E. 1543/8 (4) (9349)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Towarzystwa kredytowego „Oszczędność“ w Tłumaczu, odbędzie się dnia 12 listopada 1908 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 7 licytacya 1. całej realności lwh. 540 gm. Worona, składającej się z pgr. 1583/1 i 2. 1/4 części lwh. 306 tejże gminy składającej się z pgr. 1116,3, 1116/6, 1116/9, 1119/1 i 1120/1.

Nieruchomości te wystawione na licytacyę, są ocenione a to: lwh. 540 na 800 kor., 1/4 część lwh. 306 na 350 kor.

Najniższa cena wynosi ad 1. 533 kor. 32 hal., ad 2. 233 kor. 32 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza, i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabulary, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d). może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Ottynia, dnia 30 września 1908.

L. cz. E. 90/8 (11) (9354 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Jakóba Dattnera i Rozalii Dattner w Inwałdzie zastąpionych przez adw. dr. Franciszka Górę w Wadowicach odbędzie się dnia 11 listopada 1908 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. I., licytacya a) realności lwh. 54 gm. Piotrowice objętej dłużników Wincentego i Katarzyny Zajdów, Józefa i Rozalii Bałosów własnej, b) realności lwh. 430 gm. Piotrowice objętej dłużników Wojciecha i Wiktoryi Ziębów własnej, c) realności lwh. 431 gm. Piotrowice objętej Wincentego i Katarzyny Zajdów własnej, d) realności lwh. 432 gm. Piotrowice objętej dłużników Józefa i Rozalii Bałosów własnej, wraz z przynależnościami, składającemi się z 5 krów, 3 jałówek, jednego konia siwego, wozu, 3 bron, jednego pługa, jednej młockarni, jednej sieczkarni i jednego kieratu.

Nieruchomości powyższe wystawione na licytacyę, są ocenione: ad a) na 8292 kor. 24 hal., ad b) na 8465 kor. 76 hal., ad c) na 24.307 kor. 08 hal., ad d) na 25,735 kor. 26 hal., przynależności zaś na 1210 kor.

Najniższa cena wynosi 44.533 kor. 56 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr 2.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Zator, dnia 23 września 1908.

L. cz. E. 1101/8 (4) (9397)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Banku zaliczkowego w Jeziernie, stow. zarej. z ogr. poręką, zastąpionego przez adw. dra Rościsława Piątkiewicza w Zborowie, odbędzie się dnia 13 listopada 1908 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 18 w Zborowie licytacyą połowy realności lwh. 312 gminy Jarczowce, powstającej z pg. 407 1 łąka, 410/1 rola i 411/2 rola łącznej przestrzeni 29.143 m² (jeden kompleks stanowiących)

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę, jest oceniona na tysiąc pięćset (1500) koron.

Najniższa cena wynosi tysiąc (1000) kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabualarny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 27.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Zborów, dnia 20 września 1908.

L. cz. E. 1008/8 (1) (9347)

Edykt licytacyjny.

Dnia 12 listopada 1908 o godzinie 10 przed południem w sądzie w Nowym Targu w biurze Nr. 6 odbędzie się licytacya: a) całej realności lwh. 1556 ks. gr. gminy kat. Nowy Targ, b) całej realności lwh. 1557 ks. gr. gm. kat. Nowy Targ, c) 2 3 części realności lwh. 1558 ks. gr. gminy kat. Nowy Targ, d) całej realności lwh. 1559 ks. gr. gm. kat. Nowy Targ zobowiązanego Piotra Guziaka własnych wraz z przynależnościami.

Nieruchomości te wystawione na licytacyę, są ocenione ad 1) na 135 kor., ad 2) 1440 kor., ad 3) 688 kor., ad 4) 2625 kor.

Najniższa cena wynosi ad 1) 90 kor., ad 2) 960 kor., ad 3) 458 kor., ad 4) 1666 kor. 93 hal.

Warunki licytacyjne, które się jednocześnie zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

C. k. Sąd powiatowy Oddział IV.

Nowy Targ, dnia 3 października 1908.

L. cz. E. 859/8 (5) (9434)

Edykt licytacyjny.

Dnia 13 listopada 1908 o godz. 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6 w Nowym Targu odbędzie się licytacya: 1) 1/7 części realności lwh. 72 ks. gr. gm. kat. Poronin, 2) 2/56 części realności lwh. 68 ks. gr. gm. kat. Poronin, 3) 217/3844 części realności lwh. 69 ks. gr. gminy kat. Poronin, 4) 360/60480 części realności lwh. 70 ks. gr. gminy kat. Poronin, 5) 1/7 części realności lwh. 843 ks. gr. gm kat. Poronin, zobowiązanego Władysława Golicy własnych, wraz z przynależnościami składającemi się co do lwh. 72 z piwnicy.

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione na ad 1) 391 kor. 74 hal., ad 2) 154 kor. 63 hal., ad 3) 25 kor. 46 hal., ad 4) 3 kor. 60 hal., ad 5) 15 kor. 1 hal., przynależności zaś ad 1) na 100 kor.

Najniższa cena wynosi ad 1) 260 kor. 66 hal., ad 2) 102 kor. 66 hal., ad 3) 16 kor. 96 hal., ad 4) 240 kor., ad 5) 10 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Nowy Targ, dnia 3 października 1908.

L. cz. Prez. 3469 (16/8) (9469)

Obwieszczenie.

Celem zabezpieczenia dostawy potrzeb dla domu więziennego w Tarnowie na rok 1909 odbędzie się w dniu 10 listopada 1908 o godz. 10 rano w c. k. sądzie obwodowym w Tarnowie publiczna licytacya in minus:

111 sąg. czyli 377·4 kub. m. drzewa opałowego bukowego, wadyum 377 kor.;

1408 kg. 328 gr. nafty, 29 kg. 403 gr. świec łojowych, 280 kg. 581 gr. oliwy do palenia, 123 m. 36 cm. knotów do lamp naftowych, 156 pudełek knotków do oliwy, wadyum 97 kor. 33 hal.;

507 kg. 430 gr. mydła do prania, wadyum 49 kor.;

80 kg. 080 gr. mydła do mycia ciała, wadyum 8 kor.;

naczynia robocze w ilości 317 kor. 50 hal., wadyum 32 kor.;

sprzęty domowe i więzienne w ilości 496 kor. 50 hal., wadyum 56 kor.

Przedsiębiorcy mają ustnie licytować, lub wnieść pisemne oferty zastosowane do warunków licytacyjnych, które w Prezydyum c. k. sądu obwodowego przejrzane być mogą.

Prezydyum c. k. Sądu obwodowego.

Tarnów, 15 października 1908.

L. 3453 (9500 1—3)

Obwieszczenie.

Na dniu 14 listopada 1908 o godz. 12 w południe, odbędzie się w fabryce tytoniu w Zabłotowie pisemna licytacya celem dostarczenia węgla kamiennego na rok 1909, ewentualnie na lata 1910 i 1911.

Bliższych szczegółów można zasięgnąć w c. k. fabryce tytoniu w Zabłotowie w Ekonomacie c. k. krajowej dyrekcyi skarbu i w Izbie handlowej we Lwowie, w Magistratach miast Stanisławowa, Śniatyna, Kołomyi i Czerniowiec i w urzędach gminnych w Zabłotowie, Demyczu, Kutach i Kosowie.

Zabłotów, dnia 14 października 1908.

L. cz. E. 341/8 (8) (9481 1—3)

Edykt.

Dnia 4 listopada 1908 o godz. 9 przed południem, dbędzie się w tutejszym sądzie w biurze Nr. III. przymusowa licytacya połowy realności objętej lwh. 181 gminy Łopatyn, składającej się z gruntu podbudowlanego 3 ar. 60 m² z domem mieszkalnym i szopą oraz 62 ar. 84 m² gruntu ornego z małą chmielarnią.

Wartość szacunkowa wynosi 1030 kor. 58 hal.

Najniższa oferta 690 kor 36 hal.

Wszelkie do tej realności odnoszące się dokumenta, protokół oszacowania, warunki licytacyjne etc. przeglądnąć można w tutejszym sądzie, w biurze Nr. III.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Łopatyn, dnia 4 października 1908.

von „In repubblica“ bis „da costoro“ und von „utili al popolo“ bis „L'assemblea applaude des Artikels; „Parole alla buona“ nach § 65 a St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Rovereto hat mit dem Erkenntnisse vom 13 Oktober 1908, Pr. 15/8, die Weiterverbreitung der Nummer 117 der Zeitschrift: „L'Eco del Baldo“ vom 10 Oktober 1908 wegen des Artikels: „Un pepato commento“ nach § 63 und 65 a St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Brüx hat mit dem Erkenntnisse vom 14 Oktober 1908, Pr. 34 8, die Weiterverbreitung des von Dux per Post nach Bilin versendeten Flugblattes: „An die deutschen Hausbesitzer in Bilin“ nach § 302 St. G. verboten.

Kuratele.

L. cz. P. 17/8 (5) (8811 2—3)

Edykt.

Za marnotrawnego uznano Pańka Wasylów z Miądzyrzec.

Kuratorem jego ustanowiono Hrynia Winniczaka z Międzyrzec.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Żydaczów, dnia 2 kwietnia 1908.

L. cz. P. 138/8 (5) (8801 1—3)

Edykt.

Za umysłowo chorego uznano Herscha Danknera w Rosochaczu.

Kuratorem jego ustanowiono Ozyasza Ufera w Rosochaczu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Gwoździec, dnia 17 sierpnia 1908.

L. cz. P. VII 118/8 (1) (8864 1—3)

Edykt.

Michał Teraz syn Wasyla z Kutkowiec uznany za umysłowo niedołężnego, kuratorem jego ustanowiono, Wasyla Teraz syna Józefa z Kutkowiec.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Tarnopol, 25 maja 1908.

L. cz. P. 16/8 (9) (8812 1—3)

Antoni Korczyński z Żydaczowa uznany za marnotrawcę.

Kuratorem jest Teodor Serafin z Żydaczowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Żydaczów, dnia 14 kwietnia 1908.

L. cz. P. VII. 140/8 (14) (8792)

Edykt.

Za marnotrawcę uznano Józefa Kuhnę syna Jana w Kalinowie.

Kuratorem jego ustanowiono Franciszka Regla w Kalinowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.

Sambor, dnia 8 czerwca 1908.

L. cz. P. 183/8 (1) (8799)

Edykt.

Za umysłowo chorą uznano Annę Wołoszyn w Pietnicach.

Kuratorem jej ustanowiono Mikołaja Wołoszyna w Pietnicach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Dobromil, dnia 14 sierpnia 1908.

L. cz. L. II. 9/8 (8827)

Edykt.

Za marnotrawnego uznano Wasyla Regana gospodarza w Kuninie.

Kuratorem jego ustanowiono Prućka Borucha gospodarza w Kuninie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Zółkiew, dnia 15 września 1908.

L. cz. L. 6/7 (9) (8772)

Edykt.

Za marnotrawcę uznano Teodora Malo w Tylawie.

Kuratorem jego ustanowiono Jana Wasendę starszego w Tylawie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Dukla, dnia 15 października 1907.

L. cz. P. 119/2 (18) (8782)

Edykt.

C. k. Sąd powiatowy w Pruchniku jako władza nadopiekuńcza przedłuża trwanie opieki nad małoletnią Katarzyną Sałamaj z Rzeplina na czas nieograniczony.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Pruchnik, dnia 12 sierpnia 1908.

Rozmaite obwieszczenia.

L. Prez. 24005 (9363 3—3)

Obwieszczenie.

C. k. wyższy Sąd krajowy we Lwowie ogłasza niniejszem, że pan Jozef Haber c. k. notaryusz w Kopyczyńcach, wskutek przyzwolonego reskryptem c. k. Ministerstwa sprawiedliwości z 22 sierpnia 1908 l. 14603/8 przeniesienia go na urząd c. k. notaryusza w Brzeżanach z dnia 17 października 1908 z urzędowania w Kopyczyńcach ustępuje, a dnia 19 października 1908 urzędowanie w Brzeżanach obejmuje.

Lwów, dnia 9 października 1908.

L. Prez. 23870 (9355 3—3)

C. k. wyższy Sad krajowy we Lwowie podaje do powszechnej wiadomości, że pan Antoni Magoński reskryptem c. k. Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 16go września 1908 l. 26798/8 notaryuszem w Kopyczyńcach zamianowany, złożywszy dnia 13 października 1908 przysięgę służbową, urzędowanie swe rozpocząć może.

Lwów, dnia 13 października 1908.

(9456 1—3)

Na listę adwokatów wpisani zostali: dr. Michał Wasung i dr. Leon Wolf z siedzibą we Lwowie zaś dr. Dawid Zlatkes z siedzibą w Tarnopolu.

Adwokat dr. Maurycy Goldberg zgłosił zamiar przesiedlenia ze Lwowa do Żydaczowa.

Substytutem zmarłego adwokata we Lwowie dra Aleksandra Maryańskiego ustanowiony został dr. Bronisław Ostaszewski adwokat we Lwowie.

Z Wydziału Izby adwokatów.

Lwów, dnia 10 października 1908.

L. Prez. 2556 (18/8) (9468 1—3)

Prezydent c. k. Wyższego Sądu krajowego we Lwowie zamianował dla czwartej zwyczajnej kadencyi posiedzeń sądów przysięgłych przy c. k. Sądzie obwodowym w Samborze dnia 24 listopada o godzinie 8 i pół rano się rozpoczynającej przewodniczącym c. k. radcę Dworu i Prezydenta Sądu obwodowego Marcelego Tustanowskiego, a zastępcami przewodniczącego c. k. wiceprezydenta sądu obwodowego Modesta Karatnickiego, tudzież radców sądu krajowego Leona Bereżnickiego, Władysława Donichta i Jacka Żyborskiego.

Sambor, 14 października 1908.

L. cz. C. II. 458/8 (1) (9489)

Edykt.

Przeciwko niewiadomym z miejsca pobytu Filomenie Sieteskiej i Alojzemu Swistkowi przedtem w Kańczudze wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Przeworsku przez Stanisława Swistka w Kańczudze pozew, o zapłatę kwoty 800 koron.

Na podstawie pozwu tego wyznaczono ustną rozprawę na dzień 26 października 1908, o 8 i pół rano.

Celem strzeżenia praw Filomeny Sieteskiej i Alojzego Swistka, ustanawia się pana dra Karpfa adwokata w Przewosku, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie rzeczonych pozwanych na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ci w sądzie się nie zgłoszą i pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Przeworsk, dnia 2 października 1908.

L. cz. C. IX. 369/8 (2) (9471)

Edykt.

Przeciw Zlacie Meninger i Mariem Ester dw. im. Meninger, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Stanisławowie przez Małkę Lebensfeld pozew, o uznanie pretensyi za zgasłą.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 5 listopada 1908, o godzinie 4 po południu, biuro Nr. 7.

Celem strzeżenia praw Zlaty Meninger i Mariem Ester dw. im. Meninger ustanawia się pana Gelehrtera adwokata w Stanisławowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie tychże w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki one w sądzie się nie zgłoszą,lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IX.

Stanisławów, dnia 5 września 1908.

L. cz. Cg. I. 277/8 (1) (9495)

Edykt.

Przeciw Szymonowi Schmajowi i Aronowi Schmajowi, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Tarnowie przez Chaima Leimanna pozew, o uznanie książeczki wkładkowej Towarzystwa zaliczkowego w Dębicy Nr. 304 na kwotę 1813 kor. 27 hal. opiewającej na wyłączną własność powoda.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została pierwsza audyencya na dzień 14 października 1908.

Celem strzeżenia praw powyższych pozwanych, ustanawia się pana adwokata dra Salza w Tarnowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie powyższych pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.

Tarnów, dnia 2 października 1908.

L. cz. C. II. 282/8 (9529)

Edykt.

Przeciw Jakobowi Müllerowi Henrykowi i Janowi Rupp, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Przemyślanach przez Maryę Komińską pozew o intabulacyę prawa własności.

Na podstawie pozwu tegoż wyznaczono rozprawę na dzień 26 październikao 1908, godz. 11 rano, biuro Nr. 7.

Celem strzeżenia praw pozwanych ustanawia się pana adw. dra Kohla w Przemyślanach, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Przemyśl, dnia 1 września 1908.

L. cz. C. II. 6/8 (4) (9520)

Edykt.

Przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Franciszkowi Koronie wnieśli Anna z Koronów Winiarska i spól. o oddanie w posiadanie północnej części pgr. 3216 Korczyna.

Ustną rozprawę wyznaczono na dzień 21 października 1908, godzina 4 po południu biuro Nr. 2.

Kuratorem dla pozwanego ustanawiono adwokata dr. Roberta Pawłowskiego z Krosna na czas jego nieobecności, lub dopóki pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Krosno, dnia 6 października 1908.

L. cz. C. I. 463/8 (1) (9474)

Edykt.

Przeciw Osyfowi Bacak włościaninowi z Mikowa, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Bukowsku przez Freide Ehrlich kupcową w Mikowie pozew, o 306 koron zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do rozprawy na dzień 16 listopada 1908 godzinę 10 rano, biuro Nr. 9.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana Janowskiego adwokata w Bukowsku, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Bukowsko, dnia 3 października 1908.

Spadki.

L. cz. A. IV. 49/8 (36) (8670 3—3)

Von dem k. k. Bezirksgerichte S. I. in Lemberg wird bekannt gemacht, dass am 30 Jänner 1908 in Lemberg Nikolaus Dimitriewicz, k. u. k. gr. or. Erzpriester ohne Hinterlassung einer letztwilligen Anordnung gestorben ist, zu dessen Nachlasse auch Wasil Kusznir vel Kuszniruk als Erbe konkurrirt.

Da dem Gerichts der Aufenthalt des H. Wasil Kusznir vel Kuszniruk unbekannt ist, so wird aufgefordert, sich binnen einem Jahre von dem unten gesetzten Tage an bei diesem Gerichte zu melden und die Erbserklärung anzubringen, widrigenfalls die Verlassenschaft mit den sich meldenden Erben und dem für ihn aufgestellten Kurator H. Landes u. Gerichts-Advokaten Vladimir Ritter von Jasienicki in Czernowitz abgehandelt und der ihm gebührende reine Nachlass bis zum Beweise seines Todes oder seiner erfolgten Todeserklärung für ihn bei Gericht aufbewahrt werden würde.

K. k. Bezirksgericht S. I. Abt. IV.

Lemberg, am 15 September 1908.

Firmy.

L. cz. Firm. 1315 stow. III. 225 (8447)

Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych:

Siedziba stowarzyszenia: Gródek Jagielloński.

Brzmienie firmy: „Kasa zaliczkowa w Gródku Jagiellońskim, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką“, po niemiecku: „Vorschus-Kassa in Grodek Jagiellonski, registrirte Genossenschaft mit beschränkter Haftung“.

Data statutu: 15 lipca 1908.

Przedmiot przedsiębiorstwa: popieranie zarobku i gospodarstwa członków stowarzyszenia przez dostarczenie im taniego kredytu potrzebnego do obrotu w gospodarstwie rolnictwie, handlu, przemyśle lub rzemiośle.

Czas trwania: nieograniczony.

Dyrekcya składa się z 2 dyrektorów i 2 zastępców wybieranych przez walne zgromadzenie z pośród członków na przeciąg lat 6.

Podpis firmy: pod brzmieniem firmy podpisują dwaj dyrektorowie albo jeden zastępca łącznie.

Ogłoszenia: umieszczane będą w „Gazie Lwowskiej“.

Udział członka: wynosi 100 koron.

Odpowiedzialność: ograniczona do trzykrotnej wysokości udziału.

Dzień wpisu: 5 września 1908.

C. k. Sąd krajowy, jako handlowy Oddział IV.

Lwów, dnia 4 września 1908.

L. cz. Firm. 242 Stow. II. 1166 (8716)

Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych:

Siedziba stowarzyszenia: Ryglice.

Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.

Data statutu: 26 lipca 1908.

Przedmiot przedsiębiorstwa: Staranie się o materyalne i moralne podniesienie członków spółki przez a) udzielanie członkom w miarę potrzeby, użyteczności celu i w miarę funduszów, pożyczek potrzebnych w gospodarstwie, przemyśle i handlu, a to z funduszów, które spółka na ten cel gromadzi, przy pomocy wspólnej nieograniczonej poręki swych członków, b) danie możności do umieszczania na procent pieniędzy zaoszczędzonych a marnie leżących w ten sposób, iż spółka przyjmuje i oprocentowuje wkładki oszczędności; c) popieranie tworzenia spółek i stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych w okręgu spółki.

Czas trwania nieograniczony.

Dyrekcya: Teofil Bogdanowicz, właściciel realności w Ryglicach, dyrektor; Stanisław Sikorski, właśc. realn. w Ryglicach, zastępca dyrektora; Jan Zając, właśc. realn. w Ryglicach, ks. Stanisław Jaglasz, emerytowany proboszcz w Ryglicach, Jan Ciombor, rolnik w Ryglicach, Józef Zaworski, rolnik w Bistuszowej, Jan Gubernat, rolnik w Kowalowej, członkowie dyrekcyi.

Podpis firmy: Pod pieczęcią firmy kładzie podpis przełożony zarządu, względnie jego zastępca i jeden z członków zarządu.

Ogłoszenia będą umieszczane na tablicy przed lokalem spółki, a w razie potrzeby w czasopiśmie dla spółek rolniczych, wydawanem przez krajowy patronat.

Udział członków: 10 koron.

Odpowiedzialność solidarna.

Data wpisu: 3 września 1908.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.

Tarnów, dnia 3 września 1908.

L. cz. Firm. 198 stow. II. (8398)

Obwieszczenie.

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Dębica.

Brzmienie firmy: Towarzystwo pożyczkowe i oszczędności, spółka zarejestrowana z ograniczoną poręką w Dębicy.

1) Członek dyrekcyi Israel Gewürz ustąpił.

2) Członek dyrekcyi wybrany Chanine Mahler, przemysłowiec w Dębicy.

Data wpisu: 1 sierpnia 1908.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.

Tarnów, dnia 1 sierpnia 1908.

L. cz. Firm. 761 sp. II. 598 (8520)

Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm pojedynczych i spółkowych.

Do rejestru firm spółkowych wciągnięto co następuje:

Siedziba firmy: Niepołomice.

Brzmienie firmy: „Fabryka parowa dachówek żłobionych patentowanych szwajcarskich w Niepołomicach St. Homolacs, S. Żeleński, W. Wimmer i Spółka“.

Wystąpił: spólnik Stanisław Homolacs.

Dzień wpisu: 11 września 1908.

C. k. Sąd krajowy, jako handlowy Oddział III.

Kraków, dnia 10 września 1908.

L. cz. 577/8 stow. IV. 196 (8529)
Ogłoszenie.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Przemyślu ogłasza, iż 19 sierpnia 1908, wpisano do rejestru dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, że na walnem zgromadzeniu członków Spółki oszczędności i pożyczek w Tuligłowach koło Sąd. Wiszni 15 marca 1908 odbytem zostali wybrani ponownie członkami zarządu spółki a to: Stefan Hryńczyszyn przełożonym zarządu, Jan Bohacz zastępcą jego, a Jan Stec po Jurku i Stefan Stepaniak członkami zarządu, a nadto w miejsce ustąpionego Stefana Woińskiego, Jan Iwanio rolnik w Tuligłowach jako nowy członek zarządu.
Przemyśl, dnia 21 września 1908.

L. cz. Firm. 788 stow. C. III. 198 (8482)
Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.
Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.
Siedziba stowarzyszenia: Kościelec.
Brzmienie firmy: „Spółka oszczędności i pożyczek w Kościelcu stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką“.
1. Członkowie zarządu wystąpili, ks. Karol Gelata jako przełożony.
2. Członkowie zarządu wybrani: ks. Franciszek Prezentkiewicz proboszcz w Kościelcu jako przełożony.
Data wpisu: 9 września 1908.
C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.
Kraków, dnia 2 września 1908.

L. cz. Firm. 423/8 (8532)
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Rzeszowie zarządza na dniu dzisiejszym wpisanie do rejestru stowarzyszeń zarobkowo-gospodarczych przy firmie "Spółka oszczędności i pożyczek w Majdanie“, że na walnem zgromadzeniu tegoż stowarzyszenia na dniu 24 maja 1908 odbytem, wybranym został zastępcą przełożonego Zarządu w miejsce p. Władysława Wurma, ks. Stanisław Nawrocki, wikaryusz z Majdanu.
Rzeszów, dnia 29 sierpnia 1908.

L. cz. Firm. 1358 Rg. A. 101 (8389)
Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej.
Do rejestru Oddział A. wpisano, co następuje:
Siedziba firmy: Lwów.
Brzmienie firmy: „Volta“, zakłady elektrotechniczne Hausman i Kuttin.
Przedmiot przedsiębiorstwa: instalacye elektro-techniczne.
Forma spółki: Jawna spółka handlowa od 18 sierpnia 1908.
Spólnicy osobiście odpowiedzialni: Efroim Hausmann i Jakób Kuttin we Lwowie.
Do zastępstwa spółki uprawnieni: obaj spólnicy łącznie.
Podpis firmy: pod wyrazami „Volta“, zakłady elektro-techniczne“ umieści spólnik Efroim Hausmann własnoręcznie wyrazy „Hausmann i“, zaś spólnik Jakób Kuttin wyraz „Kuttin“.
Dzień wpisu: 31 sierpnia 1908.
C. k. Sąd krajowy, jako handlowy Oddział IV.
Lwów, dnia 30 sierpnia 1908.

L. cz. Firm. 1164 Rg. C. 30 (8390)
Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym Spółek.
Do rejestru Oddział C. wciągnięto co następuje:
Siedziba firmy: Lwów.
Brzmienie firmy: Pierwsza lwowska fabryka drożdży prasowanych i spirytusu, spółka z ograniczoną poręką.
Dotychczasowy zawiadowca spółki: Ryszard Machotka ustąpił; w jego miejsce wybrano na walnem zgromadzeniu 29 czerwca 1908 Dawida Lessinga, urzędnika lwowskiej fili pragskiego banku kredytowego.
C. k. Sąd krajowy jako handlowy Oddział IV.
Lwów, dnia 13 sierpnia 1908.

L. cz. Firm. 291/8 Rg. A. 72 (8413)
Obwieszczenie.
Do rejestru Oddział A. wpisano:
Siedziba firmy: Jasło.
Brzmienie firmy: „Bracia Kohut Jasło“, po niemiecku: „Brüder Kohut Jasło“.
Przedmiot przedsiębiorstwa: fabryka maszyn i odlewarnia, stolarnia, tartak i młyn.
Forma spółki: Spółka jawna od 1 kwietnia 1908.
Spólnicy: Karol Kohut, przemysłowiec, zamieszkały w Jaśle i Emil Kohut, przemysłowiec, zamieszkały w Nawojowej.
Zakład główny, którego zakład filialny istnieje w Nawojowej (w okręgu Sądu obwodowego w Nowym Sączu pod firmą Bracia Kohut, fabryka maszyn, odlewarnia żelaza i metali.
Do zastępstwa upoważniony jest każdy ze spólników.
Podpis firmy uskuteczniać będzie każdy ze spólników z osobna i samodzielnie w ten sposób, że pod brzmieniem firmy umieści swój własnoręczny podpis.
Dzień wpisu: 5 września 1908.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.
Jasło, dnia 5 września 1908.

L. cz. Firm. 167/8 Pojed. I. 155 (8399)
Wykreślenie firmy.
Siedziba firmy: Maków.
Brzmienie firmy: Edward Wagner, handel towarów mieszanych w Makowie.
Przedmiot przedsiębiorstwa: handel towarów mieszanych.
Skutkiem śmierci i zwinięcia przemysłu.
Data wpisu: 18 września 1908.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.
Wadowice, dnia 8 września 1908.

L. cz. Firm. 1352 pojed. II. 175 (8388)
Wykreślenie firmy.
Z rejestru firm pojedynczych wykreślono:
Siedziba firmy: Żełdec.
Brzmienie firmy: Leon Thom.
Przedmiot przedsiębiorstwa: wyrób wódki.
Skutkiem śmierci właściciela.
Dzień wpisu: 31 sierpnia 1908.
C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.
Lwów, dnia 30 sierpnia 1908.

L. cz. Firm. 1411 sp. II. 162 (8386)
Wykreślenie firmy.
Z rejestru firm spółkowych wykreślono:
Siedziba firmy: Rawa.
Brzmienie firmy: Fränkel, Liebermann & Luft.
Przedmiot przedsiębiorstwa: wyrąb lasu w Ulicku.
Skutkiem śmierci spólników Benziona Liebermanna i Leiby Fränkla i skutkiem zwinięcia przemysłu.
Dzień wpisu: 31 sierpnia 1908.
C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.
Lwów, dnia 30 sierpnia 1908.

L. cz. Firm. 410/8 (8531)
Zmiany i dodatki do wpisanych już w rejestrze handlowym firm pojedynczych.
Do rejestru firm spółkowych wciągnięto, co następuje:
Siedziba firmy: Rzeszów.
Brzmienie firmy: Salamon Wiener i Jakób Blech, wyrąb lasu i handel drzewem.
Zmiana firmy w siedzibie i przedmiocie przedsiębiostwa.
Dotychczas: Rzeszów.
Odtąd siedziba firmy: Turza obok Sokołowa.
Odtąd tartak parowy.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy Oddział V.
Rzeszów, dnia 14 sierpnia 1908.

L. cz. Firm. 159/8 Stow. I. 121 (8524)
Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.
Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych:
Siedziba stowarzyszenia: Przemyślany.
Brzmienie firmy: „Towarzystwo kredytowe dla handlu i przemysłu“ w Przemyślanach, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką, po niemiecku: „Kredit-Verein für Handel und Gewerbe“ in Przemyślany, registr. Genossenschaft mit beschränkter Haftung.
Zmiana statutu całego.
Wysokość udziału dotąd 20 koron.
Obecnie 100 koron.
Ogłoszenia zamieszczane będą w jednym z dzienników lwowskich lub w czasopiśmie „Samopomoc“ we Lwowie.
Data wpisu: 25 sierpnia 1908.
C. k. Sąd obwodowy, jako handlowy Oddział II.
Brzeżany, dnia 24 sierpnia 1908.

L. cz. Firm. 99/8 Rg. I. 235 (8740)
Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm pojedynczych.
Do rejestru firm pojedynczego kupca wciągnięto:
Siedziba firmy: Brzeżany.
Brzmienie firmy: Powiatowa kasa oszczędności w Brzeżanach.
Wstąpili jako dyrektorowie: ks. Teodor Korduba, gr. kat. proboszcz, w Brzeżanach, dr. Adam Kowenicki, lekarz w Brzeżanach, dr. Stanisław Schätzel, adwokat w Brzeżanach i Karol Wojciechowski, właściciel dóbr w Litiatynie, zaś Seweryn Zwolski, c. k. nadradca Dyrekcyi Skarbu w Brzeżanach, wystąpił.
Podpis firmy: Pod odciskiem pieczęci Powiatowa kasa oszczędności w Brzeżanach podpisywać będą odtąd dwaj z pomiędzy czterech wybranych dyrektorów w dowolnej kombinacyi.
Dzień wpisu: 19 lipca 1908.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.
Brzeżany, dnia 7 lipca 1908.

L. cz. Firm. 1027 stow. III. 115 (8736)
Wykreślenie firmy stowarzyszenia.
Z rejestru stowarzyszeń wykreślono:
Siedziba firmy: Lwów.
Brzmienie firmy: „Łączność“, spółka szewców lwowskich, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.
Jako wcale w życie nie weszła.
Dzień wpisu: 1 sierpnia 1908.
C. k. Sąd krajowy, jako handlowy Oddział IV.
Lwów, dnia 1 sierpnia 1908.

L. cz. Firm. 744 Rg. A. 13/4 (8755)
Wpis do rejestru handlowego firmy pojedynczej.
Wpisano do rejestru handlowego dla firm pojedynczych oddziału A.:
Siedziba firmy: Hadynkowce,
Brzmienie firmy: Sucher Sternberg.
Przedmiot przedsiębiorstwa: wyrąb lasu i handel drzewem.
Właściciel: Sucher Sternberg w Czortkowie.
Dzień wpisu: 6 lipca 1908.
C. k. Sąd obwodowy, jako handlowy. Oddział II.
Tarnopol, dnia 4 lipca 1908.

L. cz. Firm. 176/8 Stow. I. 719 (8746)
Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.
Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.
Siedziba stowarzyszenia: Bołszowce.
Brzmienie firmy: Zakład kredytowy w Bołszowcach, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.
Członek dyrekcyi wystąpił: Berisz Falk.
Członek dyrekcyi wybrany: Markus Hammerman, kupiec w Bołszowcach, jako dyrektor.
Data wpisu: dnia 11 września 1908.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.
Brzeżany, dnia 7 września 1908.

L. cz. Firm, 372 8 Reg. A. I. 35 (41)
Wykreślenie firmy. (8635)
Wykreślono w rejestrze dla firm spółkowych
Siedziba firmy: Złoczów.
Brzmienie firmy: 1) Jan Jung i Spółka, związek majstrów szewskich;
2) Spółka związkowa szewców, Towarzystwo dostaw obuwia dla c. k. armii, Nestor Krukowiecki i spółka.
Przedmiot przedsiębiorstwa: wyrób obuwia.
Z powodu rozwiązania interesu.
Data wpisu: 15 sierpnia 1908.
C. k. sąd obwodowy jako handlowy Oddział II.
Złoczów, dnia 15 sierpnia 1908.

L. cz. Firm. 796 Pojed. Rg. A. I. 96 (8674)
Wpis do rejestru handlowego firmy pojedynczej.
Wpisano do rejestru handlowego dla firm pojedynczych:
Siedziba firmy: Kraków.
Brzmienie firmy: Leon Blumenkranz.
Przedmiot przedsiębiorstwa: handel towarów norymberskich.
Właściciel: Leon vel Leib Blumenkranz, kupiec w Krakowie, ulica Krakowska 16.
Dzień wpisu: 5 września 1908.
C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.
Kraków, dnia 2 września 1908.

L. cz. Firm. 1067 Stow. II. 219 (8673)
Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.
Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych:
Siedziba Stowarzyszenia: Magierów.
Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Magierowie, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką. Na walnem zgromadzeniu z 30 kwietnia 1908 uchwalono zmianę § 1 i 3 w brzmieniu zawartem w zbiorze załączników.
Data wpisu: 31 sierpnia 1908.
C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.
Lwów, dnia 30 sierpnia 1908.

L. cz. Firm. 841 Rg. A. I. 97 (8675)
Wpis do rejestru handlowego firmy kupca pojedyńczego.
Wpisano do rejestru handlowego oddział A.:
Siedziba firmy: Kraków, ul. Stradom l. 11.
Brzmienie firmy: „Salomon Infeld, junior.“
Przedmiot przedsiębiorstwa: Handel skór w Krakowie.
Właściciel: Salomon Infeld, junior w Krakowie, Stradom 11.
Data wpisu: 17 września 1908.
C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.
Kraków, dnia 15 września 1908.

L. cz. Firm. 114/8 Stow. I. 447 (8741)
Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.
Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych:
Siedziba stowarzyszenia: Hnilcze.
Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Hnilczu, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.
Członkowie dyrekcyi wystąpili: ks. Piotr Rymarczyk, jako przełożony zarządu, Michał Niżankowski, jako zastępca przełożonego zarządu, Wojciech Spławski i Dominik Sługocki, oraz zmarł Jan Sługocki.
Członkowie dyrekcyi ponownie wybrani: ks. Piotr Rymarczyk, jako przełożony, Wojciech Spławski, Mieczysław Wnorowski, Jan Rostkowski, jako członkowie zarządu, natomiast w miejsce wystąpionych: Michała Niżankowskiego, Dominika Sługockiego i Jana Sługockiego wybrani zostali: Władysław Sumisławski, gospodarz z Hnilcza, jako zastępca przełożonego zarządu, Maciej Sługocki, rolnik z Hnilcza i Władysław Zimmer, gospodarz z Hnilcza, jako członkowie zarządu.
Data wpisu: dnia 29 lipca 1908.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy Oddział II.
Brzeżany, dnia 7 lipca 1908.

L. cz. Firm. 126 8 stow. I. 599 (8523)
Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.
Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych:
Siedziba stowarzyszenia: Zawałów.
Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Zawałowie, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.
Członek dyrekcyi wystąpił: ks. Jan Delecki.
Członek dyrekcyi wybrany: ks. Stanisław Trychta, rz. kat. proboszcz w Zawałowie, jako przewodniczący.
Data wpisu: 29 lipca 1908.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.
Brzeżany, dnia 21 lipca 1908.

L. cz. Firm. 510/8 Spółk. I. 154 (8844)
Zmiany i dodatki do wpisanych już w rejestrze handlowym firm spółkowych.
Wpisano do rejestru firm spółkowych:
Siedziba firmy: Przemyśl.
Brzmienie firmy: Handel nafty, świec i mydła Güttera i Hirschfelda.
Zmiana: Dotychczasowy wyłączny właściciel handlu powyższego Fischel Hirschfeld sprzedał ten handel żonie swej Chaji Reisli z Gütterów Hirschfeldowej z zezwoleniem, aby taż handel ten pod dotychczasową firmą: „Handel nafty, świec i mydła Güttera i Hirschfelda“ prowadziła.
Skutkiem czego jest Chaja Reisla z Gütterów Hirschfeldowa wyłączną właścicielką tej firmy sama.
Prokurę udzieliła Chaja Reisla z Gütterów Hirschfeldowa mężowi swemu Fischlowi Hirschfeldowi, który do zastępstwa firmy jest upoważniony.
Specyalny wpis: Kontrakt kupna i sprzedaży we formie aktu notaryalnego z daty Lwów, 29 czerwca 1908 l. rep. 57.708.
Dzień wpisu: 12 sierpnia 1908.
C. k. sąd obwodowy jako handlowy Oddział II.
Przemyśl, dnia 30 września 1908.

L. cz. Firm. 243/8 Stow. I. 70 (8836)
Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.
Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.
Siedziba stowarzyszenia: Buczacz.
Brzmienie firmy: Towarzystwo oszczędności i kredytu, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką w Buczaczu.
Zmiana statutu w przepisach § 19.
Data wpisu: 20 lipca 1908.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.
Stanisławów, dnia 20 lipca 1908.

F. Nr. 3472/08 (9499 1—3)

Obwieszczenie.

Na dniu 7 listopada b. r. o godzinie 12 w południe odbędzie się w fabryce tytoniu w Zabłotowie pisemna licytacya, celem dostarczenia drzewa twardego opałowego i materyałów ciętych na rok 1909, ewentualnie na lata 1909 i 1910.

Bliższych szczegółów można zasięgnąć w c. k. Fabryce tytoniu w Zabłotowie, w Ekonomacie c. k. krajowej dyrekcyi skarbu i w Izbie handlowej we Lwowie, w Magistratach miast Stanisławowa, Śniatyna, Kołomyi i Czernowic i w urzędach gminnych w Zabłotowie, w Demyczu, Kutach i Kossowie.

C. k. Fabryka i urząd zakupna tytoniu.

Zabłotów, dnia 14 października 1908.

L. cz. E. 3760 /8(20) (9452)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Banku powiatowego w Tarnopolu, zastąpionego przez adw. dr. Glogiera, odbędzie się dnia 13 listopada 1908 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 27 w Tarnopolu, licytacya 1/3 części realności objętej lwh. 141 ks. gr. gm. kat. Tarnopol składającej się z pb. lk. 915, 916 i parc. ogr. 153/1 przy ul. Kościelnej, na których znajduje się dom piętrowy pod Nr. 34 a), dom piętrowy pod Nr. 34 d), oficyny parterowe pod Nr. 34 b), c), tudzież budynki gospodarcze (komórki).

Nieruchomość wystawiona na licytację, jest oceniona na 54.209 kor. 41 hal.

Najniższa oferta wynosi 27.104 kor. 70 hal., poniżej której sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 32.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Tarnopol, dnia 25 września 1908.

L. cz. E. 493/8 (5) (9482)

Edykt licytacyjny.

Dnia 28 października 1908 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w biurze Nr. III. sądu tutejszego przymusowa licytacya realności lwh. 724 gm. Łopatyn, składającej się z parceli budowlanej obszaru 3 arów 99 m² z domem mieszkalnym i drewutnią.

Cena szacunkowa wynosi 6297 kor.

Najniższa oferta wynosi 3548 kor.

Wszelkie do tej realności odnoszące się dokumenta protokół oszacowania, warunki licytacyjne etc. przeglądnąć można w godzinach urzędowych w biurze Nr. III. tutejszego sądu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Łopatyn, dnia 20 września 1908.

G. Zl. E. 2118/7 (8) (9491)

Versteigerungsedict.

Auf Betreiben der Borysław Aktiengesellschaft für Erdwachs und Petroleum-Industrie, vertreten durch dr. Eugen Ritter von Boschan findet am 29 Oktober 1908 vormittags 10 Uhr in Dzwiniacz die Versteigerung des zu Gunsten des Herrn Eisig Hauser einverleibten 1/7 Antheiles von 275/1680 von 10/50 der Realität E. Zl. 280 und 1/7 Antheiles von 275/1680 von 51/301 der Realität inliegend E. Zl. 286 des Grundbuches der Katastralgemeinde Dzwiniacz Fruchtgenussrechtes.

Das zur Versteigerung gelangende Fruchtgenussrecht ist auf 208 Kr. 68 Hel. bewertet.

Das geringste Gebot beträgt 69 Kr. 56 Hel., unter diesem Betrage findet ein Verkauf nicht statt.

K. k. Bezirksgericht Abtheilung I.

Sołotwina, am 8 Oktober 1908.

L. cz. E. 1038/8 (3) (9492)

Edykt licytacyjny.

Dnia 16 listopada 1908 o godz. 9 rano, w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 19, odbędzie się licytacya połowy realności objętej lwh. 416 gm. Trembowla, składającej się z pb. 121/1 o obszarze 88 sąż. kw., na której znajduje się chata z gliny i drzewa budowana, budynek gospodarczy (lepianka) i karmnik z desek, oraz z pgr. 429/1 (ogród) o obszarze 152½ sąż. kw., wraz z przynależnościami składającemi się z 9 m. płotu, drabiny, 2 jabłoni i 2 jam na kartofle.

Połowa nieruchomości wystawiona na licytację jest oceniona na 600 kor., przynależności zaś na 30 kor.

Najniższa cena wynosi 420 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Oddziału 19.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej części nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Trembowla, dnia 11 października 1908.

L. cz. E. 1410/8 (6) (9493)

Dnia 6 listopada 1908, o godz. 9 rano odbędzie się licytacya 1/10 części realności 48 gm. Siedliszowice, której całość składa się z 7 parcel gr. w obszarze 6 morgów 21 sążni.

Cena szacunkowa 600 kor.

Najniższa oferta 400 kor.

Warunki dokumenta, biuro Nr. 5.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Żabno, dnia 23 września 1908.

L. cz. E. 685/7 (11) (9373)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Leiby Donnera w Bystrej, jako prawonabywcy firmy A. Schwannenfeld w Tarnowie, odbędzie się dnia 17 listopada 1908 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2 w Bieczu licytacya połowy realności lwh. 799 ks. gr. gm. kat. Moszczenicy objętej zobowiązanych nieletnich Szymona Holländra i Ojzera Holländra własnej wraz z przynależnościami, składającemi się wedle protokołu oszacowania z dnia 10 lipca 1907, l. cz. E. 685/7 (3) z piwnicy i studni.

Nieruchomość ta wystawiona na licytację jest oceniona na kwotę 540 kor., wraz z przynależnościami ocenionemi na kwotę 15 koron.

Najniższa cena wynosi 360 kor. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza z należytem uzupełnieniem i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Biecz, dnia 4 września 1908.

L. cz. E. 981/8 (3) (9352)

Edykt licytacyjny.

Dnia 19 listopada 1908 o godz. 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. VI., odbędzie się licytacya 1. całego lwh. 789 gm. Tłuste miasto obejmującego 233 ar. 64 m² ornej ziemi, 2. połowy lwh. 884 tej gminy obejmującej 16 ar. ornej ziemi.

Wartość szacunkowa ad 1. 4000 kor., ad 2. 300 kor.

Najniższa oferta ad 1. 2666 kor. 67 hal., ad 2. 200 kor.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w biurze Nr. IV. tutejszego sądu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Tłuste, dnia 15 września 1908.

L. cz. 4955/8 (3) (9428)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Jakóba Händla, odbędzie się dnia 23 listopada 1908 o godzinie pół do 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w sali Nr. II. w Kałuszu, licytacya realności lwh. 124 gm. Mysłów Nykoły Kąbłaka własnej.

Nieruchomość ta wystawiona na licytację jest oceniona na sumę 1930 kor.

Najniższa cena wynosi 1286 kor. 66 hal.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Kałusz, dnia 28 września 1908.

L. cz. E. 2694/8 (19) (9371)

Edykt licytacyjny.

Dnia 17 listopada 1908 o godzinie 10 przed poł. w sąd. tut. w biurze Nr. 36, odbędzie się licytacya a) realności lwh. 614 ks. gr. Stryj położonej przy ulicy Drohobyckiej, na przedmieściu Wójtowstwo, składającej się z dwu domów parterowych drewnianych, b) realności lwh. 1327 ks. gr. Stryj położonej obok realności lwh. 614, składającej się z jednego domu parterowego drewnianego i drugiego domu parterowego murowanego.

Wartość szacunkowa wynosi ad a) 5811 kor., ad b) 19.326 kor.

Najniższa oferta niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi ad a) 2905 kor. 50 hal., ad b) 9663 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta można przejrzeć w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 16.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić się do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Stryj, dnia 10 października 1908.

L. cz. E. 743/8 (6) (9352)

Edykt licytacyjny.

Dnia 19 listopada 1908 o godz. 9 przed południem w sądzie tutejszym, w biurze Nr. VI., odbędzie się licytacya realności lwh. 9 gm. Słobódka, składająca się z chaty, stajni i stodoły oraz 43 ar. 32 m. ornej ziemi.

Wartość szacunkowa 2900 kor.

Najniższa oferta 1933 kor. 33 hal.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym w biurze Nr. 6.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Tłuste, dnia 24 września 1908.

L. cz. E. 9/8 (8) (9485)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Towarzystwa kredytowego dla handlu i przemysłu w Rudniku, zastąpionego przez pełnom. adw. dr. Dawida Feia odbędzie się dnia 18 listopada 1908 o godz. 10 przed południem w sądzie, w biurze Nr. 19 licytacya połowy realności lwh. 264 ks. gr. gm. Rudnik.

Nieruchomość wystawiona na licytację, jest oceniona na 780 kor.

Najniższa cena wynosi 520 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Nisko, dnia 15 października 1908.

L. cz. E. 647/6 (22) (9486)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Joela Schwarza, odbędzie się dnia 18 listopada 1908 o godzinie 11 przed południem w sądzie, w biurze Nr. 19, licytacya połowy realności lwh. 1185 gminy Rudnik stanowiącej plac budowlany wraz z domem i stodołą.

Nieruchomość wystawiona na licytację, jest oceniona na 650 kor.

Najniższa cena wynosi 433 kor. 33 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Nisko, dnia 15 października 1908.

L. cz. E. 1131/8 (6) (9476)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Izaaka Riemera w Dukli, odbędzie się dnia 24 listopada 1908 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5, licytacya 5/8 części realności lwh. 229, połowy realności lwh. 405 ks. gr. gm. Iwla objętych.

Nieruchomości te wystawione na licytację, są ocenione na 425 kor.

Najniższa cena wynosi 283 kor. 33 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Dukla, dnia 2 października 1908.

L. cz. E. 1116/8 (6) (9423)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Salamona Storcha w Dukli jako cessyonaryusza upadłego Towarzystwa kredytowego ziemskiego we Lwowie, odbędzie się dnia 24 listopada 1908 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5, licytacya realności lwh. 10 ks. gr. gm. Wadole, składającej się prc. bud. lk. 73/1.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytację, jest oceniona na 130 kor.

Najniższa cena wynosi 65 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Dukla, dnia 5 października 1908.

L. cz. E. 991/7 (12) (9390)

Edykt licytacyjny.

Dnia 25 listopada 1908 o godzinie 9 30 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9, w Szczercu, licytacya dwunastu szesnastych części z połowy realności objętej lwh. 151 gm. Popielany składającej się z domu, budynków gospodarczych i gruntów.

Nieruchomość wystawiona na licytację jest oceniona na 510 kor.

Najniższa cena wynosi kwotę 340 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Szczerzec, dnia 1 października 1908.

L. cz. E. 1244 8 (10) (9359)

Edykt licytacyjny.

Dnia 25 listopada 1908 o godz. 8 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 19, licytacya 1. realności obj. lwh. 882 gm. Rudniki Mikołaja Nykieforuka Ili własnej i 2. połowy realności obj. lwh. 284 tejże gminy Iwana Nykieforuka Ili własnej, z których pierwsza składa się z pola ornego, druga z pola or nego i chaty.

Nieruchomości wystawione na licytację, są ocenione ad 1. na 324 kor. 74 hal., ad 2. na 454 kor.

Najniższa cena wynosi ad 1. 216 kor. 47 hal., ad 2. 303 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta, wyciąg tabularny, protokoły oceniania i t. d., może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 20.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Zabłotów, dnia 12 października 1908.

L. cz. E. 5133/8 (9344)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Mendla Linka, odbędzie się dnia 23 listopada 1908 o godz. pół do 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w sali Nr. II. w Kałuszu licytacya 3/4 części lwh. 1516 gm. Kałusz Wasyla Sułymy i Maryi Mandryk własnych.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę, jest oceniona na sumę 978 kor., przynależności zaś na sumę 213 kor. 75 hal.

Najniższa cena wynosi 794 kor. 50 hal.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Kałusz, dnia 28 września 1908.

L. cz. E. 2295 8 (3) (9382)

Edykt licytacyjny.

Dnia 17 listopada 1908 o godz. 11 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6 w domu Nagelbera licytacya połowy realności lwh. 91 ks. gr. gm. Wiktorów, składającej się z 2 chat, zabudowań gospodarczych, sadu, ogrodu, gruntów ornych i łąk wraz z przynależnościami. składającemi się z 70 drzew owocowych i płotu.

Cząstka nieruchomości wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 2072 kor. 50 hal., przynależności zaś na 40 kor.

Najniższa cena wynosi 1408 kor. 33 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 dom Nagelbera.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Halicz, dnia 7 października 1908.

L. cz. E. 1761 8 (5) (9426)

Edykt licytacyjny.

Dnia 17 listopada 1908 o godz. 10 rano odbędzie się w tut. sądzie w biurze Nr. 7 celem zniesienia współwłasności licytacya realności lwh. 435 ks. gr. Jażów stary objętej, składającej się z domu i stodoły ze stajnią pod jednym dachem, oraz grunta obszaru 1 ar. 52 ar. 86 m², wraz z przynależnościami składającymi się z parkanu i drzewostanu wartości 39 kor.

Nieruchomość ta oceniona jest wraz z przynależytościami na 1579 kor.

Najniższa oferta wynosi 1052 kor. 66 hal., poniżej której sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne przez sędziego ustalone i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7.

Cena z przetargu uzyskana powinna być w sądzie złożona w przeciągu dni 14 po ukończeniu przetargu, poczem rozdzieloną będzie między współwłaścicieli, w stosunku do ich części.

Wierzycielom na nieruchomości zabezpieczonym zastrzeżonem zostaje ich prawo hipoteki bez względu na cenę przez przetarg uzyskaną.

Nabywca obowiązany będzie przyjąć na siebie wszystkie ciężary na tej nieruchomości zaintabulowane. jakoteż wszelkie na niej ciężące podatki, należytości skarbowe i ciężary publiczne.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Jaworów, dnia 6 października 1908.

L. cz. E. V. 247/8 (4) (9512)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Magdaleny Petrykiewicz w Rzeszowie, odbędzie się dnia 3 listopada 1908 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 41, licytacya realności lwh. 260 ks. gr. gm. Staroniwa objętej, składającej się z gruntów w obszarze 55 ar. 07 m² i budynków.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 2200 kor.

Najniższa cena wynosi 1650 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły, ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 34.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Rzeszów, dnia 1 września 1908.

L. cz. E. 800/8 (6) (9530)

Na żądanie Leizora Ehrlicha, odbędzie się dnia 6 listopada 1908 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3 licytacya 8/36 części realności lwh. 437 i całej realności lwh. 194 ks. gr. gminy Potok złoty.

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione na 2840 kor.

Najniższa cena wynosi 1893 kor. 32 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Potok złoty, dnia 3 października 1908.

Upadłości.

(9540)

Ogłoszenie.

Zarząd masy konkursowoj Mojżesza Scherźnika w Tarnopolu sprzeda drogą ofert pisemnych wszelkie nieściągnięte dotychczas wierzytelności krydataryusza wynoszące wedle zapodania tegoż kwotę kor. 16.365 hal. 6, z czego część w kwocie 3480 kor. 25 hal. ściągnięto, sprzeda zatem pozostałe jeszcze resztujące wierzytelności na sumę 12.884 kor. 81 hal.

Sprzedaż następuje bez wszelkiej odpowiedzialności masy konkursowej lub zarządu tejże za należność lub za ściągalność wystawionych na sprzedaż pretensyi.

Oferty pisemne mają być wniesione w biurze adwokackim podpisanego zarządcy masy w Tarnopolu ul. Tarnowskiego najpóźniej do 25 października 1908 do godz. 12 w południe.

Do oferty należy dołączyć wadyum w gotówce 100 kor. Oferty bez załączonego wadyum, nie będą wzięte pod rozwagę.

Wydział wierzycieli masy konkursowej Mojżesza Scherźnika zastrzega sobie wolną rękę co do przyjęcia wniesionych ofert. Oferentom, których oferty nie będą przyjęte, zostanie wadyum zwrócone i żaden oferent nie będzie miał praw, z powodu nieprzyjęcia jego oferty żądać od masy konkursowej lub tejże wydziału odszkodowania lub dopełnienia umowy.

Rozstrzygnienie ofert przez wydział wierzycieli nastąpi w kilka dni po uskutecznionej sprzedaży.

W razie przyjęcia oferty przez wydział wierzycieli, obowiązanym będzie oferent do dni 8 po otrzymaniu zawiadomienia o przyjęciu oferty, zapłacić do rąk zarządcy masy całą cenę kupna z wliczeniem wadyum, poczem oddanym mu będzie wykaz wierzytelności i cessya we formie prawnej wystawiona.

Dr. Wilhelm Pudles

jako zawiadowca masy konkursowej Mojżesza Scherźnika.

Tarnopol, dnia 20 października 1908.

L. cz. S. 21/7 (92) (9506)

Uchwałą tego sądu z dnia 17 listopada 1907 l. cz. S. 21/7 (1) otworzony konkurs do majątku Rudolfa Weissglassa, dzierżawcy dóbr w Szelpakach uznaje się po myśli § 155 ord. konkurs. za ukończony.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Tarnopol, dnia 3 października 1908.

Konkursa.

L. 134697/II (9441 3—3)

Konkurs

na posady ekspedyentów przy c. k. urzędach pocztowych:

1) W Kutkorzu, z poborami 3 klasy 3 stopnia i ryczałtem 628 kor. rocznie służącego.

2) W Paryszczu, z poborami 3 klasy 3 stopnia i ryczałtem 504 kor. rocznie na służącego.

3) W Uluczu, z poborami 3 klasy 3 stopnia i ryczałtem 931 kor. rocznie na służącego.

4) W Szmańkowczykach z poborami 3 klasy 4 stopnia i ryczałtem 252 kor. rocznie na służącego.

5) W Mizuniu starym z poborami 3 klasy 6 stopnia i ryczałtem 504 kor. rocznie na służącego.

6) W Kleparowie z poborami 3 klasy 6 stopnia i ryczałtem na służącego później wyznaczyć się mającym.

Podania należy wnieść o 1, 2, 3 i 5 posadę najpóźniej do 7 listopada, zaś o 4 i 6 najpóźniej do 1 listopada b. r. do c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, dnia 17 października 1908.

L. 6413/8 (9446 2—2)

Konkurs.

Odnośnie do ogłoszenia w Nr. 241 „Gazety Lwowskiej" oznajmia się, że konkurs celem obsadzenia posady zastępcy prokuratora państwa w VIII. klasie rangi we Lwowie i Stanisławowie, ewentualnie takiej posady mogącej się opróżnić przy innej prokuratoryi państwa w okręgu lwowskiego wyższego sądu krajowego upływa z dniem 6 listopada 1908.

C. k. Nadprokuratorya Państwa.

Lwów, dnia 19 października 1908.

L. Prez. 25.288 (9459 1—2)

Konkurs.

Odnośnie do konkursu w Nr. 242 „Gazety Lwowskiej" ogłoszonego, oznajmia się, że konkurs na posady radców sądu krajowego jako naczelników sądu powiatowego, ewentualnie sędziów powiatowych w Chodorowie, Starej soli, Bełzie, Podwołoczyskach, Janowie i Ottynii z dniem 5 listopada 1908 upływa.

Z Prezydyum c. k. wyższego Sądu krajowego.

Lwów, dnia 19 października 1908.

L. Prez. 25.287 (9460 1—2)

Konkurs.

Odnośnie do konkursu w Nr. 242 „Gazety Lwowskiej" ogłoszonego, zawiadamia się, że konkurs na posady sekretarzów sądowych, a to: 2 przy sądzie krajowym we Lwowie, przy sądach obwodowych. 3 w Przemyślu i 3 w Stryju, tudzież po jednej w Kołomyi, Samborze, Sanoku, Stanisławowie i Tarnopolu, wreszcie po jednej przy sądach powiatowych w Bolechowie, Jarosławiu, Krakowcu, Kutach, Mikołajowie i Przemyślanach z dniem 5 listopada 1908 upływa.

Prezydyum c. k. wyższego Sądu krajowego.

Lwów, dnia 19 października 1908.

Wyroki prasowe.

L. cz. Pr. 150/8 (1) (9497)

Ogłoszenie.

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. sąd krajowy dla spraw karnych we Lwowie orzekł na mocy §§ 489 i 493 p. k. i § 37 ust. pras., że treść artykułów umieszczonych w Nr. 43 czasopisma „Monitor" z dnia 18 października 1908 pod artykułem:

1. „Polityka maryaży i handlu" od „W artykule" do „zwyciężył" i od „sposób w jaki" do końca;

2. „Z tajnych intryg ks. Bilczewskiego" od „Polityka chuliganów" do końca;

3. „Co cesarskiego oddajże cesarzowi" od początku do „dokuczy"

zawiera znamiona zbrodni z §§ 64 i 65 a uk., tudzież występku z § 491 uk. i art. IV. i V. ust. z 17 grudnia 1862 Nr. 8 Dz. up. ex 1863, a zatem usprawiedliwioną jest zarządzona przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma 17 października 1908.

W skutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnienie tych artykułów, a zabrany nakład ma być zniszczony.

Lwów, dnia 19 października 1908.

Zl. 241 (9439)

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat mit dem Erkenntnisse vom 15 Oktober 1908, Pr. XXXV. 243/8 3, auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des in der Nummer 234 der periodischen Druckschrift; „Delnicke Listy" vom 12 Oktober 1908 erschienenen Artikels mit der Überschrift; „Socialni demokracie a anexe Bosny" durch die Stelle 1. von „Narod, bojujici" bis „naroda", 2. von „Je-li pak" bis „i tyranie", 3. von „a zadame" bis „zotrocovani" das Verbrechen nach § 65 a. St. G. begründe und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme nach § 489 St. P. O. bestätigt und nach § 37 Pr. G. auf die Vernichtung der saisierten Exemplare erkannt.

Wien, am 15 Oktober 1908.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat mit dem Erkenntnisse vom 15 Oktober 1908, Pr. XXXV. 241/8/3, auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des in der Nummer 41 der periodischen Druckschrift: „Die Woche" vom 12 Oktober 1908 erschienenen Artikels mit der Überschrift: „Offener Brief an Seine Exzellenz den Herrn k. k. Ministerpräsidenten Dr. Wladimir Freiherrn von Beck, Seiner k. u. k. Apostolischen Majestät Geheimer Rat ꝛc. ꝛc." durch die Stellen 1. von „welche ihm" bis „zu rechtfertigen", 2. von „und diese" bis „verweigert", 3. von „ja hat selbst" bis „brandmarken", 4. von „ebenso fanden" bis „zu besudeln", 5 von „dem aus der" bis „äußern war", 6. von „Bevor ich" bis „hinweggegangen war", 7. von „durch dieses" bis „äußern", 8. von „die Doppelzüngigkeit" bis „feststellen", 9. von „Wenn man" bis „gestellt", 10. von „Ich muß" bis „bewußt", 11. von „bin ich" bis „erreicht", 12. von „diese Note" bis „verborgen", 13. von „zur Erreichung" bis „geleistet", 14. von „um mir" bis „verschaffen", 15. von „Ich könnte" bis „zu lassen", 16. von „seitens des" bis „daraufkam", 17. von „um von" bis „erzielt wurde", 18. von „daß durch" bis „zu begehen", 19. von „um den Weg" bis „zu lassen", 20. von „und verlangt bis „hinzurichten", 21. von „die Herren" bis „wurden", 22 von der Gipfel" bis „stehen", 23. von „Gibt sich" bis „empören", 24 von „Euere Exzellenz" bis „auszustreuen", 25. von „Wie kann" bis „herausgibt?" 26 von „vom H. k. und k" bis „erhalten", 27. von „Als österreichischer" bis „geschehen", 28. von „Jemanden" bis „Treidler", 29. von „Welches Netz" bis „geschehen lassen" das Vergehen nach § 300 St. G. und das nach Artikel V. des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, von Amtswegen zu verfolgende Vergehen nach § 487 und 488 St. G. begründe und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme nach § 489 St. P. O. bestätigt und nach § 37 Pr. G. auf die Vernichtung der saisierten Exemplare erkannt.

Wien, am 15 Oktober 1908.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat mit dem Erkenntnisse vom 15 Oktober 1908, Pr. XXXV. 241,8/3 auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des Druckwerkes; „Österreich ein Rechtsstaat?!" der Kritik: „Österreichische Justiz im Jubiläumsjahre", zweite Folge, von Artur Kully", durch die Stellen 1. von „und auch den" bis „befleißigte" (Seite 4); 2. von „und Dr. Heller" bis „ergriffen hatte" (Seite 4); 3. von „um ja in" bis „Beschlusses hervor" (Seite 5); 4. von „Auf dieses" bis „Taktik" (Seite 9); 5. von „Ein Umstand" bis „Absicht" (Seite 13); 6. von „Mit echt" bis „Verdächtigungen" (Seite 14); 7. von „Hier scheint" bis „außer Acht" (Seite 15); 8. von „daß überhaupt" bis „Stillschweigen" (Seite 15); 9. von „Dr. Stein" bis „geraten wäre" (Seite 16/17); 10. von „Dr. Preßburger, der" bis „mangelt" (Seite 17); 11. von „Um die" bis „Zu entkräften (Seite 18); 12. von „Fälle, wie sie" bis „überhand nimmt" (Seite 18); 13. von „Nachdem man" bis „getan ist" (Seite 19); 14. von „Kurz! die" bis „zu schaffen" (Seite 20); 15. von „um Licht" bis „ankämpfen" (Seite 21,22); 16. von „Fälle, wie der" bis „Rechtsstaat — ???! —" (Seite 23) das Vergehen nach § 300 St. G. und das nach Artikel V. des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, von Amts wegen zu verfolgende Vergehen nach § 488 St. G. begründe und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme nach § 489 St. P. O. bestätigt und nach § 37 Pr. G. auf die Vernichtung der saisierten Exemplare erkannt.

Wien, am 15 Oktober 1908.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Laibach hat mit dem Erkenntnisse vom 14 Oktober 1908, Pr. VII. 34/8, die Weiterverbreitung der Nummer 41 der Zeitschrift: „Gorenjec" wegen des Artikels; „Pomozna akcija v zadevi pomanjkanja krme" in der Stelle von „Nam se zdi" bis „je ze preneumno" und der Notiz: „Vesela Novica" von „Dolznost" bis „sovraznega zavoda" nach § 300 und 302 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 12 Oktober 1908, Pr. IX. 101/8, die Weiterverbreitung der Nummer 129 der Zeitschrift; „L' Emancipazione" vom 10 Oktober 1908 wegen der Stellen

L. cz. Firm. 499/8 stow. IV. 235 (8450)

Ogłoszenie.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Przemyślu ogłasza, iż 7 sierpnia 1908 wpisano do rejestru dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, że walne zgromadzenie członków Towarzystwa eskontowego i zaliczkowego w Pruchniku 9 lipca 1908 odbyte wybrało członkiem dyrekcyi Saula Rothmana w miejsce ustępującego Meilecha Glanzberga.

Przemyśl, 17 września 1908.

G. Zl. Firm. 103/8 Gen. I. 235 (8521)

Änderungen und Zusätze zu bereits eingetragenen Einzeln- und Gesellschaftsfirmen.

Eingetragen wurde im Genossenschaftsregister.

Sitz der Genossenschaft. Podhajce.

Firmawortlaut: Gewerbs- und Wirtschaftsbank-Verein in Podhajce, registrierte Genossenschaft mit beschränkter Haftung, polnisch: „Towarzystwo przemysłowe rolnicze w Podhajcach, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poreką“.

Mitglieder des Vorstandes ausgetreten Josef Tunis.

Mitglieder des Vorstandes gewählt Isak Brandes als Kassierdirektor.

Datum der Eintragung: 25 Juli 1908.

K. k. Kreis als Handelsgericht, Abtheilung II.

Brzeżany, am 14 Juli 1908.

Ч. спр. Firm. 81/8 Stow. I. 721 (7823)

Впис фірми заробкового і господарского стоваришеня.

Вписано до реєстру зарібкових і господарских стоваришень.

Осідок стоваришеня: Плауча велика.

Фірма звучить: „Спілкова торговля в Плаучи великій“, стоваришене зареєстроване з обмеженою порукою.

Дата статуту: 17 мая 1908.

Предмет підприємства: Куповати і наймати ґрунти і будинкі, уряджувати склади, приймати капітали до обороту за условленим опроцентованем, уділяти своїн членам дешевих і приступних позичок на піднесене їх господарства або промислу.

Час треваня: необмежений.

Дирекция: Іван Задорожний, дяк в Платчи великій, яко спарник управи, Дмитро Дубас, господар в Плаучи великій, яко касиєр управи і Іван Карпин, господар в Плаучи великій, яко книговодець управи.

Підпис фірми (П. Ф.): При фірмі стоваришеня уміщені будуть підписи двох членів управи.

Оголошеня будуть поміщувані на призначеній на се таблици на будинку стоваришеня, або в одній з львівских часописий.

Уділ членів: Оден уділ виносить 10 кор., котрий можна вплатити місячними ратами по 1 кор.

Відвічальність: обмежена до дворазової висоти заявленого уділу.

[illegible]ата впису: 3 липня 1908.

[illegible] Суд окружний яко торговельний, Відділ II.

Бережани, дня 30 червня 1908.

Ч. сп. Firm. 169/8 Stow. I. 757 (8525)

Впис фірми заробкового і господарского стоваришеня.

Вписано до реєстру стоваришень заробкових і господарских:

Осідок стоваришеня: Козлів.

Фірма звучить: Общество господарско-кредитове „Нива“ общество зареєстроване з необмеженою порукою в Козлові.

Дата статуту: 15 липня 1908.

Предмет підприємства: Куповати і наймати ґрунти і будинкі, провадити для своїх членів торговлю, принимати капітали для обороту за условленим опроцентованем, давати лиш своїм членам дешевих і приступних позичок для піднесеня їх господарства або промсилу.

Час треваня: необмежений.

Дирекция: Андрей Дідисивский, господар в Козлові, яко справник, О. Людомир Зарицкий, парох гр. кат. в Козлові, яко касиєр, Николай Веретельник, півець церковний, яко книговодець.

Підпис фірми: Общество буде підписувати в той спосіб, що при фірми общества уміщені будуть підписи двох членів управи.

Оголошеня: Уміщені будуть на таблици поміщеній на льокали общества або в одній з львівских ґазет.

Уділ членів: Оден уділ виносить 20 кор., котрий можна вплатити в чотирох ратах по 5 кор.

Відвічальність: обмежена.

Дата впису: 25 серпня 1908.

Ц. к. Суд окружний яко торговельний. Відділ II.

Бережани, дня 24 серпня 1908.

Doniesienia prywatne.

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 1 maja 1908 r. (Czas środkowo-europejski).

Do Lwowa
Na dworzec główny:

Pociąg posp. przych. o g.	Pociąg osob. przych. o g.	
12·20	—	z Ickan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Podwysokiego, Körösmezö, Kałusza, Zaleszczyk, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu i Suczawy.
2·30	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy, Szczucina, Orłowa, Zakopanego, N. Sącza (p. Tarnów), Mielca, Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), Rozwadowa.
—	5·40	z Stanisławowa, Kałusza, Husiatyna.
—	5·50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi Opawy), Oświęcimia, Wieliczki, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów), Mielca, Zakopanego, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	7·10	z Rawy ruskiej, Sokala.
—	7·20	z Podwołoczysk (Odessy i Kijowa), Brodów.
—	7·25	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy, Wieliczki, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów).
—	7·29	z Ławocznego (Pesztu), Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
—	8·00	z Sambora, Chyrowa, Sanoka.
—	8·07	z Itzkan, Dorny Watry, Brodiny, Radowiec, Żydaczowa.
	8·26	z Jaworowa.
8·55	—	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi Opawy), Lubaczowa, Sanoka, Chyrowa.
—	9·50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Zakopanego (p. Podgórze Płaszów), Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	10·20	z Kołomyi, Żydaczowa, Potutor, Körözmezö.
—	10·30	z Sianek, Sambora.
—	11·43	z Ławocznego, Kałusza, Stryja, Drohobycza, Borysławia, Kochawiny.
—	12·00	z Podwołoczysk, Kopyczyniec, Czortkowa, Husiatyna, Potutor, Zbaraża.
—	12·40	z Sokala, Rawy ruskiej, Lubaczowa.
—	1·10	z Tarnowa, N. Sącza, Zakopanego, Chabówki (p Jasło), Dynowa.
1·30	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Chyrowa, Zakopanego, N. Sącza, Tarnobrzegu, Rymanowa, Iwonicza, Sanoka, Chyrowa, (p. Przemyśl).
—	2·00	z Sambora, Sianek, Zakopanego, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa.
2·05	—	z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kocmania, Nowosielicy Serethu, Radowiec, Berhomethu, Suczawy.
2·15	—	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Potutor, Husiatyna, Czortkowa.
—	3·50	z Tuchli (od 15 czerwca do 30 września), Skolego, Drohobycza, Borysławia.
—	4·50	z Bełzca, Sokalu, Lubaczowa, Raw[illegible] ru[illegible].
—	5·00	z Jaworowa.
—	5·45	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wi[illegible], Karlsbadu, Pragi, Opawy), Oświęcimia, Suchy, Kocmyrzowa, Wieliczki, Szczucina, Orłowa (p. Tarnów), Mielca (p. Dębicę), Chyrowa (p. Przemyśl.
—	5·[illegible]0	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa[illegible]ów, Zbaraża, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skały, Kopyczyniec, Grzymałowa.
—	5·57	z Ickan, Żydaczowa, Kałusza, Zaleszczyk, Nowosielicy, Serethu, Berhomethu, Czudina, Radowiec, Brodiny, Putny.
6·40	—	z Czerniowiec, Ickan, Suczawy, Dorna Watry, Radowiec, Nowosielicy (od 15 lipca).
8·40	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Kocmyrzowa, Zakopanego (p. Kraków od 15 czerwca do 15 września wł.), Orłowa (od 15 czerwca do 15 września wł.). N. Sącza (p. Tarnów), Szczucina, Jasła, Dynowa, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Chyrowa (p. Przemyśl.
—	9·10	z Sambora, Orłowa, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Sianek, Csap.
—	9·30	z Ickan (Bukaresztu, Jass, Botuszan, Galacu)), Potutor, Żydaczowa, Czortkowa, Körösmösö, Nowosielicy, Radowiec, Dorny Watry, Suczawy.
—	9·50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy), Oświęcima, Wieliczki, Tarnobrzegu, Dynowa, Lubaczowa, Jasła, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	10·05	z Stanisławowa, Delatyna, Jaremcza, Tartarowa, Mikuliczyna, Worochty (od 15 sierpnia do 5 września wł.).
—	10·30	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Zbaraża, Grzymałowa.
—	11·00	z Ławocznego (Pesztu), Kałusza, Borysławia, Drohobycza, Kochawiny.

Ze Lwowa
Z dworca głównego:

Pociąg posp. odch. o g.	Pociąg osob. odch. o g.	
12·45	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Kocmyrzowa, Rozwadowa, Dynowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów), Szczucina.
2·50	—	do Ickan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Körösmezö, Kałusza, Zaleszczyk, Serethu, Berhomethu, Czudina, Nowosielicy, Brodiny, Putny, Suczawy, Dorny Watry.
—	3·50	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu, Opawy), Chyrowa, Sanoka, Mezelaborcza, Pesztu, Rymanowa, Iwonicza, Chabówki, Jasła, Mielca (p. Dębicę), Orłowa, Wieliczki, Oświęcima, Kocmyrzowa.
—	6·00	do Sambora, Sianek, Csap.
—	6·10	do Ickan, (Jass, Bukaresztu, Botuszan), Zydaczowa, Potutor, Kałusza, Körösmezö, Czortkowa, Brodiny, Putny, Suczawy, Dorna Watry.
—	6·14	do Rawy ruskiej, Sokala, Lubaczowa.
—	6·20	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Grzymałowa.
—	6·40	do Stanisławowa, Delatyna, Jaremcza, Tartarowa, Mikuliczyna, Worochty (od 1 lipca do 25 lipca wł.).
—	6·58	do Jaworowa.
—	7·30	do Ławocznego, (Pesztu), Kałusza, Drohobycza, Borysławia.
8·25	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Jasła (p. Przemyśl), Rozwadowa, Nadbrzezia, Dynowa, Orłowa (p. Tarnów), Zakopanego (p. Kraków od 15 czerwca do 15 września wł.), Wieliczki.
—	8·40	do Krakowa (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, (p. Przemyśl), Tarnobrzegu, N. Sącza, Orłowa (od 15 czerwca do 15 września wł.), Szczucina, Wieliczki, Oświęcimia.
—	9·05	do Sambora, Sianek, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, N. Sącza, Orłowa (od 15 czerwca do 15 września wł.).
9·10	—	do Czerniowiec, Kałusza, Ickan, Brodiny, Putny, Suczawy, Dorna Watry (od 15 lipca).
—	9·35	do Ickan, Worochty (od 1 czerwca do 30 września w niedziele i święta rz. kat., od 1 lipca do 31 sierpnia wł. w poniedziałki i czwartki), Delatyna (p. Kołomyję), Serethu, Berhomethu, Czudina, Radowiec, Suczawy.
—	10·40	do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Potutor, Grzymałowa, Zbaraża.
—	11·05	do Bełzca, Sokala, Lubaczowa.
2·16	—	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa.
2·23	—	do Czerniowiec, Żydaczowa, Podwysokiego, Korosmezo, Kałusza, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kocmania.
—	2·25	do Ławocznego, Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
—	2·40	do Stanisławowa, Potutor, Żydaczowa.
2·45	—	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Berlina, Pragi, Karlsbadu) Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl), Lubaczowa, Rozwadowa, Dynowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), N. Sącza, Chabówki, Zakopanego (p. Podgórze Pł.), Oświęcimia.
—	3·30	do Rzeszowa, Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl).
—	4·00	do Sambora, Sianek, Chyrowa, Sanoka.
—	6·03	do Kołomyi, Żydaczowa, Kałusza.
—	6·12	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy), Orłowa, Zakopanego (przez Tarnów), Oświęcimia.
—	6·30	do Jaworowa.
—	6·42	do Ławocznego, (Pesztu), Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
7·00	—	do Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Berlina), Orłowa, Koszyc (p. Tarnów).
—	7·10	do Rawy ruskiej, Sokala.
—	7·35	do Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa (p. Przemyśl), Zakopanego (p. Podgórze Pł. od 15 czerwca do 15 lipca i od 20 sierpnia do 10 września wł.).
—	7·45	do Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.
—	10·38	do Ickan, Czortkowa, Körösmezö, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżnicy, Nowosielicy, Berhomethu, Czudyna, Serethu, Brodiny, Putny, Dorny Watry, Suczawy.
—	10·45	do Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Zakopanego.
—	11·10	do Podwołoczysk, Potutor, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.
—	11·15	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Warszawy), Dynowa, Tarnobrzegu, Szczucina, Orłowa, Wieliczki, Chabówki, Zakopanego.
—	11·25	do Stryja, Drohobycza, Borysławia, Kochawiny.

Pociągi lokalne.

Z Brzuchowic (od 1 maja do 31 maja) codziennie 8·15 rano 8·20 wieczór, w niedziele i święta rz. kat. 3.27 po południu i 9·35 wieczór; (od 1 czerwca do 30 czerwca i od 1 września do 30 września) codziennie 8·15 rano, 3·27 po połud., 8·20 i 9·35 wieczór, w niedziele i rz. k. święta 1·45 po poł., (od 1 lipca do 31 sierpnia codziennie 8·15 rano, 3·27 i 5·30 po poł., 8·20 i 9·35 wieczór, w niedziele i rz. k. święta 10·05 przed połud. i 1·46 po południu.

Z Janowa (od 1 maja do 30 września wł. codziennie) 1·15 po południ. i 9·25 wieczór; (od 3 maja do 15 września w niedziele i rz. k. święta) 10·10 wieczór.

Ze Szczerca od 28 maja do 13 września wł. w niedziele i rz. k. święta o 9·58 wieczór.

Z Lubienia od 17 maja do 13 września wł. w niedziele i rz. k. święta o 11·45 wieczór.

Do Brzuchowic (od 1 maja do 31 maja) codziennie 7·20 rano, 3·45 po południu, w niedziele i rz. k. święta 2·30 południu i 8·34 wieczór; (od 1 czerwca do 30 czerwca i od 1 września do 30 września) codziennie 7·21 rano, 2·30 i 3·45 po poł., 8·34 wieczór w niedziele i rz. kat. święta 12·41 po poł. (od 1 lipca do 31 sierpnia) codziennie 7·21 rano, 2·30, 3·45 i 5·50 po poł., 8·34 wieczór, w niedziele i rz. k. święta 9·00 przed poł., 12·41 po poł.

Do Rawy ruskiej 11·35 w nocy (każdej niedzieli).

Do Janowa (od 1 maja do 30 września wł. codziennie), 9·15 przed południ., i 3·35 po południ.; (od 3 maja do 15 września w niedziele i rz. k. święta) 1·35 po południ.

Do Szczerca 10·35 przed poł. (od 28 maja do 13 września wł. w niedziele i rz. kat. święta).

Do Lubienia 2·15 po południ. (od 17 maja do 13 września w niedziele i rz. kat. święta).

Na dworzec „Podzamcze“:

—	7·01	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.
—	11·40	Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Potutor, Zbaraża.
2·00	—	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Husiatyna, Potutor, Kopyczyniec, Czortkowa.
—	5·15	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Grzymałowa, Zbaraża.
—	10·12	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Iwania pustego, Skały, Husiatyna, Zbaraża, Grzymałowa.

Z dworca „Podzamcze“:

—	6·35	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Grzymałowa.
—	11·02	Podwołoczysk, Brodów, Potutor, Grzymałowa, Zbaraża.
2·31	—	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Potutor, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa. Czortkowa.
—	8·05	Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów.
—	11·32	Podwołoczysk, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Potutor, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa Zbaraża.

UWAGA: Pora nocna oznaczona jest ramkami. -- Wszelkiego rodzaju bilety, taryfy, ilustrowane przewodniki, rozkłady jazdy i t. p. nabywać można w biurze miastowem c. k. kolei państwowych w pasażu Hausmana l. 9. Informacye zaś w sprawach przewozu towarów i taryfowych udziela biuro informacyjne c. k. kolei państwowych ul. Krasickich l. 5, drzwi nr. 67 w dnie powszednie od godziny 8 rano do 3 po południu, w niedziele i święta zaś od godziny 8 rano do 12 w południe.

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527.